To jeszcze nie dekrety str. 4

Prokurator i polityczne gierki str. 7

Pożegnanie z „Węgrowianką” str. 22

R E K L A

Dr Irena Eris
KOSMETYCZNY INSTYTUT
Siedlce, ul. Piłsudskiego 20, tel. 577 622 433
e-mail: Siedlce@Instytut.DrIrenaEris.com

A M A

Familia
SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE
Siedlce, ul. Świrskiego 34
www.familia.siedlce.pl
WIZYTY PRYWATNE
ORTOPEDIA
dr n. med. JAN KIRYLUK
UROLOGIA
dr n. med. ARTUR PRZEWOR
USG, KTG, EKG, HOLTER,
PORADNIA LAKTACYJNA,
BADANIA LABORATORYJNE
- PON. - PT. 7.00-10.00
REJESTRACJA:
602 224 024, 25 633 36 30

Nr 47 (1999)
cena 3,20 zł
(w tym 5% VAT)
ISSN 0239–684X
Nr indeksu 379697

Zadzwoń do nas!
513 009 999
www.tygodniksiedlecki.com

tygodnik SIEDLECKI

Garwolin | Łosice | Łuków | Mińsk Mazowiecki | Siedlce | Sokołów | Węgrów

18-24.11.2020

Zakażeni opowiadają o przebiegu choroby. Niektórzy długo walczyli o życie. I już wiedzą, że to nie żarty...

Koronawirus to nie katar

Mimo alarmujących statystyk i dramatycznych relacji chorych, nadal nie brakuje sceptyków, którzy nie wierzą w istnienie pandemii i destrukcyjną siłę koronawirusa. „Tygodnik Siedlecki” rozmawiał z ludźmi, którzy pokonali chorobę.

CZYTAJ STR. 3

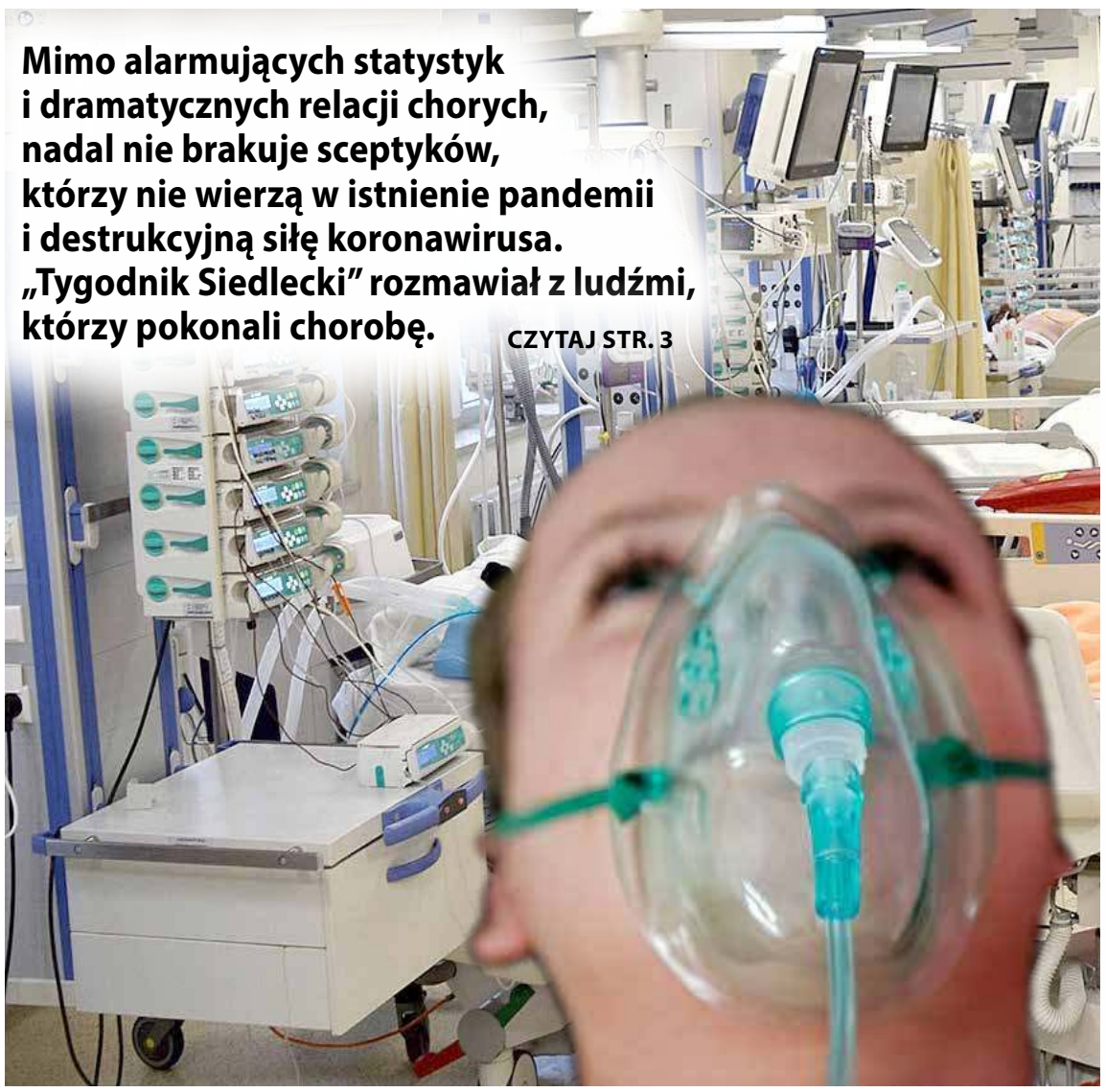

collage AK

Dotychczasowy wicestarosta odchodzi do biznesu. W nowym zarządzie nie będzie pań. Teraz powiat łosicki czekają...

Męskie rządy

Dotychczasowy wicestarosta stracił poparcie kolegów z PiS. PSL postanowił wykorzystać sytuację. Nowym wicestarostą został Michał Michaluk.

CZYTAJ STR. 12

Burmistrz Łochowa w prokuraturze

Za przekazanie poczcie spisu wyborców

CZYTAJ STR. 12

Dlaczego pacjenci z siedleckich szpitali nie są leczeni w szpitalu na Stadionie Narodowym?

Bo są zbyt chorzy

Od kilku tygodni oba siedleckie szpitale pękają w szwach z powodu liczby pacjentów z zakażeniem koronawirusem. – Nie mamy już miejsc i nie mamy też gdzie odsyłać pacjentów – rozkładają ręce lekarze.

W szpitalu miejskim na oddziały covidowe są przekształcane kolejne sale. Skutkiem tego jest brak możliwości leczenia z powodu innych chorób. Z kolei w szpitalu wojewódzkim do niedawna zakontraktowanych było 30 łóżek covidowych (teraz jest 45), a pacjentów z potwierdzonym koronawirusem było prawie 70!

Otwarcie szpitala na Stadionie Narodowym wydawało się świetnym pomysłem na odciążenie takich placówek jak nasze. Lekarze z niecierpliwością czekali na moment, gdy przekażą tam część swoich pacjentów. Okazało się jednak, że nic z tego.

– Jeszcze żadnego pacjenta ze szpitala miejskiego nie udało nam się przewieźć na stadion – mówi rzecznik prasowa siedleckiego magistratu **Aneta Krajewska**. – Żaden nie spełnił stawianych wymagań. W naszej placówce są pacjenci w stanie ciężkim i średnim. Gdyby byli lżej chorzy, może by się udało.

W podobnym tonie wypowiada się również prezes Mazowieckiego Szpitala Wojewódzkiego w Siedlcach **Marcin Kulicki**.

– Nasi pacjenci są po prostu zbyt chorzy, by trafić do szpitala na stadionie – mówi. – Staraliśmy się przekazać kilku pacjentów, ale nie udało się. Tam są przyjmowane tylko osoby samodzielne, czyli niewymagające żadnej obsługi, bez chorób współistniejących, bez poważniejszych zmian w obrazie tomografii komputerowej płuc, wymagających jedynie niezbyt intensywnej tlenoterapii. Jeśli ktoś spełnia te wymagania, to bardziej nadaje się do leczenia w domu lub w izolatorium. Nasi pacjenci wymagają bardzo intensywnego leczenia, zdecydowana większość z nich ma poważne choroby współistniejące i nie są samodzielni.

JUSTYNA JANUSZ

R E K L A M A

KAMIENIARSTWO
■ Blaty ■ Schody
■ Parapety
marmur, granit, kwarcyt itd.
tel. 500 555 055
sezamsim@wp.pl

Foldruk MEDIA
DRUKARNIA | REKLAMA | GADŻETY
STUDIO GRAFIKI | FOTOGRAFIA
KALENDARZE 2021
• Indywidualne projekty
ul. Starzyńskiego 10 | tel. 25 644 18 00
biuro@foldruk.media.pl | www.foldruk.media.pl

DOM tel
Czas na zmianę!
Internet i Telewizja do testów bez zobowiązań!
Zamów usługę i sprawdź magię światłowodu!
www.domtel.com.pl
25 792 00 84

Prawdopodobnie w budynku dawnego oddziału onkologicznego przy ul. Bema powstanie...

Tymczasowy szpital zakaźny

Od kilku tygodni przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego szukali w Siedlcach miejsca na tymczasowy szpital dla osób zakażonych koronawirusem.

Pod uwagę brano dawny akademik przy ul. Bema, halę sportową przy ul. Popiełuszki lub budowę szpitala kontenerowego przy jednej z siedleckich placówek. Wydaje się, że ostatecznie szpital tymczasowy powstanie w dawnym budynku oddziału onkologicznego Mazowieckiego Szpitala Wojewódzkiego w Siedlcach (gdy składaliśmy numer do druku, ostatecznej decyzji jeszcze nie było).

Jakiś czas temu rząd ogłosił, że w większych miastach mają powstać szpitale tymczasowe dla osób leczonych z powodu zakażenia koronawirusem. Na mapie znalazły się Siedlce, w których w obu szpitalach jest już ponad 200 pacjentów, co spowodowało wstrzymanie wielu planowych przyjęć (a szpital miejski jest praktycznie wyłączony z leczenia, normalnie działa tam jedynie oddział położniczy).

W Siedlcach zjawili się przedstawiciele BGK i oglądali możliwe lokalizacje.

– Byli zainteresowani halą sportową przy ul. Popiełuszki, ale przystosowanie jej do potrzeb szpitala wiązałoby się z totalną przebudową – mówi rzecznik prasowa prezydenta Siedlec **Aneta Krajewska**. – Nie możemy sobie na nią pozwolić, bo hala powstała przy wsparciu dotacji zewnętrznej, a w umowie jest zapis, że nie może być wykorzystywana inaczej niż zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem.

Oglądano również akademik przy ulicy Bema i parking przy szpitalu miejskim, na którym mógłby stanąć szpital kontenerowy. Wydaje się jednak, że najlepszą lokalizacją byłby budynek oddziału onkologicznego przy ulicy Bema.

fot. Pyt

– Ten budynek przystosowywaliśmy do potrzeb oddziału pulmonologii, który miał tu być przeniesiony z Rudki – mówi prezes Mazowieckiego w Siedlcach, **Marcin Kulicki**. – Jest tam rozprowadzona instalacja tlenowa, wyremontowane zostały również sale dla pacjentów. Każda z nich ma oddzielną łazienkę.

Szpital początkowo miałby zostać przygotowany dla 100 pacjentów. Za cały sprzęt i przystosowanie budynku dla potrzeb oddziału covidowego ma zapłacić BGK. A kto tam będzie pracował?

– BKG ma przeprowadzić rekrutację pracowników – dodaje prezes. – My możemy zapewnić opiekę kadry lekarskiej i pielęgniarskiej, która do tej pory pracowała na oddziale pulmonologii w Rudce.

W najbliższym czasie przekonamy się, czy podjęto już ostateczną decyzję w sprawie tej lokalizacji.

JUSTYNA JANUSZ

Potrąciłeś zwierzę?

Musisz mu pomóc!

fot. A. Król

W piątek, 13 listopada, w godzinach wieczornych na drodze pod Mordami został znaleziony łoś z połamanymi tylnymi nogami.

– Nie wiadomo, w jakich okolicznościach doszło do tej sytuacji. Lekarz weterynarii podjął decyzję o skróceniu cierpienia zwierzęciu – powiedziała kom. **Agnieszka Świerczewska** z siedleckiej policji.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że przełom jesieni i zimy to szczególnie niebezpieczny czas na drogach.

– Kierowcy muszą liczyć się z zagrożeniami ze strony dzikich zwierząt, które niespodziewanie wbiegają na jezdnię, często prosto pod samochód. Jesień i początek zimy to okres wędrówek dzikiej zwierzyny. Tuż przed zimą dziki, sarny, łosie, czy daniele migrują z dotychczasowych żerowisk. Należy zwracać uwagę na znaki i zdejmować nogę z gazu – mówi kom. Agnieszka Świerczewska.

Potrąconego zwierzęcia, jeśli jest ranne, nie można zostawić bez pomocy.

– Ten, kto potrąci zwierzę na drodze, ma obowiązek się nim zająć, inaczej grozi mu grzywna. Artykuł 25 Ustawy o Ochronie Zwierząt nakłada na kierowców obowiązek zatrzymania się i udzielenia pomocy – mówi podinsp. **Marek Myszkiewicz** naczelnik wydziału ruchu drogowego siedleckiej policji. – Za udzielenie pomocy uważa się zawiadomienie służb, dzwoniąc pod nr alarmowy 112 i podając miejsce zdarzenia. Jeśli zwierzę zajmuje pas ruchu drogowego, należy zabezpieczyć miejsce trójkątem ostrzegawczym i włączyć światła awaryjne. Nikt nie wymaga, by kierowca bezpośrednio sprawdzał stan zwierzęcia, szczególnie takiego, które może być niebezpieczne, jak: dzik, łoś, jeleń.

Jeśli widzimy potrącone zwierzę, to również należy im pomóc. Nie zostawiajmy cierpiących zwierząt na drodze. Potrącone koty, psy i inne zwierzęta czasem godzinami konają w cierpieniu.

AGA KRÓL

Zginął na torach

W Mińsku Mazowieckim Anielina ok. godz. 8 rano, 11 listopada, pociąg relacji Terespol – Warszawa Zachodnia potrącił mężczyznę, który wtargnął na torowisko.

– Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. To 31-latek, mieszkaniec powiatu mińskiego – poinformował st. aspirant **Marcin Zagórski**, oficer prasowy mińskiej policji. (**ak**)

Podpalili starą stodołę

13 listopada po południu w opuszczonym siedlisku we wsi Nowe Kobiałki (gm. Stoczek Łukowski) zauważono ogień. Paliła się drewniana stodoła. Oficer dyżurny KP PSP skierował do akcji gaśniczej zastęp z łukowskiej JRG oraz zastępy OSP z jednostek: w Stoczku Łukowskim (2 zastępy), w Jedlance i w Szyszkach. Źródło ognia zostało szybko zlokalizowane i ugaszone. Spaleniu uległy 2 ściany budynku. Ze wstępnych ustaleń strażaków wynika, że pożar powstał w wyniku podpalenia. Do działań przystąpiła policja, która prowadzi śledztwo. (**PGL**)

Zatrzymano mężczyznę , podejrzanego o kradzież kosmetyków.

Taki elegancki?

Siedleccy policjanci zatrzymali 24-letniego mężczyznę, poszukiwanego w związku z podejrzeniem, że wielokrotnie dopuścił się kradzieży kosmetyków w siedleckich sklepach. Jak się okazało, mężczyzna był już poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Siedlcach, gdyż miał do odbycia karę 6 miesięcy pozbawienia wolności za wcześniejsze kradzieże. W dodatku znaleziono przy nim marihuanę.

24-latek wpadł w ręce policjantów podczas legitymowania na ulicy. Zaraz potem przeszukano jego mieszkanie, gdzie oprócz niewielkiej ilości środków odurzających znaleziono również przedmioty służące do włamań, m.in. nożyce do cięcia metalu. Mężczyzna usłyszał zarzuty wielokrotnego dopuszczenia się kradzieży kosmetyków o łącznej wartości ponad 6 tys. zł. W związku z tym, że był poszukiwany przez sąd. Od razu trafił do zakładu karnego.

W dodatku grozi mu wyższa kara, gdyż kradzieży miał się dopuścić w warunkach recydywy. (**jj**)

Zjechał na drugi pas

fot. A. Król

W Kolonii Wiśniew, na drodze krajowej nr 63, 14 listopada zderzyły się auto osobowe i bus.

– Z ustaleń wynika, że 32-letni kierowca opla vectry, mieszkaniec Łukowa, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z fiatem ducato, którym kierował 65-letni łukowianin.

Obaj mężczyźni trafili do szpitala – powiedziała. kom. **Agnieszka Świerczewska** z siedleckiej policji. (**ak**)

TRZECIE OKO

(rubryczka czasem satyryczna, redagowana na podstawie donosów prasowych i nie tylko; komentarze w niej zawarte nie zawsze odzwierciedlają poglądy zespołu redakcyjnego)

O obyczajach

Jak informuje „Echo Katolickie", gdy nowym starostą łosickim został Janusz Kobyliński, a w składzie nowego zarządu powiatu znaleźli się sami mężczyźni, radna Wanda Frączek postanowiła upomnieć się o prawa kobiet. Zwróciła uwagę, że ***w radzie zasiadają również panie, które mają doświadczenie samorządowe***. Przekonywała: – ***Kobiety łagodzą obyczaje. Fajnie byłoby, gdyby jedna z nas została członkiem zarządu***.

Kobiety łagodzą obyczaje? A wiecie, że to nawet bardzo widać ostatnio...

O równości

Poseł Anna Siarkowska na Twitterze przy okazji dyskusji o równości płci: ***To prawda, że kobiety nie mają równych szans z mężczyznami. Przykład? Na pewno byśmy przegrały w sikaniu na odległość***.

O, nie założyłbym się. Jak się kobieta wk..., pardon, da ponieść emocjom, to i na sufit nasika.

Królik nie zając, nie ucieknie

Jak pisze „Życie Siedleckie", władze Łukowa zaplanowały za mało pieniędzy na dokumentację budowy ulicy. Z tego powodu inwestycja się odwlekła. Znaleziono jednak rozwiązanie: ***Na nadzwyczajnej sesji radni miejscy poparli pomysł burmistrza na to, jak sprawić, by wreszcie ruszyły prace nad budową ul. Królik***.

Wybudują taniej? Nie – dołożą 75 tys. zł! Czyli to żaden problem. To tylko koszt.

O naiwności

Czy działacze partii rządzącej spodziewają się, że regionalna prasa nie zauważy protestów i manifestacji np. w Siedlcach, Sokołowie czy Węgrowie? ***Oczekiwania, że będą one przemilczane w lokalnej prasie są dowodem naiwności i utraty zdolności oceny zachodzących procesów społecznych i politycznych*** – ocenia Leszek Koper w „Życiu Siedleckim". Skąd więc nerwowe reakcje polityków? ***Być może ich nerwowość można tłumaczyć obawami, że prasowe oceny i informacje mogą być wykorzystane do formułowania przez zawistnych wewnętrznych krytyków opinii, że lokalne władze i liderzy PiS nie panują nad nastrojami na swoim terenie, prowadzą nieskuteczną politykę kadrową i propagandową***.

???

Okulista Trzeci

eprasa.pl 244da

Zakażeni opowiadają o przebiegu choroby. Niektórzy długo walczyli o życie. I już wiedzą, że to nie żarty...

Koronawirus to nie katar

fot. arch.

MASECZKOSCEPTYCZNY

Siedlecki radny **Mariusz Dobijański** spędził 12 dni w szpitalu miejskim. Wcześniej przez tydzień leczył się w domu.

– Bóle mięśni i stawów, złe samopoczucie i wysoka temperatura, czyli objawy jak przy grypie. Ale z tyłu głowy miałem myśl, że to może być koronawirus. Wziąłem urlop, żeby z nikim się nie kontaktować. Niepokoić się zacząłem, gdy nie mogłem wejść po schodach na piętro bez przystawania i odpoczynku.

Mariusz Dobijański

Gdy stan zdrowia się pogarszał, trafił do szpitala.

– Przez pierwsze cztery dni lekarze szukali skutecznej metody, by obniżyć mi wysoką gorączkę. Pomogło dopiero leczenie sterydami. Dostawałem również tlen, ale znacznie mniej niż pacjenci obok. Oni opróżniali trzy butle dziennie, ja jedną. Codziennie dostawałem 9 kroplówek, czyli przez cały pobyt przyjąłem ich ponad 100. Schudłem prawie 10 kilogramów.

Lekarzy i pielęgniarki rozpoznawał po imionach, napisanych na kombinezonach.

– Trochę wyglądało to jakbym był jedynym Ziemianinem na Marsie. Wokół mnie byli ludzie ubrani w jakieś kosmiczne skafandry. Współczułem im, bo wykonanie jakiejkolwiek czynności pielęgnacyjnej w tym kombinezonie to naprawdę wyczyn. Nie widziałem żadnych oznak zdenerwowania u pielęgniarek czy lekarzy. Wszystko robili tak, by jeszcze dodać pacjentom otuchy. Sama pani ordynator, doktor Grażyna Walęcik, siedziała ze mną w nocy, trzymając za rękę i zastanawiając się, co jeszcze może zrobić, żeby zbić temperaturę. Taką samą troską otaczano pacjenta na sąsiednim łóżku. Naprawdę jestem pod wrażeniem opieki.

Strach oswajał poprzez wpisy na Facebooku, relacjonujące pobyt w szpitalu.

– Tak sobie radzę z lękiem. Myślałem o tym, że mam niepozałatwiane sprawy i należałoby je uporządkować. Mój drugi współspacz radził sobie przez modlitwę. Codziennie prosił Boga o wyzdrowienie, bo chciałby jeszcze żyć. Dopiero po wyjściu ze szpitala dowiedziałem się, że personel był sceptyczny co do moich rokowań. Dobrze, że nie wiedziałem o tym wcześniej.

Radny Mariusz Dobijański przed chorobą nie nosił maseczki. Czy był koronasceptykiem?

– Byłem sceptyczny wyłącznie co do noszenia maseczek, bo nie wierzyłem, że uchronią przed zachorowaniem. Uważałem, że kwestią czasu było, kiedy się zakażę. Wszyscy przecież pracujemy, robimy zakupy, spotykamy się z ludźmi. Tego nie dało się uniknąć. Zaskoczyło mnie tylko, że zachorowałem aż tak poważnie. Wydawało mi się, że jestem zdrowy i w miarę wysportowany.

Co powiedziałby koronascpetykom?

– Żeby się chronili przed zakażeniem. Myślę, że zmienią podejście, jeśli choroba zaatakuje kogoś z rodziny. Nikomu tego nie życzę, ale nie każdy przechodzi tę chorobę bezobjawowo. W moim otoczeniu też są ludzie, którzy przeszli ją bardzo ciężko, łącznie z tym, że byli podłączeni do respiratora.

MUSZĘ WALCZYĆ

Hanna Strus także zakaziła się koronawirusem.

– Moi bliscy bali się o mnie, bo jestem przecież po chorobie nowotworowej.

Zakażenie potraktowała jako stan zapalny organizmu. Nie zwlekała z leczeniem.

– Uznałam, że nie mogę się poddawać, tylko muszę walczyć. Najważniejsze było dla mnie, by zbić

Hanna Strus fot. A. Król

gorączkę. Starałam się nie dopuścić do tego, by temperatura się gwałtownie podnosiła. Cały czas miałam przy sobie termometr. Kilka razy dziennie przyjmowałam pyralginę z ibupromem, bo są to leki przeciwzapalne. Do tego przyjmowałam probiotyki w sporych ilościach, żeby ochronić żołądek. Starałam się również nie leżeć, tylko siedzieć, bo doskonale wiem, że dużo lepiej się wtedy oddycha. W nocy spałam na trzech poduszkach, żeby lepiej mi się oddychało. Trzeba zawalczyć, żeby pozostać w domu, a nie trafić do szpitala.

Chorowała 10 dni.

– Uważam, że ważne jest również to, by się zbytnio nie stresować tą chorobą i dodatkowo nie nakręcać.

Jako profilaktykę wskazuje przede wszystkim... dietę.

– Jeśli będziemy szczuplejsi, to z tej choroby wyjdziemy szybciej. Serce nie będzie musiało tłoczyć tyle krwi, a płuca dostarczać tyle tlenu. W swoim otoczeniu widzę, że dużo ciężej chorobę przeszły osoby z otyłością.

WIDZIAŁEM, JAK WIRUS DZIAŁA

– Oni naprawdę robią, co mogą, by uratować życie i zdrowie pacjentów – mówi o lekarzach i pielęgniarkach siedlecki prawnik **Radomir Parapura**, który spędził 2 tygodnie na oddziale covidowym Mazowieckiego Szpitala Wojewódzkiego w Siedlcach.

Prawnik nie ukrywa, że walczył o życie. Widział też, ja tę walkę przegrywają inni pacjenci.

– Bardzo chroniłem się przed zakażeniem, obawiałem się koronowirusa. Nie wiem, gdzie się zaraziłem – przyznaje. – Przez pierwszy tydzień próbowałem leczyć się w domu. I to był błąd. Początkowo próbowałem wręcz sobie wmówić, że to tylko przeziębienie.

Gorączka doszła do 41 stopni Celsjusza. Bolała głowa, mięśnie i stawy. Miejsca po urazach sprzed lat dokuczały tak, jakby doszło do nich przed chwilą. Gdy zaczął tracić oddech, żona wezwała karetkę. Trafił do szpitala wojewódzkiego.

– Przez całą dobę korzystałem z tlenoterapii. Inni pacjenci też. Tam nie było ludzi w lżejszych stanach. Wszyscy poważnie chorzy. Mieliśmy kontakt jedynie z personelem ubranym w ochronne kombinezony. Naprawdę należy tych ludzi podziwiać. Jeśli wzywaliśmy pielęgniarkę, musiała wziąć prysznic, z pomocą innej osoby założyć kombinezon, potem gogle, przyłbicę i okleić się taśmami. Czasem wchodziła tylko na chwilę, by podać pacjentowi coś do picia. W takim rynsztunku też pobierała nam krew czy zakładała wenflon. To nie jest łatwe w trzech parach rękawiczek i parujących goglach.

Był pod opieką znanego neurochirurga prof. Pawła Naumana, który zajmuje się pacjentami covidowymi w szpitalu wojewódzkim.

– Przychodził i mówił: Ty z tego wyjdziesz. Od razu na monitorach wszystkie wskaźniki rosły. Dawał nam nadzieję. A swoją profesorską ręką oklepywał nam plecy, co w leczeniu tej choroby jest bardzo ważne.

Prawnik przyznaje, że w czasie choroby myśli się o najgorszym. Ale jeśli wokół umierają ludzie i słyszy się metalowe trumny przetaczane korytarzami, trudno było inaczej.

– Ta śmierć jest straszna. Serwowano nam leki uspokajające, bo ciężko funkcjonować, kiedy pacjenci krzyczą i gdy cały czas wyją monitory, alarmując o zaburzeniach u kolejnych pacjentów. Nie przypuszczałem, że tak ciężko przejdę tę chorobę. Uprawiam fechtunek i amatorsko gram w ping-ponga, jestem wegetarianinem, prowadzę zdrowy styl życia. Ale obok mnie leżał też kulturysta...

Nie może się nadziwić, gdy słyszy koronasceptyków, gdy czyta komentarze, że wirusa nie ma, a jeśli jest, to niegroźny.

– Zaprzeczenie jest tylko logicznym wyjściem z nielogicznej sytuacji. Na własne oczy widziałem, jak wirus działa. To nie jest zwykły katar.

Do tego w szpitalu doszły braki personelu. Dopóki chorymi zajmowała się cała obsada, czyli 10 osób, mieli poczucie bezpieczeństwa. Ale pewnego wieczoru usłyszeli, że na nocną zmianę nie zgłosił się nikt, bo wszyscy są chorzy lub w kwarantannie. Na szybko organizowano pomoc z innych oddziałów. To były przykre, pełne przerażenia chwile.

Prawnik został wypisany po dwóch tygodniach tylko dlatego, że rodzina zdobyła koncentrator tlenu do domowej tlenoterapii. Podczas rozmowy cały czas ma jeszcze zadyszkę, traci oddech.

– Z tlenu nie korzystam może przez 4-5 godzin dziennie... Bardzo szybko się męczę zwykłymi czynnościami. Schudłem 9 kilogramów. Kiedy wrócę do normalnej aktywności? Nie wiem, ale na pewno to kwestia miesięcy. Zdecydowanie zbyt późno zgłosiłem się do szpitala...

JUSTYNA JANUSZ

R E K L A M A

Kompetencje wójta gminy Siedlce zostały wzmocnione, choć...

To jeszcze nie dekrety

To była ostra batalia, która miała zdecydować, czy wójtowi gminy Siedlce Henrykowi Brodowskiemu powierzyć bardzo ważne uprawnienia w gospodarowaniu gminnym mieniem. Chodziło choćby o ustalanie, oczywiście w drodze negocjacji z oferentem, jakie będą opłaty za umieszczenie reklamy na szkołach czy też za wydzierżawienie słupów energetycznych.

To wprawdzie nie to samo, co upoważnienie wójta do wydawania dekretów, ale jednak to wzmocnienie realnej władzy. A jeśli ktoś dostaje jakieś nowe poletko do zarządzania, to ktoś inny musi je stracić. W tym wypadku stratna byłaby rada gminy. Trudno się więc dziwić, że to właśnie jej przewodniczący, **Andrzej Rymuza**, był największym oponentem zwiększania kompetencji wójta.

– Panie mecenasie, popolemizujemy trochę, bo pewnymi teoriami ciągnie mnie pan za język – powiedział do gminnego prawnika Andrzej Rymuza. – Przed chwilą powiedział pan, aby dać wójtowi uprawnienia do ustalania opłat za różne usługi, jako wprawnemu negocjatorowi. A niby dlaczego mamy różnicować podmioty gospodarcze i, na przykład, cenę za umieszczenie reklamy na płocie ustalać na zasadzie negocjacji prowadzonych przez wójta? Ceny powinny wynikać ze sztywnych zasad. A tu Janek może dostać stawkę 50 złotych, a Jan będzie musiał zapłacić 100 złotych, bo tak zostało wynegocjowane.

Przewodniczący uznał, że w takich sytuacjach powinny być ustalone konkretne stawki, takie same dla wszystkich.

– I takie właśnie będą – poręczył niejako za wójta mecenas. – Stawki będą miały charakter przejrzysty, bowiem będą wprowadzane na podstawie formalnego zarządzenia wójta. Teraz rozmawiamy właśnie o tym, czy dać, albo też nie dawać, wójtowi prawo do wydawania takich zarządzeń.

Wójt Henryk Brodowski: Nie ograniczam nikomu kompetencji, nikomu nie zabieram władzy.

Andrzej Rymuza nie dał się przekonać do zwiększania uprawnień szefowi samorządu.

– Jeśli się na to zgodzimy, to my, jako radni, w ten sposób się samoograniczamy – stwierdził. – I to w zakresie, który radzie gminy przypisał sam ustawodawca.

Opinie o przeniesieniu kompetencji należących do rady gminy na wójta były podzielone.

Przewodniczący Rady Andrzej Rymuza, był największym oponentem zwiększania kompetencji wójta.

– Jeśli dziś damy wójtowi takie upoważnienie, być może damy mu je na wyrost – zabrał głos radny **Leszek Woźnica**. – Nikt nam jednak nie zabiera możliwości, aby wójtowi takie prawo potem odebrać. Dziś dajemy mu je awansem, aby zobaczyć, jak sobie z tym radzi.

Radny przypomniał, że zaufaniem wójt nie został obdarzony tak całkiem w ciemno. Odniósł się tu do negocjacji, które wójt od dłuższego już czasu prowadzi z tymi, którzy przekazali swoje grunty pod budowę dróg.

– Dzisiaj stawki odszkodowań negocjowane przez wójta są na bezpiecznym poziomie, a być może byłyby już na astronomicznym – dodał.

Radny **Mikołaj Walo** był wyraźnie gotowy do tego, aby podzielić się z wójtem częścią, także swojej, władzy.

– Wydaje się, że jako rada gminy nie tracimy przywileju ustalania pewnych stawek – argumentował. – Obawy w tej kwestii są, moim zdaniem, przesadzone. Bo cóż nam grozi, jeśli jako radny nie decyduję o opłatach za umieszczenie baneru na budynku zespołu oświatowego? Wydaje się, że chcemy mieć pod kontrolą szczegóły, na których niekoniecznie się znamy. Nie wiemy, jakie są oferty wynajmu reklamy. O tym wie gmina. I ustalenie konkretnej kwoty scedowalibyśmy na nią.

Mikołaj Walo uznał, że obawy Andrzeja Rymuzy są nieco na wyrost. Ale ten zareagował natychmiast.

– To nie jest próba ograniczania kogokolwiek, ale jako przewodniczący muszę dbać o to, aby rada gminy się nie samoograniczała – wyjaśniał Andrzej Rymuza. – Dzisiaj dyskutujemy o uchwale rozszerzającej kompetencje wójta, bo chodzi o ustalenie opłat za dzierżawę słupów energetycznych, będących własnością gminy. To może upoważnijmy wójta konkretnie do tego, a nie do szerokiego ustalania różnych opłat. Ja nie chcę ograniczać wójta, ale sumienie mi nie pozwala ograniczać rady, której jestem przewodniczącym. O czymś chcemy w tej gminie stanowić.

W głosowaniu 8 radnych opowiedziało się za przyjęciem uchwały rozszerzającej kompetencje wójta, 2 było przeciw, a 5 wstrzymało się od głosu.

W czasie dyskusji wójt **Henryk Brodowski** zdecydowanie się od niej zdystansował i ani razu nie zabrał głosu. Poprosiliśmy go więc o komentarz.

– Radni może myśleli, że przy ustalaniu stawek i opłat będę kogoś preferował, ale to nieporozumienie – twierdzi wójt. – W tej chwili będę korzystał ze swojego upoważnienia przy ustalaniu opłat za wykorzystywanie naszych słupów energetycznych do wieszania kabli internetowych. Zgłosiły się trzy firmy telekomunikacyjne. Uspokajam radnych, że nie będzie tak, że każda złoży swoją propozycję i będzie miała inną stawkę. Na koniec to ja złożę swoją propozycję, najwyższą i jednakową dla wszystkich. O tym i tak zadecydują potem radni, bo będą głosowali nad uchwałą w sprawie stawek. Nie ograniczam więc nikomu kompetencji, nikomu nie zabieram władzy. A że potrafię nieźle negocjować, to chcę, żeby gmina miała z tego jak największy pożytek.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Zdjęcia: **A KRÓL**

Rodzina dziękuje za serce i wsparcie okazane panu Rafałowi.

Walczyliśmy do samego końca...

Niedawno w artykule „Trochę na mnie za wcześnie..." pisaliśmy o panu Rafale, 44-letnim mieszkańcu Chodowa w gminie Siedlce, który chorował na groźny nowotwór. Ratunkiem był dla niego lek, kosztujący około 30 tysięcy złotych, podawany co miesiąc. Jedyną możliwością znalezienia pieniędzy na ten lek była pomoc internautów. A ci nie zawiedli. Wpłaty płynęły także od naszych Czytelników. Niestety, kiedy wydawało się, że pan Rafał wygra walkę z chorobą, przyszła tragiczna informacja.

– Mój kochany Rafał odszedł od nas – mówi żona, **Małgorzata**. – Stało się to w momencie, kiedy mieliśmy coraz większą nadzieję na to, że wyzdrowieje, że wszystko będzie dobrze. Lek, który otrzymywał dzięki gronu życzliwszych osób, wyraźnie skutkował. Potwierdziła to wykonana niedawno kontrolna tomografia. Wynikało z niej, że choroba się zatrzymała, że zmiany przerzutowe się pozmniejszały. Wszyscy byliśmy pełni nadziei. Okazało się jednak, że z nieznanych nam przyczyn u męża wystąpiła perforacja jelit. Ta zaś spowodowała wstrząs septyczny, a w konsekwencji śmierć.

Dziękujemy za pomoc, za każdą wpłatę, za każdą licytację na rzecz Rafała. Bardzo nam pomogliście. Walczyliśmy do samego końca... ale nie udało się uratować męża. Wiem jednak, że jest Wam bardzo wdzięczny za wszystko. Jeszcze raz bardzo dziękujemy za wsparcie, za okazane serce. Bądźcie z nami w modlitwie za duszę Rafała.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Chciała sprzedać płaszcz, straciła 750 zł

Policjanci mińskiej komendy wyjaśniają okoliczności oszustwa, do którego doszło przed kilkoma dniami na jednym z popularnych portali ogłoszeniowych.

– Jedna z mieszkanek Mińska Mazowieckiego oferowała do sprzedaży płaszcz. Skontaktowała się z nią osoba zainteresowana kupnem. Zaproponowała, aby transakcję sfinalizować za pomocą kuriera, który odbierze przesyłkę za pobraniem. Konieczne było wypełnienie formularza z podaniem numeru karty kredytowej. Wtedy okazało się, że nieustalony sprawca dokonał poboru z konta pokrzywdzonej ponad 780 zł – informuje **Marcin Zagórski**, oficer prasowy policji.

Policjanci apelują, aby ostrożnie podchodzić do transakcji internetowych i zachować czujność przy podawaniu jakichkolwiek danych, których użycie mogłoby narazić nas na straty finansowe. (**T.MARK**)

Lornetki myśliwska i termowizyjna trafiły do policjantów mińskiej komendy.

Darowizna od burmistrza

Władze samorządowe miasta i gminy Mrozy kupiły dla policjantów dwie specjalistyczne lornetki. Pierwsza to model termowizyjny, który umożliwia obserwację obiektów, wytwarzających temperaturę wyższą od otoczenia na odległości nawet ponad 1 km. Lornetka jest wodoodporna i pyłoszczelna. Urządzenie ma wbudowany moduł WiFi, pozwalający przekazywać uzyskiwany obraz. Umożliwia także zdalne sterowanie lornetką przy pomocy tabletu lub smartfona.

Druga lornetka to typowe urządzenie do obserwacji terenu, o ponadprzeciętnych własnościach optycznych. Zastosowane soczewki, pokryte wielowarstwowymi powłokami przeciwodbiciowymi, gwarantują ostre jasne obrazy o wiernej kolorystyce.

– Lornetki przekazał burmistrz Mrozów **Dariusz Jaszczuk** w ramach zawartej z komendą umowy darowizny. Trafią one do policjantów i będą wykorzystywane podczas poszukiwań osób zaginionych oraz będą wspierać policjantów operacyjnych podczas ich czynności – informuje **Marcin Zagórski**, oficer prasowy mińskiej policji (**T.MARK**)

Ukraińcy zatrzymani

Dwaj obywatele Ukrainy zostali zatrzymani przez policjantów Komendy Stołecznej Policji w związku z kradzieżą z włamaniem do bankomatu w miejscowości Dębe Wielkie.

– 51-latek wpadł bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa w ręce policjantów z Halinowa. Stołeczni policjanci zatrzymali natomiast pomysłodawcę i współuczestnika zdarzeń, 34-latka, który ukrywał się w jednym z hosteli w Lublinie. Obaj usłyszeli zarzuty dokonania kradzieży z włamaniem. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności – informuje **Marcin Zagórski** z mińskiej policji. (**T.MARK**)

eprasa.pl 244da

O szpitalnej rzeczywistości i o tym, jak sobie pomoc w zakażeniu koronawirusem mówi Mariusz Mioduski w rozmowie z Justyną Janusz.

Na pierwszej linii walki

Jest jednym z bohaterów książki o pandemii „Jeszcze końca nie widać" Anity Czupryn (dzięki jego relacji tę książkę czyta się jak doskonałą powieść sensacyjną). Zastępca dyrektora ds. medycznych w Mazowieckim Szpitalu Wojewódzkim w Siedlcach, znakomity lekarz. O takich mówi się: człowiek do zadań specjalnych. Nie ma dla niego rzeczy niemożliwych. Z korzyścią dla pacjentów.

■ **„Płaskoziemcy" twierdzą, że dostajecie pieniądze za każdą kartę zgonu, w której wpiszecie covid jako przyczynę śmierci.**

– Dementuję! Żaden lekarz pieniędzy za to nie dostaje. W dodatku do niedawna nasz szpital dostawał pieniądze za 30 łóżek covidowych, mimo że pacjentów mieliśmy aż 66. Po prostu tyle mieliśmy zakontraktowanych miejsc, a nikogo nie obchodziło, że nie mogliśmy nigdzie odesłać pacjentów.

■ **Nie każdy może się dostać do szpitala.**

– Przyjmujemy tych, którzy mają dużą duszność, zaburzenia świadomości, nie są w stanie logicznie odpowiadać na pytania, mają duży spadek saturacji i przyspieszony oddech: do 30-40 oddechów na minutę. Jeśli pacjent ma gorączkę, traci smak, kaszle, ale samodzielnie funkcjonuje, to może zostać w domu. Dla wszystkich po prostu nie mamy miejsca. Niestety, większość pacjentów trafia do nas z bardzo dużymi zmianami w płucach. Po przechorowaniu można je porównać do blizn. W tych miejscach nie ma wymiany gazowej, co oznacza, że ten człowiek już nigdy nie będzie miał takiej pojemności płuc, jaką miał przed chorobą. Te zmiany są niestety nieodwracalne.

■ **Ci chorzy nie wrócą np. do uprawiania sportu?**

– Trudno powiedzieć, ale na pewno nie wrócą do takiej sprawności jak mieli wcześniej.

■ **Co możemy zrobić w domu, żeby pomóc sobie w przechorowaniu koronawirusa?**

– Najważniejsze jest, żeby rozklejać pęcherzyki płucne. Polecam ćwiczenia oddechowe: trzeba wziąć rurkę i butelkę z wodą, i silnie dmuchać w butelkę z wodą, po prostu robiąc bańki. To proste ćwiczenie może uratować życie i uchronić przed podłączeniem do respiratora. W razie wzrostu temperatury powinniśmy przyjmować leki przeciwgorączkowe. Ważne jest również przyjmowanie witamin C i D. W niektórych przypadkach potrzebne jest podanie antybiotyku. Trzeba więc skonsultować się z lekarzem.

■ **W niektórych siedleckich poradniach na teleporadę trzeba czekać 7 dni.**

– To długo.

■ **Pacjent może wtedy trafić już do Was i będzie wymagał tlenoterapii albo respiratora.**

– Albo tego nie doczeka.

■ **Tymczasem mimo objawów klinicznych czasem zdarza się, że testy na koronawirusa wychodzą negatywne.**

– Bo to zależy od fazy zakażenia. Testy genetyczne nie wykrywają wszystkiego. Jeśli replikacja wirusa jest w dole płuc, to w wymazie z gardła nie znajdziemy koronawirusa. Zdecydowana większość pacjentów ma rozpoznanie na podstawie testów, ale część pacjentów ma to rozpoznanie na podstawie objawów klinicznych, obrazu tomografii komputerowej i badań krwi.

■ **Tomografia jest pewniejsza niż test?**

– Oczywiście!

■ **Ile lat miał najmłodszy pacjent, którego podłączał Pan do respiratora?**

– Nieco ponad 40. Bardzo duża grupa pacjentów zaintubowanych to osoby w wieku 50-70 lat. Najwięcej jest 60-latków.

■ **Gdy widzi Pan w przestrzeni publicznej starszych ludzi, którzy maseczki mają pod nosem albo pod brodą, to myśli Pan: Niedługo się spotkamy w szpitalu?**

– Ba! Na ulicy widziałem, jak dwóch starszych ludzi rozmawia z bliskiej odległości i jeden kaszle na drugiego. Pomyślałem, że jest duża szansa, że w szpitalu nawet się nie spotkamy, bo niestety duża część pacjentów umiera, zanim trafi na oddział intensywnej terapii.

■ **Jak Pan ocenia obecną sytuację?**

– Na razie mamy jeszcze sprzęt, ma kto go obsługiwać. Dużo zależy od przyrostu chorych i czy będziemy mieli dla nich sprzęt. W dodatku są inni chorzy, tylko gdzie ich leczyć? Dla niecovidowych pacjentów są zamknięte szpitale w: Łosicach, Mińsku Mazowieckim, Sokołowie Podlaskim, Międzyrzecu Podlaskim. Szpital w Łukowie od kilku tygodni jest szpitalem widmo. W Białej Podlaskiej 200 łóżek jest przeznaczonych tylko dla covidowców. Wokół nas są właściwie same zamknięte szpitale. A nasz szpital nie jest z gumy, przy zmniejszonej liczbie personelu nie jesteśmy w stanie wszystkich przyjąć. Dzisiaj obeszliśmy z prezesem cały szpital. O godz. 14.00 w SOR zajęte już były wszystkie łóżka, fizycznie nie było już gdzie położyć pacjenta.

Mariusz Mioduski fot. A. Król

■ **To czemu nie przekazujecie pacjentów z koronawirusem do innych szpitali?**

– Szpitale covidowe są pełne, nikt nie chce ich od nas przyjąć. Ostatnio sam dzwoniłem, szukając miejsca dla pacjentów w ciężkim stanie. W całej Polsce nie było ani jednego miejsca! U nas miejsce zwalnia się tylko wtedy, gdy ktoś umrze albo wyzdrowieje.

■ **Według Ministerstwa Zdrowia są wolne miejsca.**

– Jak ktoś znajdzie łóżka i weźmie od nas pacjentów, to będzie cudotwórcą.

■ **Przecież możecie ich przekazać do szpitala na Stadionie Narodowym.**

– Próbowaliśmy. Tam trafią pacjenci, którzy do nas nie byliby przyjęci, bo ich stan nie jest na tyle ciężki. Stadion Narodowy to bardziej izolatorium.

■ **Macie już w szpitalu żołnierza do liczenia łóżek, które podobno ukrywacie?**

– Mamy mieć. Deklarujemy pełną współpracę z wojskiem. Nie mamy nic do ukrycia. Powtórzę za pewnym znanym kardiochirurgiem, że z łóżek to można tylko burdel zbudować. Żeby stworzyć szpital, trzeba mieć ludzi i sprzęt.

■ **Czy przed koronawirusem było aż tyle zgonów?**

– Nie, nigdy.

■ **Dziękuję za rozmowę.**

Sonda „TS"

Wprowadzane ograniczenia, mające przeciwdziałać epidemii, są twoim zdaniem:

Oddano głosów: 132

W tym tygodniu pytamy:

Czy ograniczenia związane z pandemią są dla ciebie męczące?

- zdecydowanie tak
- raczej tak
- raczej nie
- zdecydowanie nie
- trudno powiedzieć

Głosować można na: **tygodniksiedlecki.com**

R E K L A M A

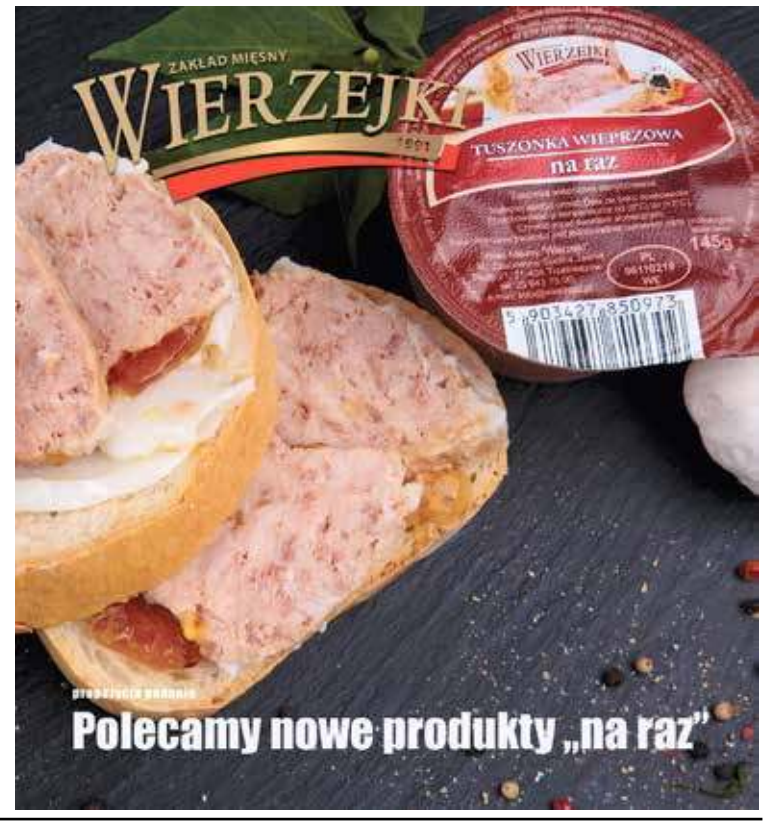

Ogniska epidemii w województwie

Łuków na tle Lubelszczyzny

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna informuje o nowych ogniskach covid-19 w powiecie łukowskim. Zostały one wykryte najpierw w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej oraz w Komendzie Powiatowej Policji w Łukowie, a ostatnio również w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Broniewskiego.

W MOPS koronawirusem zakażonych jest 7 osób, a w komendzie policji 21 (na kwarantannę skierowano jednak aż 32 osoby, z którymi zakażeni mieli kontakty, a 12 pracowników KPP przebywa w izolacji). W DPS zakażenie potwierdzono u 40 osób (20 przebywa na kwarantannie, a 40 jest w izolacji domowej).

Na terenie powiatu łukowskiego jest aktualnie 5 ognisk zakaźnych: w Stacji Ratownictwa Medycznego SPZOZ w Łukowie (faza wygaszania), w DPS w Ryżkach (faza stabilna – nie przybywa chorych), w MOPS w Łukowie (faza rozwojowa), w KPP w Łukowie (faza stabilna), w DPS w Łukowie (faza rozwojowa).

Na terenie województwa lubelskiego występuje 207 aktywnych ognisk covid-19. Najwięcej, bo aż 74, jest w powiecie lubelskim, 18 w powiecie kraśnickim, 13 w powiecie świdnickim, po 10 w powiatach biłgorajskim i bialskim, a najmniej – 2 w powiecie ryckim.

PIOTR GICZELA

Pochylone konary zostały wycięte.

Zakręt w Czachach już bezpieczny

Niedawno informowaliśmy o niebezpiecznym miejscu na drodze powiatowej, tuż przed wjazdem do wsi Czachy w gminie Domanice. Na łuku drogi, przy samym poboczu, rosła wierzba, której konary pochylały się nad jezdnię.

– Prosimy o interwencję, bo tu może dojść do tragedii – interweniowali mieszkańcy wsi. – W tym miejscu nie mogą się wyminąć dwie ciężarówki, bo jeśli jedna zjedzie w prawo, to zaczepi dachem o konary.

Wójt gminy Domanice **Jerzy Zabłocki** obiecał, że podejmie szybką interwencję. Jeszcze tego samego dnia miał wysłać pismo do starostwa powiatowego w Siedlcach, albo poprosić strażaków o wycięcie niebezpiecznych konarów. Najwyraźniej zadziałał skutecznie, bo wkrótce dostaliśmy informację od mieszkańców wsi Czachy.

– Niebezpieczne konary zostały już wycięte. Jak widać, można działać szybko i nie odwlekać w nieskończoność prostych spraw. (**Z.J.**)

eprasa.pl 244fbe63ed

MOIM ZDANIEM...

Marsz Niepodległości. Czy władza toleruje chuligaństwo narodowców?

KAROL TCHÓRZEWSKI
starosta siedlecki, PiS

– Marsz Niepodległości odbywa się w Warszawie, a mnie najbardziej interesuje to, co się dzieje w naszym regionie. Przypomnę tylko, że podczas marszu antyaborcyjnego w Siedlcach też dochodziło do różnych zachowań. Większość z jego uczestników zachowywała się dobrze, przeszli przez miasto, poszli pod biuro poselskie, ale niestety część się odłączyła i skandowała obraźliwe hasła pod siedlecką katedrą w czasie wieczornej mszy. Tak samo jest na Marszu Niepodległości. Tam 99% ludzi przyjeżdża po to, żeby zamanifestować swój patriotyzm, przejść przez miasto, śpiewając patriotyczne piosenki. Niestety, jak w każdej grupie, może się trafić ktoś, kto przyjeżdża w innym celu. Tolerancja dla chuligaństwa? Ja jej absolutnie nie widziałem. Chyba oglądamy inne przekazy medialne...

DOROTA OLKO
partia Razem

– Obrazki z burd na Marszu Niepodległości to żadna nowość, to dzieje się od lat. Nie bez przyczyny. Skrajna prawica zdominowała narodowe święto dzięki przyzwoleniu władzy. Dwa lata temu na czele pochodu nacjonalistów szli prezydent i premier! W tym roku po regularnej zadymie politycy PiS dalej opowiadają bajkę o odpowiedzialnych patriotach, którzy zostali sprowokowani. Przypomnijmy: narodowców do podpalenia budynku prowokuje flaga strajku kobiet, a do rzucania barierkami to, że stoją przy drodze. Jak można bronić bandy niszczącej miasto i wykrzykującej hasła, które przyprawiają o dreszcz? To proste, PiS liczy, że odbije brunatny elektorat Konfederacji. Cenę płacimy my wszyscy: rok w rok patrzymy, jak przez stolicę, którą faszyści zrównali z ziemią, coraz śmielej idzie faszystowski marsz. To skandal. 11 listopada to wspólne święto Polek i Polaków, powinniśmy obchodzić je godnie.

GRZEGORZ WOŹNIAK
poseł PiS

– Żadnego przyzwolenia na chuligaństwo nie ma. Można było jednak zauważyć, że sytuacja wymknęła się spod kontroli. Policjanci byli przygotowani na zapowiedziany przez organizatorów przejazd przez miasto samochodami, a nie na przemarsz. Myślę jednak, że sami nie bardzo wiedzieli, jak się zachować, bo przecież nie traktowali surowo uczestników marszów antyaborcyjnych, więc dlaczego mieliby teraz surowo karać uczestników Marszu Niepodległości? Ta sytuacja wymaga analizy i wyciągnięcia wniosków. Marsze Niepodległości z ostatnich lat były pokojowe. Być może teraz ludzie chcieli odreagować sytuację pandemiczną? Trzeba sprawdzić, czy byli prowokowani, czy też przyszli z założeniem, że zostaną wszczęte burdy. PiS podziękowało za udział w marszu tym, którzy byli nastawieni pokojowo i przyjechali zamanifestować swój patriotyzm. Na pewno nie dostali pochwały ci, którzy spalili mieszkanie czy też używali rac.

CZESŁAW MROCZEK
poseł PO

– W sposób oczywisty oceniam ten marsz bardzo krytycznie. Nie było przecież zgody władz Warszawy na ten przemarsz, więc uczestnicy świadomie łamali przepisy. Uczestnicy burd spotkali się z właściwą reakcją policji. Czy PiS patrzy na narodowców przez palce? To w jakiejś mierze jest uzasadnione stwierdzenie. Oświadczenie PiS o tym, że dziękuje uczestnikom marszu za patriotyczną postawę świadczy o obłudzie tej partii. Z jednej strony sami wprowadzają ograniczenia, zakazując organizacji zgromadzeń, a z drugiej chwalą tych, którzy biorą w nich udział. To oświadczenie jest sygnałem: Nie przejmujcie się, jesteśmy z wami i nic wam nie zrobimy. Zresztą, co roku słyszymy o tym, że podczas tego marszu dochodzi do burd. W tym roku nie było więc inaczej. (**jj**)

rys. M. Andrzejewski

Powiat węgrowski

30 tysięcy chryzantem

Producenci i sprzedawcy kwiatów z powiatu węgrowskiego zgłosili do oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Węgrowie wnioski o wypłatę rekompensat za ponad 30 000 chryzantem doniczkowych. Niesprzedane przed 1 listopada kwiaty zostały odkupione przez Agencję i miały być zutylizowane. Ale udało się uratować ponad 22 tys. chryzantem.

Chryzantemowa akcja jest efektem decyzji rządu o zamknięciu cmentarzy od 31 października do 2 listopada. Ta decyzja mocno dała się we znaki producentom i sprzedawcom chryzantem. Bo w Dzień Wszystkich Świętych i w Zaduszki sprzedają kwiaty, które są efektem ich wielomiesięcznej pracy. A w tym roku zostali niemal pozbawieni dochodów.

Żeby wyrównać te straty, rząd ogłosił pomoc finansową. Do 6 listopada przedsiębiorcy mogli składać wnioski o rekompensaty (za chryzantemy doniczkowe – 20 zł, za cięte – 3 zł). Do biura powiatowego ARiMR w Węgrowie wpłynęło 27 wniosków od przedsiębiorców (zgłosili 30 344 chryzantem). Otrzymujący rekompensaty (mają zostać wypłacone do końca roku) zostali zobowiązani do potwierdzonej dokumentami utylizacji niesprzedanych roślin. Ale po co niszczyć coś, co może cieszyć ludzkie oko? Rozpoczęła się więc akcja, której celem było zachęcenie jak największej liczby samorządów i organizacji do bezpłatnego odebrania chryzantem od producentów.

– Myślę, że u nas ta akcja się powiodła. Chęć odbioru żywych kwiatów zgłosiły 44 podmioty, które przejęły w sumie 22 631 chryzantem – mówi **Artur Salach,** kierownik biura powiatowego ARiMR w Węgrowie.

Najwięcej, bo ponad 3 tys. kwiatów, odebrało Koło Gospodyń Wiejskich w Miedznie. Na drugim miejscu znalazł się Urząd Gminy w Wierzbnie (2 285 sztuk chryzantem), a dalej: KGW Zawady z gminy Liw, KGW Zarzetka z gminy Sadowne, KGW Wola Orzeszowska w gminie Miedzna, KGW Korytnica, Urząd Gminy w Stoczku, KGW Tchórzowa w gminie Miedzna oraz Stowarzyszenie Zając z Zająca w gminie Liw.

fot. arch. UG Stoczek

Chryzantemy z Agencji zostały ustawione m.in. pod krzyżem powstańczym w gminie Stoczek.

– To była dobra akcja. Nasze miejscowości, a szczególnie miejsca pamięci i krzyże przydrożne zostały pięknie ukwiecone – mówi wójt gminy Stoczek **Zbigniew Kłusek**. Urząd Gminy w Stoczku odebrał od lokalnych producentów i sprzedawców ponad tysiąc chryzantem.

Upiększaniem powiatu jesiennymi kwiatami zajęło się też Stowarzyszenie Edukacyjne Ziemi Węgrowskiej. Pozyskało ono, za pośrednictwem ARiMR, 250 chryzantem, które zostały posadzone w miejscach pamięci. – Sadzeniem kwiatów zajęli się uczestnicy naszego projektu Kuźnia Liderów – mówi prezes SEZW Zofia Paczóska. Pani prezes ma nadzieję, że posadzone kwiaty przetrwają zimę i za rok znów pięknie zakwitną.

Do akcję włączył się również samorząd Węgrowa. Gdy jeszcze nie były znane szczegóły rządowych rekompensat, burmistrz **Paweł Marchela** polecił kupić (za pieniądze miasta) 90 chryzantem u producentów z Węgrowa. Kwiaty ozdobiły mogiły bohaterów walk o niepodległość Polski oraz pomniki i miejsca pamięci. **(sej)**

Środki ochrony dla szpitala miejskiego!

Zabezpieczyć medyków

To dobra wiadomość! Siedlecki SPZOZ otrzymał wsparcie z Agencji Rezerw Materiałowych.

– Otrzymaliśmy 64 palety środków ochrony osobistej – mówi **Mirosław Leśkowicz**, dyrektor SPZOZ.

Do Siedlec dostarczono: kombinezony, rękawiczki, maseczki, środki dezynfekujące. To zapas na 2, może nawet 3 miesiące. Wszystko zależy od rozwoju sytuacji – ilu będzie przybywać pacjentów.

– Ochrona pracowników jest najważniejsza. Bez nich nie ma walki o życie pacjentów – mówi dyrektor Leśkowicz. – Lekarze i pielęgniarki muszą mieć też poczucie bezpieczeństwa, że chronią swoje zdrowie, pomagając chorym.

fot. arch.

Dyrektor od początku zabiega o to, by materiałów ochronnych nie zabrakło. W tej chwili magazyny szpitala są pełne. Nowe palety zdeponowano więc w magazynach PEC i PWiK.

– Dzięki uprzejmości prezesów tych spółek – zaznacza dyrektor Leśkowicz. – Bardzo za to dziękuję. Przygotowujemy się na różne warianty rozwoju sytuacji, stąd gromadzenie zapasów jest konieczne. (**MZ**)

Chciała skręcić

fot. AK

W Pruszynie Pieńkach 13 listopada zderzyły się samochód osobowy i ciężarowy. 20-letnia kobieta kierująca fiatem pandą, jadąca w kierunku Łosic, skręcając w lewo na posesję uderzyła w bok wyprzedzającego ją samochodu ciężarowego MAN, kierowanego przez 38-letniego mężczyznę. Kierującej fiatem udzielono pomocy medycznej na miejscu.

– Kobieta została ukarana mandatem – powiedziała kom. **Agnieszka Świerczewska**, oficer prasowy siedleckiej policji. (**ak**)

Vibrat w wersji live

20 listopada o godz. 20.00 rozpocznie się koncert live zespołu „Vibrant".

Zespół wystąpi na Scenie Teatralnej Miasta Siedlce, a transmisja będzie emitowana na stronach: www.ckis.siedlce.pl , www.facebook.com/ckis.siedlce oraz w serwisie YouTube.

Zagrają: **Leszek Kowalik** – wokal, gitara, **Daniel Popek** – gitara, **Przemysław Pałdyna** – gitara basowa i **Robert Protasewicz** – bębny.

Zespół pochodzi z Siedlec, powstał w połowie 2013 r. na bazie formacji Outside. Dotychczas nagrał i samodzielnie wydał debiutancką płytę „The hell is around me". (**Ana**)

eprasa.pl 244dazo

Posypały się zamiary postawienia w stan oskarżenia Macieja Cybulskiego z sienkiewiczowskiego muzeum w Woli Okrzejskiej.

Prokurator i polityczne gierki

Dziewięć godzin trwało przeszukanie budynku Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Prowadzili je: zastępca łukowskiego prokuratora rejonowego Adam Makosz i trzech oficerów śledczych z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie. Odnaleziono 111 przedmiotów z listy 130 zgłoszonych przez obecną p.o. dyrektor placówki, Beatę Skwarek, jako zagrabionych przez jej poprzednika, Macieja Cybulskiego.

Prowadzący przeszukanie nie potrafili ukryć irytacji, gdy przedmioty muzealne, które były dyrektor **Maciej Cybulski** miał rzekomo zabrać bądź nawet nielegalnie sprzedać, znajdowały się jeden po drugim. Pani dyrektor ucieszyła się, że „teraz już wie, co jest czym i gdzie leży".

SZYKANY I SKARGI

Między dyrektorem Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej Maciejem Cybulskim a **Beatą Skwarek**, niedoszłą wójt gminy Krzywda, popieraną przez PiS, mocno iskrzyło od początku. Jak mówił nam Maciej Cybulski, starosta łukowski **Dariusz Szustek**, szef powiatowych struktur PiS, polecił mu zatrudnić tę panią, gdy pozostawała bez pracy (przed wyborami zwolniła się z Urzędu Gminy w Krzywdzie, gdzie zajmowała się promocją, a wybory przegrała). Nieporozumienia miały wynikać z powodu ostentacyjnego okazywania dyrektorowi braku posłuszeństwa i ciągłych telefonów do starosty po dyspozycje, co ma robić w pracy.

Beata Skwarek szybko przestała być szarą myszką. Według Macieja Cybulskiego, starosta wymusił na dyrektorze utworzenie dla niej stanowiska zastępcy (w muzeum pracowało 6 osób). Jednak Beata Skwarek zaprzecza temu (choć kilkakrotnie, publicznie to wyjaśniano). Twierdzi, że media wszystko przekręcają, a dyrektor muzeum zatrudnił ją z własnej woli. Dodaje, że współpraca między nimi układała się tak znakomicie, że to Cybulski prosił ją, by była jego zastępczynią.

Zarząd powiatu odwołał ostatecznie Macieja Cybulskiego ze stanowiska pod pretekstem złego zarządzania placówką, pozwalając mu pozostać w muzeum jako kustoszowi (umowa o pracę i tak gwarantowała mu powrót na poprzednio zajmowane stanowisko po zakończeniu kadencji dyrektorskiej). Beata Skwarek zajęła dyrektorski fotel, a starosta Dariusz Szustek i wicestarosta Janusz Kozioł zapowiedzieli możliwość skierowania do prokuratury zawiadomienia o przestępstwach, popełnionych przez Macieja Cybulskiego.

DONIESIENIE

Zapowiedzi te zrealizowała Beata Skwarek. Zaalarmowała organa ścigania, że z muzeum zginęło około 130 eksponatów i elementy wyposażenia. Ich listę sporządziła komisja inwentaryzacyjna, w której nie było ani jednego muzealnika. Nowa dyrektorka (z wykształcenia zootechnik z kilkoma podyplomówkami – zarządzanie placówkami kultury właśnie studiuje) powołała w jej skład m.in.: pracownicę biurową, sprzątaczkę oraz muzealnego konserwatora.

Maciejowi Cybulskiemu (który według Beaty Skwarek nie chciał wyjaśnić różnic pomiędzy stanem muzealiów, wyposażenia i innych składników majątkowych a zastanym stanem faktycznym) zarzucano braki: kart rękopisów „Potopu", złotych i srebrnych monet z wizerunkiem noblisty, historycznych zdjęć, książek, ok. 150 tys. zł w muzealnej kasie i in. Komisja nie doszukała się też głośników, drukarki i krzeseł stanowiących wyposażenie placówki. Beata Skwarek zarzucała również byłemu dyrektorowi, że dokonał fikcyjnego zakupu kilku kart rękopisów dzieł Henryka Sienkiewicza.

OSKARŻENIA NIE BĘDZIE

Śledztwo nadzorował prokurator **Adam Makosz,** zastępca prokuratora rejonowego w Łukowie.

— We wrześniu otrzymałem wezwanie, by stawić się w muzeum w Woli Okrzejskiej podczas przeszukania placówki — mówi były dyrektor Cybulski, obecnie wicewójt gminy Krzywda. — Działania śledczych trwały aż do godz. 23. Muzeum przetrząśnięto od podłóg po dach.

Z relacji Macieja Cybulskiego wynika, że Beata Skwarek próbowała go strofować i wydawać mu polecenia, ale została przywołana do porządku przez prokuratora, który przypomniał, że to on jest gospodarzem spotkania. Kobieta zaprzecza

fot. PGL

Maciej Cybulski: Najprawdopodobniej założę sprawę cywilną osobom, które do tej pory tak bardzo mnie nękały.

tym faktom, ale odmawia zdradzenia szczegółów, zasłaniając się tajemnicą śledztwa.

Po odnalezieniu 111 eksponatów z listy zaginionych śledczy przyjęli, że 19 pozostałych też prawdopodobnie znajduje się na miejscu. Ta sprawa będzie jeszcze wyjaśniana. Pracownicy i dyrektorka muzeum do dnia dokonanego przeszukania nie potrafili zidentyfikować części eksponatów. Karty zakupionego rękopisu opowiadania „Lekarze" też do tego momentu nie zostały odebrane z domu aukcyjnego.

Beata Skwarek tłumaczy, że część eksponatów odnaleziono na strychu, zaznaczając, że strych nie jest miejscem do przechowywania muzealiów. Zdradza tym niewiedzę o funkcjonowaniu placówek muzealnych, w których tylko część eksponatów znajduje się na wystawach, a inne, w oczekiwaniu na prezentację są magazynowane w pomieszczeniach niedostępnych zwiedzającym. W sienkiewiczowskim muzeum magazynem eksponatów i innych sprzętów od lat był strych drewnianego dworku.

— Gdy było już wiadomo, że zarzuty oskarżające mnie padają jak zamek z piasku, sekretarz powiatu **Jerzy Siwiec** stwierdził, że pracownicy muzeum zachowali się wobec mnie fair, bo przecież mogli ukryć te wszystkie przedmioty. Ręce opadają... — komentuje były dyrektor.

Prokuratur Adam Makosz nie widzi żadnych podstaw do stawiania Macieja Cybulskiego w stan oskarżenia.

— Znaleziono bez trudności około stu przedmiotów, wskazanych jako zaginione. Część rzeczy znajdowała się w gablotach ekspozycyjnych, udostępnionych zwiedzającym. Ustalono także jednoznacznie, że w maju 2019 r. nie doszło do fikcyjnego zakupu kart rękopisu — informuje prokurator.

Śledztwo nadal trwa, bo są jeszcze wyjaśniane inne czyny byłego dyrektora, wskazane w zawiadomieniu o przestępstwie.

— Jak już śledztwo zakończy się i otrzymam oficjalne pismo z prokuratury, najprawdopodobniej założę sprawę cywilną osobom, które do tej pory tak bardzo mnie nękały. Straciłem pracę, którą kochałem, straciłem zdrowie, oczerniano mnie i pomawiano publicznie. Ktoś musi za to zapłacić. Jeśli sąd przyzna mi zadośćuczynienie, to przeznaczę je w całości na szczytny cel społeczny — zapowiada Maciej Cybulski.

PIOTR GICZELA

Czy w Siedlcach będzie można oddawać osocze?

Zewsząd padają apele do ozdrowieńców, aby oddawali osocze. Zwłaszcza teraz, gdy choruje coraz więcej osób. Osocze ozdrowieńców zawiera przeciwciała zwalczające koronawirusa. Podane w odpowiednim czasie, pomaga wrócić do zdrowia. Według amerykańskich badaczy, niższa śmiertelność jest wśród chorych, którym je podano. Z jednego pobrania osocza można uzyskać dawki dla trzech osób.

Niestety, w Siedlcach jest problem z... pobieraniem osocza od chętnych dawców.

– Już wyzdrowiałam po zakażeniu koronawirusem – mówi siedlczanka. – Pracuję w służbie zdrowia i wiem, jak ważne jest, by oddać osocze. Ale gdy zadzwoniłam do siedleckiej stacji krwiodawstwa, powiedziano mi, że muszę jechać do Warszawy. Nie dam rady. Więc nie oddam. Gdyby można to było zrobić na miejscu, zapewne więcej ludzi zdecydowałoby się na taki krok.

Wyjazd do Warszawy czasem wiązałby się z koniecznością dwukrotnej wizyty. Dotyczy to choćby kobiet, które chociaż raz w życiu były w ciąży i teraz muszą najpierw przejść badania, czy nie mają przeciwciał, wykluczających możliwość oddania osocza.

JAKIE MOŻLIWOŚCI?

Kierownik Działu Dawców i Pobierania Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie, doktor **Joanna Wojewoda** daje pewne nadzieje na to, że w Siedlcach będzie można pobierać osocze.

– Być może stanie się to za miesiąc. Na razie mamy ograniczone możliwości zakupu aparatury do odpowiedniego przechowywania osocza. Niedawno dokupiliśmy dwa nowe aparaty, które stanęły w Warszawie, ale myślimy o kupnie takich do Siedlec. Na razie dość trudno je kupić, są towarem deficytowym. Poza tym musimy mieć pieniądze na ich zakup. I to też jest problem.

Lekarka przedstawia możliwości dla mieszkańców Siedlec.

– Jeśli 10 osób umówi się na wspólny wyjazd do Warszawy, to jesteśmy w stanie wysłać po nie do Siedlec busa i odwieźć je z powrotem. Wystarczy do nas zadzwonić i się umówić.

Inną opcją jest samodzielny dojazd. Stacja zwraca pieniądze za przejazd własnym samochodem.

Co ważne, kobiety, które były w ciąży i chcą oddać próbkę krwi na badania w kierunku przeciwciał, mogą to zrobić w Siedlcach w każdy dzień roboczy (oprócz środy) w godzinach 7.00-11.30. Nie muszą jechać do Warszawy. Będą mogły pojechać dopiero, gdy okaże się, że mogą zostać dawczyniami.

JEŚLI NIE OSOCZE, TO KREW

Jeśli ktoś nie może pojechać do Warszawy, może zostać dawcą w Siedlcach, ale... Osocze będzie pobierane z krwi pełnej, co oznacza, że z jednego pobrania można uzyskać tylko 1 dawkę dla chorego, a nie trzy. W dodatku osocze można oddawać co 2 tygodnie, a pełną krew po 8 tygodniach. Potencjalni dawcy mogą się zgłaszać we wtorki i piątki pomiędzy godz. 7.00 a 9.00.

– Zachęcamy jednak do oddawania osocza, bo dzięki temu można uratować większą liczbę chorych – mówi kierownik siedleckiej stacji krwiodawstwa, lekarz **Janina Wójcikowska**.

Dawcą osocza może zostać osoba w wieku od 18 do 65 lat, która wyzdrowiała z covid-19. Najlepiej oddać osocze 18. dnia od zakończenia izolacji lub 28 dni od wystąpienia pierwszych objawów choroby. Co ważne: przeciwciała utrzymują się w organizmie do 6 miesięcy po przebyciu choroby.

– Trzeba też spełniać te same warunki, co honorowy krwiodawca – dodaje doktor Wójcikowska. – Nie można mieć przewlekłych chorób i przyjmować leków. Przychodzić należy po lekkim śniadaniu i być odpowiednio nawodnionym. Nie można przychodzić na czczo. Śniadanie powinno być lekkie, najlepiej też dwa dni wcześniej zastosować lekkostrawną dietę.

Lekarka zaznacza, aby chętni do oddania osocza poinformowali o tym stojących w kolejce i personel. Wtedy wejdą szybciej, co ważne, bo jest określony czas, w którym karetki odwożą pobrany materiał do Warszawy.

Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu 25 633 11 15.

JUSTYNA JANUSZ

R E K L A M A

Szpilki Zaczyńskiej
Kosmos płaskoziemców

Nie do wiary. No nie do wiary, że w XXI wieku istnieją płaskoziemcy. A istnieją. Mają się dobrze, wręcz coraz lepiej.

Płaskoziemcy nie wierzą w istnienie pandemii, ale za to wiedzą, że 5G zabija, szczepionki też zabijają i jeszcze służą do inwigilacji (ach, te czipy!), a ziemia jest płaska. Jeśli jeszcze resztki rozsądku przeczą tej płaskości, to niech się nie martwią. Prędzej czy później wszystko im się wypłaszczy. Na bank.

Lektura komentarzy na „tygodnikowej” stronie to doskonałe pole do badań dla socjologów. Ach, gdyby jeszcze badacze znali kulisy moderowania komentarzy! Bo płaskoziemcom brakuje dyskutantów. Gdy ich teorie o globalnych spiskach napotykają opór lub są litościwie pomijane milczeniem, płaskoziemca zaczyna pisać sam do siebie. Pod różnymi nickami. Zadaje sobie pytania, odpowiada na nie, raz się chwali, raz sobie ubliża, ale tylko po to, by zaraz z emfazą stanąć w swojej obronie. Cóż za bogate życie wewnętrzne...

Płaskoziemcy robią nam zły pijar, niestety. Jeśli moderator nie wychwyci, że gównoburzę wywołuje jedna, góra dwie osoby, i zatwierdza głupie komentarze, ludziom stąpającym po okrągłej ziemi krystalizuje się niepokojący obraz Polski wschodniej.

– Jacy tam u was dziwni ludzie... Ale szkoły macie?

Mamy. Nawet samoloty latają po naszym niebie. Ale kto nam teraz w to uwierzy...

Pandemia dla płaskoziemców to prawdziwe wyzwanie. A właściwie poligon. Idą na wojnę i jeńców nie biorą. Wirusa nie ma, bo go nie widać, więc w szpitalach leżą statyści, a lekarze mają ekstra premie, jeśli wpiszą w karcie zgonu powód: covid-19. Oczywiście chęć zysku medyków nakręca tę pseudoepidemię... I wszystko jasne.

A dlaczego ludzie tak masowo teraz umierają? Bo są chorzy! To koronny argument płaskoziemców: „Ofiary »tego pożal się Boże wirusa« już były chore, miały przewlekłe schorzenia!” Istotnie. Tylko że z cukrzycą, nadciśnieniem czy chorymi nerkami można żyć lata... Ale już nie z covidem...

Ja wiem, że gdy się położy poziomicę na ziemi, to ona pokazuje, że jest płasko. Żeby zobaczyć, jak okrągła jest ziemia, należy na nią spojrzeć z kosmosu... Ale chyba za dużo żądam... Bo przecież, jak napisał jeden z płaskoziemców, rządy wprowadzają obowiązek zachowywania odległości między ludźmi na 1,5-2 metry, żeby zdziesiątkować populację! Bo przecież przy takich obostrzeniach zabraknie dla ludzi miejsca na ziemi, więc ci bliżej krawędzi spadną...

Więc o jakim kosmosie ja mówię?

MARIOLA ZACZYŃSKA

Artykuł drugiej potrzeby
O usprawnienie procesu dojenia

Hojni „płatnicy netto” z krajów Zachodu roztkliwiają się nad swoją szczodrobliwością, a na Wschodzie miejscowi pożyteczni... powiedzmy: entuzjaści, wyliczają, ile to zachodnich pieniędzy trafiło do naszego kraju. Czy słusznie?

„Polska to brzydka panna bez posagu, która nie powinna być zbytnio wybredna”. Pamiętacie to? Są rodacy, którzy lubią Polskę widzieć w taki właśnie sposób. Z upodobaniem podkreślają, jak bardzo powinniśmy być wdzięczni. Wypominają, ile unijnego wsparcia jest w tej albo tamtej drodze czy kawałku autostrady. Łatwo o to, bo zgodnie z unijną propagandą wysokość wsparcia musi być wypisana na tablicy o wielkości co najmniej stołu do ping-ponga. O UE wiele można powiedzieć, ale na pewno nie to, że jest skromna i że oszczędza na promocji.

Czy pieniądze płyną z Zachodu na Wschód? Owszem, płyną. Ale płyną też w odwrotnym kierunku. I to na Zachód płynie ich znacznie więcej.

Brukselscy pożyteczni entuzjaści wam o tym nie powiedzą. Jurgieltnicy tym bardziej. Ale, szczęśliwie, znaleźli się tacy, którzy policzyli. Od nich właśnie przepisuję: „Pomiędzy rokiem 2010 i 2016 Węgry, Polska, Czechy i Słowacja otrzymały z unijnych funduszy równowartość od dwóch do czterech procent ich Produktu Krajowego Brutto. Natomiast transfer kapitału z tych krajów wyniósł w tym samym okresie między cztery a osiem procent PKB”.

Najsłabiej w tym zestawieniu wypadły Czesi (zyskali niecałe 2 proc. PKB, a wytransferowano od nich prawie 8 proc.), lepiej mieli Węgrzy – zyskali 4 proc., natomiast wypompowano z nich niecałe 8 proc. Polska i Słowacja są w podobnej sytuacji - zyski to 2 proc. PKB, straty – ponad 4 proc. PKB.

Skąd te wyliczenia? Na portalu „Politico” przedstawiła je Clotilde Armand, rumuńska eurodeputowana, zasiadająca w komisji budżetowej Parlamentu Europejskiego. Publikacja powstała już jakiś czas temu, ale teraz jest dobra okazja, by sobie te dane przypomnieć. Do artykułu, w Polsce omówionego przez Onet, dołączono sugestywny wykres zysków i strat państw Europy Wschodniej. Pochodzi on z najnowszej, w Polsce jeszcze chyba nie wydanej, książki znanego ekonomisty Thomasa Piketty'ego. Głównymi wygranymi unijnego rozszerzenia są zachodnie firmy i korporacje. My, owszem, zyskaliśmy. Ale one bardziej.

Jeśli więc na widok nowej tablicy, informującej o unijnym dofinansowaniu, nie ogarnie was (wymagane unijnymi normami) poczucie wdzięczności – nie rozpaczajcie. Za tę tablicę już zapłaciliście, robiąc codzienne zakupy. I to z nawiązką. Pieniądze na Zachód popłynęły, a to ogłoszenie to dowód na to, że ich część właśnie do nas wróciła. Hip, hip, hura!

Mimo trwającego od pięciu lat straszenia nas wyrzuceniem Polski z Unii, nikt nas stamtąd nie wyrzucił. I chyba nie zamierza tego robić. Dlaczego? Bo pieniądze wciąż płyną na Zachód. Nikt nie pozbywa się krowy, którą może regularnie doić. Można natomiast ustawić tę krowę, by nie wierzgała. To właśnie próbuje się dziś robić w Berlinie i Brukseli. O to chodzi w sporze o tak zwaną praworządność.

DARIUSZ KUZIAK

Wizyta z powikłaniami

– Kiedy rząd wyznacza kolejne restrykcyjne obostrzenia i odradza wychodzenie z domu, ostrożność powinna być standardem – mówi Czytelniczka.
– Nie może być tak, że ktoś nas szkaluje z powodu jednej nieodwołanej wizyty – odpiera zarzuty właścicielka przychodni.

Miesiąc temu zadzwoniła do nas zdenerwowana Czytelniczka. Jak tłumaczyła, miała zaplanowaną wizytę u laryngologa w przychodni Milmed w Mińsku Mazowieckim. Kiedy przyszła w uzgodnionym terminie, powiedziano jej, że lekarz nie przyjmuje, bo może być zakażony koronawirusem.

– Właścicielka przychodni pokazała mi SMS, z którego wynikało że laryngolog miała styczność co najmniej z kilkoma pacjentami chorymi na covid, więc nie może przyjść do pracy. SMS był wysłany o godz. 14 poprzedniego dnia. Czyli wiedziano o tym już wcześniej, ale mnie nie poinformowano, nie odwołano wizyty. Dlaczego? – pyta.

Czytelniczka uważa, że w ten sposób została narażona na kontakt z pracownikami przychodni, którzy mogli mieć przecież styczność z potencjalnie zakażonym lekarzem. Gdy przyszła na wizytę, przebywało tam ok. 10 osób, w tym kilka przy rejestracji.

– Kiedy rząd wyznacza kolejne restrykcyjne obostrzenia i odradza wychodzenie z domu, ostrożność powinna być standardem – mówi dalej. – Pierwszą rzeczą, która przyszła mi wtedy do głowy, była kontrola sanepidu. Ale sanepid nie był chyba tym zainteresowany. Od pani, która odebrała telefon, usłyszałam, że najpierw muszę napisać pismo i dopiero potem oni to sprawdzą.

BYŁAM UCZCIWA. TO BŁĄD

– Nie może być tak, że ktoś nas szkaluje z powodu jednej nieodwołanej wizyty – odpiera zarzuty **Lilianna Świderska**, właścicielka przychodni Milmed. – Akurat to ja zapisywałam tę panią, ale nie wzięłam telefonu do niej, dlatego wizyta nie została odwołana. Gdy przyszła do przychodni, byłam wobec niej do granic uczciwa: zaprosiłam do gabinetu i pokazałam SMS od pani doktor. Okazało się, że to był mój błąd. Bo mogłam przecież poprzestać na tym, że doktor nie przyjmuje.

fot. PxHere

Jak wyjaśnia właścicielka przychodni, laryngolog przyjmuje także w innych placówkach zdrowia. Przysłała do Milmedu wiadomość, że miała styczność z 4 osobami zakażonymi, a jej właściwy pracodawca postanowił, by przez tydzień pozostała w izolacji. Potem wykonała testy na covid-19, które okazały się ujemne, więc wróciła do pracy.

PRZECIEŻ TO NIEPRAWDA

Właścicielka Milmedu podejrzewa, że pacjentka, będąc jeszcze na schodach, złośliwie zadzwoniła do sanepidu, informując, że lekarz jest zakażony, a przychodnia nie stosuje się do podstawowych zaleceń epidemiologicznych. A przecież to nieprawda, lekarz był tylko w izolacji.

– Za chwilę miałam telefon od pani z sanepidu. Poprosiłam, żeby w takim razie wzięła taksówkę na koszt pacjentki (ponieważ mieliśmy jej dane), przyjechała i sprawdziła wiarygodność tego, co mówi ta kobieta. Wyszłam na korytarz i zapytałam innych pacjentów, czy też mają jakieś zastrzeżenia i czy chcieliby porozmawiać o tym z sanepidem – mówi Lilianna Świderska.

KONTROLI SIĘ NIE BOJĘ

Jak twierdzi właścicielka przychodni, są świadkowie tego zajścia i zapis z monitoringu, który mówi zupełnie coś innego niż pacjentka. Owszem, w przychodni było wtedy kilkanaście osób, ale wszystko odbywało się zgodnie zaleceniami. A te mówią, że przy rejestracji mogą być maksymalnie 2 osoby i 2 panie zakładające dokumentację. Pacjenci zostali rozsadzeni na ustawionych w bezpiecznej odległości pojedynczych krzesłach (w przychodni jest ich 20).

Pani Lilianna to znany w Mińsku internista, lekarz medycyny pracy i lekarz rodzinny. Jak udało nam się dowiedzieć w kilku źródłach, ma bardzo dobrą opinię wśród pacjentów.

– Nie boję się żadnej kontroli, bo nie mam sobie nic do zarzucenia. Czterdzieści lat spędziłam w Mińsku, dwadzieścia trzy lata prowadzę prywatną przychodnię. Wydaje mi się, że gdybyśmy nie spełniali warunków sanitarnych, to nikt nie chciałby z nami podpisywać umów – podkreśla.

Na komentarz mińskiego sanepidu w tej sprawie czekaliśmy równo miesiąc. Przypominaliśmy o tym mailowo i telefonicznie. Ale odpowiedź nie nadeszła. Można przypuszczać, że ze względu na ogrom pracy, jaką mają obecnie stacje sanitarno-epidemiologiczne.

TOMASZ MARKIEWICZ

XXV Międzynarodowa Wystawa Fotografii „Podlaski Przełom Bugu 2020”
Tym razem na filmie

19 listopada o godz. 18.00 na kanale YouTube Miejskiego Ośrodka Kultury w Siedlcach odbędzie się premiera filmu, eksponującego tegoroczną wystawę poplenerową fotografii z Podlaskiego Przełomu Bugu.

Prace zostały wykonane między 13 a 18 września, podczas jubileuszowego 25. Międzynarodowego Pleneru Fotograficznego „Podlaski Przełom Bugu”. Wzięło w nim udział 37 fotografów z: Polski, Niemiec i Białorusi.

Niektóre z eksponowanych na wystawie zdjęć będzie też można zobaczyć w towarzyszącym wystawie katalogu.

Plenery „Podlaski Przełom Bugu” należą do najważniejszych i najstarszych imprez tego typu w kraju. Przez sześć lat były Ogólnopolskimi Plenerami Fotograficznymi. Od 2002 r. mają rangę międzynarodową. Ich uczestnicy promują nadbużańskie Podlasie.

Pokazują w swoich kadrach nie tylko jego malowniczość i wielokulturowość, ale również mieszkańców. Na poplenerowych fotografiach nie brakuje też zabytków kultury duchowej i materialnej tego regionu. Bywalcy plenerów mają w swoich archiwach ujęcia, które przez ćwierć wieku istnienia pleneru zyskały wartość dokumentalną, stały się świadectwem historii.

Bazą kulinarną i noclegową większości plenerów był „Gościniec Wygoda” , prowadzony przez **Panią Barbarę Orłoś** – prywatnie córkę wieloletniego dyrektora janowskiej stadniny, **Andrzeja Krzyształowicza**. (**Ana**)

eprasa.pl 244da

Dotychczasowy wicestarosta odchodzi do biznesu. W nowym zarządzie nie będzie pań. Teraz powiat łosicki czekają…

Męskie rządy

Od pewnego czasu mówiono, że Stefan Iwanowski (PiS) nie utrzyma się długo na stanowisku wicestarosty łosickiego: Stracił poparcie partyjnych kolegów. A PSL postanowił wykorzystać sytuację...

Po odwołaniu starosty **Katarzyny Klimiuk** (PiS), jej miejsce zajęła **Barbara Michoń** (z tej samej partii). Było to możliwe dzięki cichej koalicji PSL i PiS. Dlatego w wybranym wtedy zarządzie powiatu znaleźli się radni PSL - **Marian Waszczuk** i **Michał Michaluk**. Wicestarostą został ponownie **Stefan Iwanowski** (przeszedł z PSL do PiS, gdy wybierano Katarzynę Klimiuk).

JĘZYCZEK U WAGI

Barbara Michoń zrezygnowała z funkcji po 2 miesiącach. Nie ukrywała wtedy rozgoryczenia – zaznaczyła, że kierowanie starostwem spoczywało tylko na jej barkach. Starostą został **Janusz Kobyliński** (pisaliśmy o tym w „TS"). Gdy radni go wybrali, sesja została przerwana na 3 dni. I zaczęły się dyskusje o tworzeniu trzeciego w tej kadencji zarządu. Większość radnych (zarówno z PiS jak i PSL) deklarowała, że nie poprze już kandydatury **Stefana Iwanowskiego** na wicestarostę.

Stefan Iwanowski nie będzie wicestarostą, ale zostanie w zarządzie powiatu

- Ale nowy starosta musi go rekomendować, bo gdy radny Iwanowski przeszedł do PiS, zawarto umowę, gwarantującą mu tę funkcję do końca kadencji – mówi jeden z radnych PiS.

To nie wszystko. Bo poparcie udzielane przez Stefana Iwanowskiego od początku stanowiło w radzie języczek u wagi. Jeśli przy przyjmowaniu uchwał zabrakłoby tego głosu, PiS nie stworzyłby większości. Na dodatek PSL miał chrapkę na to, by w wybieranym po raz trzeci zarządzie zasiadło nie dwóch, lecz trzech członków tej partii. Sytuacja była napięta. Oliwy do ognia dolał fakt, że Stefan Iwanowski dzień przed sesją, na której miał być wybrany zarząd, poinformował kolegów z PiS, że nie przyjdzie na obrady. Janusz Kobyliński nie mógłby wtedy zgłosić go na wicestarostę i członka zarządu. Na dodatek przy wyborze zarządu zabrakłoby jednej „szabli". W takiej sytuacji PSL mógłby ugrać swoje. Więc zaczęły się próby przekonania Stefana Iwanowskiego, by sam zrezygnował z funkcji wicestarosty. Obiecano mu, że nadal będzie członkiem zarządu.

W PSL też odbywały się debaty. PiS zaoferował temu ugrupowaniu możliwość wyłonienia wicestarosty. Do ostatniej chwili dyskutowano, kto miałby nim być – Marian Waszczuk czy Michał Michaluk.

Wszystko zostało w końcu ustalone, ale żaden z radnych PiS ani PSL nie chciał wyjawić przed sesją, jaki ma być skład nowego zarządu.

SIEDEM KOBIET

Wybiła godzina 15.00. Stefan Iwanowski pojawił się w sali obrad. Gdy zaczęła się sesja, starosta Janusz Kobyliński wstał, by zgłosić kandydata na wicestarostę. Zanim to zrobił, zapytał, czy dotychczasowy zarząd ma jakieś uwagi. A może ktoś podjął jakąś decyzję…

- Czy wicestarosta chce coś powiedzieć? – przewodniczący rady **Marek Gromadzki** już wprost wywoływał do tablicy Stefana Iwanowskiego.

A radny Iwanowski przyznał, że Janusz Kobyliński proponował mu funkcję wicestarosty, ale on podziękował.

- Odchodzę do biznesu – oświadczył krótko.

Pozostali członkowie zarządu milczeli, choć za chwilę miało się okazać, że w tym gronie nie znajdzie się już **Michał Soszyński** (PiS). Ale ta partia, mimo zakusów PSL, zachowała przewagę w zarządzie.

Janusz Kobyliński zarekomendował na swego zastępcę Michała Michaluka z PSL. Poparło go 12 radnych (spośród 14 obecnych). Jedna osoba wstrzymała się od głosu, jedna była przeciw. Potem do zarządu wybrano **Waldemara Kitę** z PiS (radni głosowali tak jak poprzednio), Mariana Waszczuka (11 głosów „za", 2 wstrzymujące, 1 przeciw), a na końcu Stefana Iwanowskiego. Ale zanim odbyło się to ostatnie głosowanie, zabrała głos **Wanda Frączek**.

Nowy wicestarosta Michał Michaluk

- Wszystko fajnie, tylko zwrócicie uwagę, że na 15 radnych jest 7 kobiet, a w nowym zarządzie, panie starosto, nie ma ani jednej kobiety. Kobiety łagodzą obyczaje, a poza tym jest mi przykro, bo sporo koleżanek ma doświadczenie. Niektóre pełniły funkcję starosty i wicestarosty. Wybór został właściwie dokonany, ale chcę się upomnieć o prawa kobiet – mówiła radna. I dostała od pań gromkie brawa.

Potem było rozstrzygnięcie w sprawie Stefana Iwanowskiego. Zdobył zaledwie 7 głosów „za", 1 radny się wstrzymał od głosu, 4 było „przeciw", oddano też 2 głosy nieważne. Brawa po głosowaniu były raczej ciche.

Stefan Iwanowski milczał. A starosta zwrócił się do Wandy Frączek:

- Pani ma całkowitą rację. Wybierając kandydatów, nie patrzyłem na kwestię płci. Jestem trzecim starostą w ciągu dwóch lat. Jeżeli to tempo zostanie zachowane, może czwarty czy piąty zarząd będzie całkowicie feministyczny. Jest nawet możliwość, że kobiety całkowicie przejmą władzę. Biorę to pod uwagę.

MILENA CELIŃSKA

Gmina Liw

Radny złożył mandat

Przez dwa miesiące rada gminy Liw będzie pracować w okrojonym składzie. Wybrany w okręgu nr 11 Paweł Ziomacki złożył rezygnację z mandatu.

- Z funkcji radnego zrezygnowałem z przyczyn osobistych. Splot różnych okoliczności sprawił, że podjąłem taką decyzję – mówi. I zaznacza od razu , że nie jest ona równoznaczna z całkowitym wycofaniem się z działalności społecznej. Pan Paweł jako prezes OSP w Wyszkowie nadal będzie działał na rzecz straży i mieszkańców.

Paweł Ziomacki był radnym gminy Liw przez ostatnich 6 lat. W wyborach z 2014 r. zdobył 79 głosów (38,5 proc. poparcia), a cztery lata później – już 133 głosy (53 proc.). Mieszkańcy: Pierzchał, Wyszkowa, Janowa, Kucyka i Ossolina poparli Pawła Ziomackiego, bo był skutecznym radnym. To m.in. dzięki jego staraniom wybudowano wiele dróg i chodników (m.in. Szaruty-Wyszków i Ossolin-Kucyk), Otwartą Strefę Aktywności w Pierzchałach, wyremontowano wewnątrz i z zewnątrz strażnicę i wiejski dom kultury w Wyszkowie, a OSP w Wyszkowie otrzymała nowy wóz bojowy i sztandar.

Na ostatniej sesji Rady Gminy Liw (28 października) przewodniczący rady **Mieczysław Jaszczur** dziękował Pawłowi Ziomackiemu: – Działał pan nie tylko na rzecz swojej miejscowości, ale także dla dobra całej gminy – zaznaczył. Do podziękowań dołączył się wójt **Bogusław Szymański**.

Paweł Ziomacki fot. Sej

Komisarz wyborczy w Siedlcach wygasił mandat radnego, a wojewoda rozpisał wybory uzupełniające. Z kalendarza wyborczego wynika, że do 16 listopada komisarz wyborczy powinien zostać powiadomiony o utworzeniu komitetów wyborczych, które chcą zgłosić kandydatów. Do 6 grudnia do północy komitety mogą do gminnej komisji wyborczej zgłaszać kandydatów na radnych. Wybory zaplanowano na **10 stycznia**. **(sej)**

Prezes TOZ w Węgrowie apeluje:

Jeśli możecie, pomóżcie

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Węgrowie prosi o pomoc w zbiórce karmy dla bezdomnych psów i kotów wolno żyjących.

Jak podkreśla prezes TOZ **Jadwiga Adamczuk**, zima to najgorszy okres dla bezdomnych i bezpańskich zwierząt. Węgrowski TOZ działa w trzech powiatach (węgrowski, sokołowski i siedlecki) oraz w mieście Siedlce. Pomaga zwierzętom, starając się zapewnić im opiekę weterynaryjną, a przede wszystkim karmę. I właśnie karma jest teraz najbardziej potrzebna. W poprzednich latach karmę zbierały i przekazywały: szkoły, przedszkola i instytucje. Teraz, z uwagi na sytuację epidemiczną i zdalną naukę w szkołach, zbiorki są utrudnione. A bezdomne zwierzęta nie mogą czekać.

- Liczy się każda puszka jedzenia. To dla wielu może taki mały gest, który jednak bardzo dużo znaczy – mówi pani prezes.

Jeżeli ktoś indywidualnie lub w imieniu instytucji chciałby przekazać karmę dla psów i kotów, albo też miski lub koce, powinien kontaktować się z działaczami Towarzystwa: tel. 695 512 250 lub 515 237 611. **(sej)**

R E K L A M A

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (DzU z 2020 r. poz. 1990 t.j.) informuję, iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Siedlce na okres od 18 listopada 2020 r. do 9 grudnia 2020 r. zostanie wywieszony wykaz części nieruchomości miejskiej o powierzchni 0,1380 ha, przeznaczonej do użyczenia w trybie bezprzetargowym na okres jednego roku, stanowiącej część działki oznaczonej nr 2/1 w obrębie 121, położonej w Siedlcach przy ulicy Żółkiewskiego, ujawnionej w księdze wieczystej numer SI1S/00075842/0 na rzecz „Kolei Mazowieckich - KM" Sp. z o.o. w celu prowadzenia parkingu w ramach programu „Parkuj i Jedź" w Siedlcach.

Wykaz ten zostanie także zamieszczony na stronie internetowej urzędu.

905-1p Prezydent Miasta **Andrzej Sitnik**

R E K L A M A

WÓJT GMINY SIEDLCE

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronach internetowych (www.siedlcegw.e-bip.pl i www.gminasiedlce.pl) znajduje się ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, nieprzekraczającym kwot, określonych w przepisach, wydanych na podstawie art. 11 ust. 8 na:

Dostawę sprzętu komputerowego do Gminy Siedlce

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia oraz dodatkowe wyjaśnienia są dostępne **do 23 listopada 2020 r.**

Oferty należy składać w Urzędzie Gminy Siedlce przy ul. Asłanowicza 10 (biuro podawcze) w terminie **do 23.11.2020 r. do godziny 10.00.**

Otwarcie ofert nastąpi 25.11.2020 r. o godz. 10.30 w Urzędzie Gminy w Siedlcach przy ul. Asłanowicza 10, pok. nr 8 (parter).

WÓJT GMINY SIEDLCE
HENRYK BRODOWSKI

/908-1p/

Fake news jak plotka

Nieprawdziwe informacje, zwane fake newsami, zalewają internet. Więc gdy jakaś wiadomość bardzo cię poruszy, najpierw weź głęboki oddech, a potem ją sprawdź.

Po co są fake newsy? Po to, żebyśmy takie informacje jak najczęściej „klikali". Bo im więcej klików na danej stronie, tym więcej pieniędzy ktoś zarobi na reklamie.

Na tym, by nieprawdziwe wieści krążyły po sieci, zależy bowiem wielu osobom...

- Lista ta jest bogata, wśród nich są m.in. osoby, które chcą w nieuczciwy i nietransparentny sposób wpłynąć na nasze decyzje polityczne (np. wyborcze, dotyczące referendum lokalnego) czy konsumenckie (np. zakup konkretnego przedmiotu), które chcą zmienić nasze poglądy na kwestie społeczne (np. stosunek do migrantów), ekonomiczne czy geopolityczne – wylicza dziennikarka **Beata Biel** w książce „Bezpieczni w necie".

Dodaje też, że twórcy fake newsów często odwołują się do spraw, budzących nasze największe emocje: zdrowia, poczucia bezpieczeństwa, przyszłości naszych dzieci.

Fałszywe pogłoski nie są wynalazkiem naszych czasów.

- Dobrym przykładem są tu historie o tajemniczych samochodach porywających ludzi, zazwyczaj dzieci, bądź też o „obcych" widzianych w okolicy, którzy właśnie dzieci porywają. W PRL po ulicach miast i wiosek krążyła czarna Wołga, która później stawała się też czarną czy białą nyską – pisze Beata Biel.

Jednak, jak się okazuje, największa klikalność mają fake newsy dotyczące zdrowia. Gdy w pierwszych miesiącach roku zaczynała się pandemia, wielu z nas „słyszało", że będą zamykane miasta. Znajomy powoływał się na znajomego, który pracuje gdzieś w ministerstwie... A „ostatecznym" potwierdzeniem miało być nagrane wcześniej orędzie prezydenta, o czym wiedział kolejny znajomy, pracujący w telewizji. Te informacje spowodowały popłoch: Ludzie rzucili się na zakupy. Efekt: puste półki sklepowe i niepotrzebne zapasy w domach.

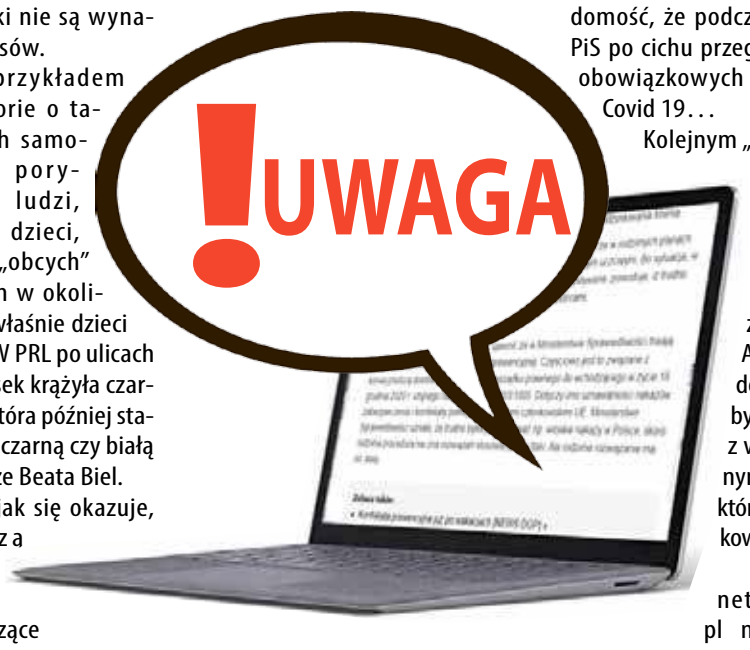

Fake newsami jesteśmy zalewani codziennie. Ostatnio pojawiła się wiadomość, że podczas strajku kobiet, PiS po cichu przegłosował ustawę o obowiązkowych szczepieniach na Covid 19...

Kolejnym „hitem" w sieci był filmik, pokazujący, że test na koronawirusa, na który został wylany sok, pokazuje wynik dodatni. A wystarczyło się dokładniej przyjrzeć, by zobaczyć, że test, z wynikiem pozytywnym to nie ten sam, który mężczyzna odpakowuje na filmie.

Na stronie internetowej fakenews.pl można znaleźć zestawienie najbardziej powszechnych („klikalnych") kłamstw i manipulacji, dotyczących m.in. koronawirusa. Warto na tę stronę zaglądać!

MILENA CELIŃSKA

Jak rozpoznać fake newsa?
Beata Biel radzi:

- Sprawdź, czy znasz dany portal lub profil, który rozpowszechnia informację.
- Sprawdź, czy na danej domenie w adresie strony nie ma literówki (np. nie przelom.pl, tylko przelom.pt)?, bo strony podszywające się pod inne są idealnie odwzorowane!
- Zwróć uwagę na datę publikacji; często do dezinformowania są wykorzystywane prawdziwe, ale nieaktualne artykuły.
- Czytaj cały artykuł, a nie tylko tytuł i początek.
- Sprawdź, czy informację podają inne źródła, poszukaj jej w innych serwisach – lokalnych, specjalistycznych.

A gdy jakaś informacja wzbudzi u Ciebie silne emocje, najpierw weź głęboki oddech, dokładnie ją sprawdź, a dopiero potem podawaj dalej!

Materiał powstał w ramach projektu Stowarzyszenia Gazet Lokalnych z Polsko-Amerykańską Komisją Fulbrighta „Media bliżej ludzi", finansowanego ze środków Departamentu Stanu USA.

- Ile jeszcze można chwalić się Borucem czy Kiełbem? - pytają założyciele Siedleckiej Akademii Futbolu.

Najwyższy poziom wyszkolenia

Siedlecka Akademia Futbolu powstała z połączenia sił: MKL SEMP Siedlce, AP Masovia Siedlce oraz Naprzód Skórzec.

- Projekt oparty jest na partnerstwie, współpracy i wzajemnym zaufaniu. Jego celem jest wytrenowanie jak największej liczby najlepszych zawodników - tłumaczył prezes SEMP-a, **Rafał Leszczyński**. - Do tej pory nasze kluby rywalizowały ze sobą w siedleckiej lidze okręgowej. Zdawaliśmy sobie sprawę, że każda z drużyn we wszystkich rocznikach ma w swoich szeregach po kilku bardzo utalentowanych piłkarzy. Zaczęliśmy się zastanawiać, co tak naprawdę nam daje radość ze zwycięstwa SEMP-a ze Skórcem czy Masovii z SEMP-em? Dojrzeliśmy do decyzji, żeby wszystkich naszych najlepszych graczy zgromadzić w jednym miejscu i utworzyć z nich reprezentację naszego regionu.

Młodzi zawodnicy na szczeblu regionalnym będą w dalszym ciągu grać w swoich macierzystych klubach. Dla najzdolniejszych przewidziano dodatkowe jednostki treningowe jako SAF. W założeniu mają oni reprezentować Siedlce i okolice w rozgrywkach wojewódzkich, a w szerszej perspektywie ogólnopolskich.

fot. Siriss

Wojciech Zgorzałek z klubu Naprzód Skórzec, Rafał Leszczyński z SEMP-a i Artur Chajewski z AP Masovia

- Spotkaliśmy się z pozytywnym odbiorem naszych kadr trenerskich, piłkarzy i ich rodziców. Wiemy, na co się porywamy, jak wiele pracy nas czeka, ale się tego nie boimy. Nie liczymy, że będziemy mieli z tego jakieś kokosy, tylko że damy dzieciakom lepszą jakość szkolenia i perspektywę rozwoju. Marzymy o tym, żeby Siedlce nie musiały się szczycić tylko zawodnikami wyszkolonymi tutaj kilkanaście lat temu, jak Artur Boruc czy Jacek Kiełb. Najwyższa pora na pojawienie się na piłkarskiej mapie Polski nowych nazwisk piłkarzy z naszego regionu! - mówił Rafał Leszczyński.

- Mamy ten sam cel i do jego zrealizowania będziemy wspólnie dążyć. Jest nim zapewnienie naszym chłopcom i dziewczynkom najwyższego poziomu wyszkolenia w regionie siedleckim. To musi się udać i za parę lat będziemy oglądać owoce naszego sukcesu. Liczymy na pomoc trenerów, sponsorów i wszystkich zainteresowanych sportową przyszłością regionu – dodaje Artur Chajewski z AP Masovia.

Wojciech Zgorzałek, prezes Naprzód Skórzec zaznacza, że to szansa rozwoju dla młodych sportowców.

- Gdy spojrzymy wstecz, to zobaczymy, że najlepsi wychowankowie odchodzili od nas czy to do Pogoni, czy SEMP-a. Nie zawsze odbywało się to w dobrej atmosferze. Teraz dostaną szansę zaprezentowania się w Siedleckiej Akademii Futbolu. Nawet jeśli im nie wyjdzie, to zawsze będą mieli szansę powrotu i kontynuowania swojej piłkarskiej przygody u nas. Otwieramy przed nimi nowe drzwi, jednocześnie nie zamykając poprzednich.

Prezesi zachęcają do przystąpienia do SAF kolejnych akademii w naszym regionie. Ich zdaniem wspólnie można zdziałać znacznie więcej, z pożytkiem dla rozwoju piłkarskich talentów. Propozycję złożono także Pogoni, ale nie osiągnięto porozumienia.

- Naturalne jest to, że ci najlepsi, wytrenowani w ramach SAF, w perspektywie zasililiby właśnie Pogoń. Dziwi mnie więc ten brak woli współpracy - mówi Rafał Leszczyński.

PAWEŁ ŚWIERCZEWSKI

Marszałek odpowiada węgrowskim radnym PiS:

Takich pieniędzy nie zobaczycie

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Węgrowie radni klubu PiS opowiedzieli się za podziałem województwa mazowieckiego (pisaliśmy o tym w poprzednim numerze „TS"). Stanowisko węgrowskich radnych PiS skomentowali przedstawiciele władz samorządu województwa mazowieckiego.

- Oto jak polityka, i to ta destrukcyjna, wchodzi do samorządów – mówi marszałek **Adam Struzik**. - Politycy z PiS w Radzie Miejskiej Węgrowa przyjęli stanowisko za podziałem Mazowsza. Z czym nie zgadza się burmistrz Paweł Marchela i radni z klubu „Niezależni", którzy złożyli odrębne stanowiska, za integralnością administracyjną regionu. Dziękuję burmistrzowi i radnym niezależnym za uczciwość i odwagę. To w tych czasach, jakie teraz mamy, nie jest takie oczywiste. Polacy, jeszcze nigdy nie byli tak podzieleni.

Zdaniem władz samorządu województwa stanowisko węgrowskich radnych PiS „to smutny – choć na szczęście odosobniony – przykład, jak polityka centralna niszczy samorządy, solidarność i zdrowy rozsądek".

Władze samorządowe twierdzą, że podział województwa przyniesie lokalnym społecznościom więcej szkody niż pożytku. „Z przesłanych nam danych wynika, że przez ostatnich 20 lat do powiatu węgrowskiego, w ramach wsparcia samorządu województwa, trafiło ponad 450 mln zł. W tym czasie tylko do samego Węgrowa samorząd województwa przekazał ponad 96 mln zł, z czego środki unijne to 68 mln zł, a środki z budżetu Mazowsza to 28 mln zł (w tym na programy wsparcia – 8 mln zł). Dzięki tym pieniądzom w Węgrowie powstały tereny zielone, kompleksy sportowo-rekreacyjne, doposażone zostały pracownie szkolne i ochotnicza straż pożarna. Fundusze europejskie pomogły w zakupie specjalistycznego sprzętu dla placówek medycznych, w modernizacji dróg lokalnych, a także w rewitalizacji Rynku Mariackiego, kościoła p.w. św. Piotra z Alkantary i św. Antoniego z Padwy czy Węgrowskiego Ośrodka Kultury. Po podziale Mazowsza, powiat węgrowski, a szczególnie Węgrów nie będzie mógł liczyć na takie wsparcie, gdyż na to nie będzie już stać najbiedniejszego województwa w kraju, którym bez wątpienia stanie się Mazowsze regionalne z planowaną stolicą w Radomiu".

Członek zarządu województwa mazowieckiego **Janina Ewa Orzełowska** zwraca uwagę, że olbrzymie wsparcie, jakie trafiło do powiatu węgrowskiego, było możliwe dzięki współpracy i decyzjom samorządu województwa. Podkreśla, że dziś budżet Mazowsza to około 3 mld złotych, po podziale będzie wynosił zaledwie 300 mln zł.

– Od momentu wejścia do Unii Europejskiej cały powiat węgrowski pozyskał ponad 450 mln zł, a węgrowscy radni mówią dzisiaj, że to miasto się nie rozwija. Inwestycje zarówno w rynek, jak i inwestycje drogowe, edukacyjne albo kulturalne kompletnie nie sprzyjają rozwojowi tego miasta? – pyta Janina Ewa Orzełowska. I dodaje: - Węgrowscy radni PiS chcą przejść do województwa radomskiego, które będzie najbiedniejszym województwem w Polsce. Uchwała jest podejmowana teraz, kiedy brakuje miejsc w szpitalach, brakuje sprzętu i leków. Dzisiaj, w dobie pandemii powinniśmy być razem, a nie się dzielić. Powinniśmy być zjednoczeni, a nie walczyć. Dziękuję burmistrzowi i radnym, którzy złożyli odrębne oświadczenie. Wiem jedno: razem można zrobić dużo więcej. **(sej)**

- To wydarzenie niefortunne, ale jednostkowe - twierdzą władze powiatu.

Bardzo chora sytuacja

Mężczyzna, którego leczono w sokołowskim szpitalu, uważa, że pacjentów traktuje się tam bez należnego szacunku. - Są potrzebni tylko jako pozycje w tabelkach dla NFZ-u, dzięki którym placówka dostanie pieniądze - komentuje.

W czerwcu pan Jakub (imię zmienione) trafił na chirurgię sokołowskiego szpitala. Powód: zapalenie woreczka żółciowego. - Stwierdzono, że zapalenie jest ostre, bo tzw. wskaźnik CRP wyniósł aż 190 mg/l, choć norma to 5 - relacjonuje.

ZDAWKOWE ODPOWIEDZI

Jak opowiada, od początku skąpiono mu informacji o lekach, które dostaje, i planowanych skutkach leczenia. - Kiedy o nie poprosiłem, kazali mi czekać do następnego dnia na konsultację z lekarzem interny. A ten powiedział tylko: „Ja wszystko napiszę" i wyszedł. Dopiero po południu lekarz dyżurny stwierdził, że ze względu na choroby, które przeszedłem, będę leczony nie operacyjnie, ale farmakologicznie - dodaje.

3 dni po przyjęciu do szpitala pan Jakub zauważył, że dostał więcej pastylek. Jak sobie przypomina, podczas obchodu zapytał, co to za leki. Odpowiedziano mu zdawkowo. W środę mężczyzna został wysłany na badanie USG. - Lekarz zobaczył wyniki i oznajmił, że zmienią mi antybiotyk. Po obiedzie trochę mi się polepszyło, ale wciąż nikt nie chciał powiedzieć, czym jestem leczony - mówi.

BO NIE DOSTAŁ KOLACJI

Czwartego dnia pan Jakub jak zwykle dostał śniadanie i obiad. - Ale podczas kolacji roznosząca ją pracownica stwierdziła, że dla mnie zabrakło. Zdziwiłem się, a ona odpyskowała, że mogę dostać herbatę. I wyszła - opowiada.

Sokołowianina to oburzyło, więc odnalazł lekarza dyżurnego, którym okazał się **Lech Dziedzic**, zastępca dyrektora szpitala ds. lecznictwa. Co było dalej? - Obiecał coś załatwić, ale po godzinie oświadczył: „Już nic nie mogę zrobić". Podczas wieczornego obchodu zapytałem, jak to możliwe, że zabrakło dla mnie posiłku. Milczał. Także kiedy powiedziałem: „Tupet pani roznoszącej posiłki potwierdza, że takie sytuacje to u was norma".

Jak opowiada pan Jakub, podczas kolejnego obchodu nikt nie wrócił do sprawy. - Dzień później wypaliłem do ordynatora, czy wie o niewydaniu posiłku pacjentowi. Zaniemówił, ale, jak zauważyłem, oburzyło go moje stwierdzenie. Zapytałem więc doktora Dziedzica, czy umieścił „mój" incydent w raporcie pracy. Nie odpowiedział, stwierdził tylko: „Ordynator wiedział", a ja zrozumiałem, że nie tylko mnie potraktowano w ten sposób - mówi mężczyzna.

Jego zdaniem, lekarzom nie podobała się ta dociekliwość. - To dlatego powiedzieli mi: „Wypisujemy do domu" - dodaje. - Kiedy zacząłem dopytywać, czy nie powinno się poczekać na skutki kuracji nowym antybiotykiem, usłyszałem: „Przecież nie będziemy pana tu trzymać, aż CRP spadnie do 5". Zaniemówiłem. Poczułem, że ukarano mnie za domaganie się prawdy.

OPADŁY MI RĘCE

Pan Jakub postanowił zgłosić sprawę dyrektor szpitala **Marii Sikorskiej**. - Oznajmiła: „Tak nie może być. Ale dziś jest piątek, więc zajmę się tym w poniedziałek". Po godzinie sekretarka przyniosła mi wypis. Nie było lekarza ani zaleceń, jak przyjmować leki. Jeszcze raz zadzwoniłem do pani dyrektor i powiedziałem, że właśnie wypisano mnie jako zdrowego człowieka. Zdziwiła się, ale po chwili stwierdziła, że sprawami leczenia zajmuje się kto inny. Opadły mi ręce - opowiada.

Już z domu sokołowianin znów zadzwonił do szefowej szpitala. - Powiedziała: „Mogę tylko pana przeprosić", a ja stwierdziłem, że przeprosić powinni też ci, którzy mnie niewłaściwie potraktowali. I zaproponowałem spotkanie władz szpitala z Zarządem Powiatu oraz kimś z Komisji Zdrowia, żeby zrobić porządek z problemem. Obiecała załatwić sprawę. Ale kiedy dzwoniłem później, już nie odbierała - opowiada.

W wakacje mężczyzna wysłał w tej sprawie po 2 maile do starostwa i przewodniczącego Rady Powiatu. Nie dostał odpowiedzi. - Naruszono moje prawa. Kiedy leczono mnie w Siedlcach, podejście było zupełnie inne. A w Sokołowie zignorował mnie nie tylko szpital, ale i starostwo. To znak, że mam nie przeszkadzać, żeby bałagan mógł trwać nadal. I że wiele innych osób w tym szpitalu podzieli podobny los. A przecież część z nich to pacjenci, którzy nie mogą się poskarżyć - dodaje, choć spokojne opowiadanie o tej sprawie przychodzi mu z trudem.

NIEFORTUNNE, ALE JEDNOSTKOWE?

Dyrektor szpitala potwierdza: rozmawiała z panem Jakubem. - Miał odczucie, że personel nie zachował się należycie, więc na gorąco skonsultowałam się z ordynatorem i pielęgniarką naczelną - mówi. - Jak powiedzieli, nie dostał posiłku, bo wcześniej musiał pozostać na czczo, a decyzja o tym, że może znów jeść, zapadła podczas wieczornego obchodu. Było już za późno, aby domówić kolację, a pula posiłków rezerwowych się wyczerpała. Przeprosiłam go więc. I przekazałam, że firma, która świadczy nam catering, zobowiązała się jeszcze skrupulatniej sprawdzać diety, przypisane poszczególnym pacjentom.

Maria Sikorska nie zgadza się z zarzutem, że wypisanie sokołowianina ze szpitala było karą za dociekliwość. - To jego odczucia. Ja wiem, że został wypisany, bo były ku temu podstawy medyczne. Nikt nie chciał zlekceważyć tego pacjenta. Mogę tylko jeszcze raz go przeprosić - zaznacza.

Jak dodaje, w sierpniu przekazała starostwu, że pan Jakub domaga się spotkania z władzami powiatu i szpitala. - Spotkanie się nie odbyło, bo sprawa została załatwiona we własnym zakresie przez SP ZOZ, który jest samodzielną jednostką - komentuje wicestarosta **Ryszard Domański**.

Jego zdaniem, to, co w czerwcu spotkało mężczyznę w placówce, było „wydarzeniem niefortunnym, jednak jednostkowym". - Staroście nic nie wiadomo o tym, by tego typu sytuacje się powtarzały. Nie otrzymaliśmy żadnych sygnałów od innych pacjentów. Dyrekcja szpitala zapewniła nas, że dołoży wszelkich starań, aby podobne sytuacje nie miały miejsca - kończy.

Tekst i zdjęcie:
BARTOSZ SZUMOWSKI

Śladem naszych publikacji

Z głębokim smutkiem i oburzeniem przyjęliśmy działania z 25 października 2020 r., skierowane przeciw senator Rzeczpospolitej Polskiej Pani Marii Koc oraz księdzu Romualdowi Koskowi proboszczowi parafii św. Piotra z Alkantary i św. Antoniego z Padwy w Węgrowie, opisane w nr. 45 (4-9 XI 2020) „Tygodnika Siedleckiego" w artykule Bartosza Szumowskiego „Węgrów nie śpi?". Organizatorka zgromadzenia, przedstawiająca się jako Iwona (nazwiska nie podała), zrelacjonowała je jako spokojną imprezę. W artykule nie ma prawdziwego obrazu wypadków, w tym zbiorowych agresywnych najść na prywatny dom Pani Senator Marii Koc oraz na probostwo w klasztorze.

Zajścia te budzą oburzenie mieszkańców Węgrowa. Pani Maria Koc jest od lat osobą szeroko znaną, zasłużoną dla miasta i naszego regionu, darzoną powszechnym szacunkiem. Oto kilka przykładów jej pracy dla miasta i społeczeństwa Węgrowa: dzięki staraniom Pani Senator powstała strażnica powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Węgrowie, pozyskane zostały środki finansowe z budżetu państwa na zakup przez Starostwo Powiatowe w Węgrowie budynku byłego Gimnazjum Gminy Liw na potrzeby Specjalnego Ośrodka Szkolno -Wychowawczego; pozyskane zostały duże środki finansowe dzięki którym klasztor węgrowski, wybitny w skali europejskiej obiekt sztuki i jedna z największych atrakcji miasta odzyskuje swoją dawną świetność i otrzymuje perspektywy na nowe życie jako centrum szkoleniowe i turystyczne. To dzięki Pani Senator zaistniało pierwsze węgrowskie muzeum, zorganizowane w podziemiach klasztoru; na rynku miejskim odbyło się szereg spektakularnych imprez związanych z dziejami naszego miasta, powstał międzynarodowy szlak turystyczny od Warszawy do Wilna, skutecznie ożywiający turystykę na tym obszarze i w naszym mieście.

Zapewne wielu samorządowców oraz przedstawicieli instytucji i organizacji z powiatu węgrowskiego z chęcią potwierdzi zaangażowanie Pani Marii przy zabiegach o środki na inwestycje drogowe w naszym powiecie, inwestycje i działania sportowe, kulturalne, inwestycje związane z ochroną środowiska czy zakup samochodów dla OSP.

Szacunek ze strony węgrowian należy się także księdzu Romualdowi Koskowi proboszczowi parafii św. Piotra z Alkantary i św. Antoniego z Padwy, który dał się poznać jako żarliwy duchowny i życzliwy dla wszystkich człowiek oraz prężny organizator, od lat dźwigający ciężar szeroko zakrojonych prac, w wyniku których zaniedbany obiekt, jakim był zespół poreformacki, przeobrażany jest w zadbany zabytek i nowoczesne Centrum Dialogu Kultur, prawdziwa ozdoba naszego miasta.

Pomiędzy ludźmi zawsze istniały różnice poglądów, które można prezentować także w formie ulicznych manifestacji, jeśli tylko są one przeprowadzone zgodnie z prawem, w sposób kulturalny. Zajścia w Węgrowie nie miały znamion takiej manifestacji. W czasie marszu łamane były przepisy antyepidemiczne, zakazujące publicznych zgromadzeń. Uczestnicy imprezy, przedstawionej w artykule jako „spacer", zgromadzili się pod domem, w którym mieszka Pani Maria Koc z rodziną, atakując ją przez głośno wykrzykiwane, agresywne i wulgarne hasła. Podobnie było z parafią klasztorną. Masowy atak (organizatorka podała w artykule liczbę 1000 ludzi uczestniczących w marszu), któremu organizatorzy usiłowali nadać cechy działań politycznych, został skierowany na zwykłą rodzinę, w tym na kobiety i małe dzieci. Najście na dom Pani Senator charakteryzowało się niespotykaną dotąd w sferze publicznej naszego miasta agresją słowną i odrażającym słownictwem haseł skandowanych przez jej uczestników (to te rzekome „apele", które były „wygłaszane" przez uczestników, według artykułu w „TS"). Szczególnie trudne chwile przeżyła ponad osiemdziesięcioletnia Mama Pani Senator, która niedawno ciężko przebyła chorobę pandemiczną.

Co może czuć matka, kiedy słyszy, jak jej córkę publicznie obrzuca się wyzwiskami? Co czują dzieci, wnuki? Co to za satysfakcja ubliżać kobietom i dzieciom bezbronnym wobec napaści słownej? Czy jest to uczucie godne człowieka? Wierzymy, że uczestnicy tej imprezy po refleksji dojdą do opamiętania i pozostanie im, jako wspomnienie udziału w tej awanturze, jedyne w tej sytuacji godne człowieka uczucie - głębokiego wstydu oraz, mamy nadzieję, pragnienie zadośćuczynienia skrzywdzonym przez siebie osobom.

Ubolewamy zwłaszcza nad udziałem w tej ponurej imprezie ludzi młodych i bardzo młodych. Tragiczny jest brak skrupułów w narzucaniu młodzieży swojego stylu zwalczania – dosłownie – przeciwników politycznych w sposób, jaki wypacza myślenie młodych ludzi o funkcjonowaniu państwa, o społeczeństwie i o polityce jako takiej. Czy taka ma być przyszłość naszego kraju? Zbiorowe napaści na ludzi, których winą jest to, że mają inne poglądy? Oby to się nigdy nie powtórzyło. Jako chrześcijanie modlimy się, aby nasi współmieszkańcy, uczestnicy tego pożałowania godnego wydarzenia, zeszli z drogi nienawiści i aby takie ataki nie powtórzyły się wobec nikogo w przyszłości. Prosimy o publikację tego listu jako głosu prawdy w tej sprawie.

Zarząd Stowarzyszenia
Klasztor Węgrów-Centrum
Dialogu Kultur w Węgrowie
W imieniu Zarządu:
Roman Postek

Łochów: Za przekazanie spisu wyborców poczcie…

Burmistrz w prokuraturze

Łochów był jedną z wielu gmin, które pod koniec kwietnia przekazały spis wyborców Poczcie Polskiej. Te dane były potrzebne do przeprowadzenia wyborów korespondencyjnych na Prezydenta RP, wyznaczonych na 10 maja. Wybory w tym terminie (i w takiej formie) nie doszły do skutku, ale burmistrz Łochowa **Robert Gołaszewski** musi się tłumaczyć w prokuraturze.

– Jestem spokojny, bo mamy opinię prawną naszej kancelarii prawnej i stosowne dokumenty, które takie działanie (przekazanie spisu wyborców – przyp. red.) nam wręcz nakazywały – mówi Robert Gołaszewski, który 13 listopada składał wyjaśnienia w prokuraturze okręgowej w Zamościu.

W CIENIU PANDEMII

Tegoroczne wybory prezydenckie przebiegały w cieniu pandemii. Były wyznaczone na 10 maja, ale stanęły pod znakiem zapytania w czasie wiosennego lockdownu, kiedy rząd zamknął szkoły, wiele firm i granice państwa, a obywatelom zalecił przebywanie w domu. W otoczeniu premiera pojawiła się więc idea wyborów korespondencyjnych. Ustalono, że karty do głosowania dostarczy wyborcom (i później je odbierze) Poczta Polska.

Samorządy miały przekazać Poczcie spisy wyborców. – Dostaliśmy pismo od poczty, ale nie podpisało się pod nim dwóch uprawnionych członków zarządu i nie dołączono decyzji Prezesa Rady Ministrów. Później było drugie pismo z poczty, tym razem sygnowane przez dwóch członków zarządu oraz z dołączoną decyzją premiera – wspomina Robert Gołaszewski.

Przypomina też stanowisko przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, który wskazał wymogi formalnoprawne, konieczne do przekazania poczcie spisu wyborców oraz stanowisko prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. – Uważam, że warunki, określone w tych stanowiskach zostały spełnione – podkreśla. Przywołuje też pismo wojewody Konstantego Radziwiłła, w którym nadawca stwierdza, że udostępnienie spisu wyborców poczcie „jest obowiązkiem samorządów".

PLIKI WYSŁANE

Takie polecenia wojewodów nie podobały się wielu samorządowcom i prawnikom. Pojawiły się opinie, że wójtowie i burmistrzowie, którzy przekażą dane, złamią prawo.

– Poprosiłem wtedy obsługującą nas kancelarię prawną **Jacka Nieściora** o opinię. W opinii z datą 25 kwietnia nasza kancelaria stwierdziła, że zostały spełnione wszystkie warunki, żeby przekazać spis wyborców Poczcie Polskiej. Padło tam nawet stwierdzenie, że nie jest rolą organów administracji samorządowej kontrola legalności ustaw oraz innych aktów prawnych i decyzji organów zewnętrznych – zaznacza Robert Gołaszewski.

Burmistrz Robert Gołaszewski fot. sej

Pod koniec kwietnia burmistrz przesłał poczcie plik ze spisem wyborców. Plik został zabezpieczony mocnym hasłem, przesłanym w drugim e-mailu na adres wskazany przez pocztę.

WATCHDOG NA TROPIE

Przekazywaniem spisów zainteresowała się Sieć Obywatelska Watchdog Polska. Jej zdaniem, operacja odbyła się z naruszeniem prawa. Sieć zaapelowała do samorządów, żeby powstrzymały się z podawaniem danych. Zapowiedziała, że zgłosi do prokuratury gminy, które postąpią inaczej. Łochów był jedną z wielu gmin w Polsce, które przekazały dane wyborców (w pow. węgrowskim uczyniły to jeszcze gminy: Miedzna, Wierzbno, Liw i Stoczek). Jednak to ona jako jedna z pierwszych znalazła się na liście tych, wobec których sieć Watchdog złożyła zawiadomienie do prokuratury (w sumie było ich 162).

Prokuratura rejonowa w Węgrowie, do której wpłynęło zawiadomienie o przekroczeniu uprawnień przez przedstawicieli gminy Łochów poprzez przekazanie danych osobowych mieszkańców, rozpoczęła postępowanie na początku maja.

– 7 maja prokurator z Węgrowa przysłała do nas kilkanaście pytań. Odpowiedzieliśmy również pisemnie – stwierdza Robert Gołaszewski.

SPRAWA W ZAMOŚCIU

Wybory prezydenckie odbyły się w innym terminie, wydawało się, że kwestie przesyłania spisów wyborców są już nieaktualne. Nic z tych rzeczy. Sprawa dotycząca gminy Łochów (a tak naprawdę burmistrza Roberta Gołaszewskiego, bo to on ostatecznie podjął decyzję) trafiła do Prokuratury Okręgowej w Zamościu. 13 listopada burmistrz został zaproszony do zamojskiej prokuratury. – Opowiedziałem wszystko od początku do końca – mówi Robert Gołaszewski.

Jego zdaniem, postępowanie sprawdzające, prowadzone przez prokuraturę, powinno zakończyć się umorzeniem. – Nie byłem jedynym burmistrzem czy wójtem, który te dane poczcie przekazał. Uważam, że sytuacja była nadzwyczajna. Wybory w terminie, wyznaczonym przez kalendarz wyborczy, można było w takiej formie (korespondencyjnej – przy. red.) przeprowadzić – konkluduje burmistrz, dodając jednocześnie: – Nie mnie oceniać decyzje, które wypływają od organów wyższego rzędu. Ja mam je wypełnić.

■■■

Czy ewentualne umorzenie zakończy sprawę? Nie musi tak się stać. Bo gdy prokuratura rejonowa w Wągrowcu odmówiła wszczęcia postępowania w takiej samej sprawie przeciw wójtowi gminy Wapno, sieć Watchdog złożyła zażalenie do sądu w Wągrowcu. Sąd je uwzględnił. Wskazał, że nie było podstawy prawnej do przekazania poczcie danych mieszkańców. Bo gdy dane były udostępniane, nie weszła jeszcze w życie ustawa o szczególnych zasadach przeprowadzenia wyborów na Prezydenta RP w 2020 r., umożliwiająca takie działanie.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

R E K L A M A

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Mokobody oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do ww. studium

Na podstawie art. 9 ust. 1 i art. 11 pkt 1 ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (DzU z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) Wójt Gminy Mokobody zawiadamia o podjęciu przez Radę Gminy Mokobody Uchwały Nr XVIII.147.2020 z 24 czerwca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Mokobody.

Na podstawie art. 29, art. 39 ust.1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (DzU z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.) Wójt Gminy Mokobody zawiadamia o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Mokobody.

Zainteresowani mogą składać wnioski, dotyczące opracowania studium.

Wnioski należy składać na piśmie na adres Urzędu Gminy Mokobody, ul. Plac Chreptowicza 25, 08-124 Mokobody lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres poczty elektronicznej: gmina@mokobody.pl w terminie **od 18.11.2020 r. do 15.01.2021 r.**

Zainteresowani mogą zapoznać się z dokumentacją sprawy w Urzędzie Gminy Mokobody, ul. Plac Chreptowicza 25, 08-124 Mokobody, pok. 16 w godzinach pracy urzędu gminy.

Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Mokobody.

Wniosek powinien zawierać: nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Mokobody
/-/ Iwona Księżopolska

Klauzula informacyjna, dotycząca przetwarzania danych osobowych
Administratorem danych osobowych jest Gmina Mokobody, reprezentowana przez Wójta Gminy, Pl. Chreptowicza 25, 08-124 Mokobody, tel. 25 641 13 15, e-mail: gmina@mokobody.pl Inspektor ochrony danych jest dostępny pod adresem e-mail: inspektor.rodo@naticom.pl Dane osobowe będą przetwarzane będą na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c RODO w zw. z ustawą z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w celu realizacji czynności, o których mowa w art. 11 pkt 3,7 i 9 oraz art. 11 pkt 1 i 8 ww. ustawy oraz na podstawie ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko w celu zapewnienia możliwości składania uwag i wniosków do projektu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Posiada Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo do ich sprostowania, a także wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Szczegółowe informacje, dotyczące przetwarzania danych osobowych, są dostępne na: stronie internetowej, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w siedzibie administratora danych.

904-1p

R E K L A M A

Niepełnosprawny, ale za bogaty

Pan Sławomir odmroził nogi i stracił je. Teraz korzysta z protez. Ma pierwszą grupę inwalidzką. - I zaraz będę bezdomny... Burmistrz chce mi wymówić najem mieszkania socjalnego, bo mam wysoką rentę... – mówi przerażony mieszkaniec Łosic.

Baraki przy ul. Narutowicza fot. MC

Pan Sławomir od sierpnia ubiegłego roku mieszka w barakach przy ul. Narutowicza. Gmina przydzieliła mu lokal o powierzchni około 25 m^2.

- Od zawsze mieszkałem w Łosicach. Byłem żonaty, po rozwodzie oddałem żonie wszystko: mieszkanie, samochód. Potem życie mi się trochę pogmatwało. W styczniu 2019 roku straciłem nogę. Odmrożenie. No cóż, moja nieostrożność. Co mam mówić… Piłem – przyznaje pan Sławomir.

Dodaje, że lekarze próbowali uratować drugą nogę, ale się nie udało. Teraz ma protezy.

GDZIE MAM IŚĆ?

- Alkoholu nie tykam. Chodzę na tych protezach, raz lepiej, raz gorzej, więc cały czas korzystam z wózka inwalidzkiego – zaznacza pan Sławomir. I opowiada dalej: – Na początku października dostałem pismo od burmistrza, że nie ma zgody na przedłużenie mi umowy najmu lokalu. Bo mam za dużą rentę, 2142,48 zł.

Mężczyzna zastanawiał się, kiedy ma opuścić mieszkanie.

- Wydawało mi się, że na odstąpienie od umowy najmu jest trzy miesiące, ale jak dzwoniłem do Kom-Gazu (spółka komunalna administrująca lokalami), usłyszałem, że już mam się pakować – mówi pan Sławomir. – No, ale gdzie ja mam iść? Mam być bezdomny? Nie mam żadnych zaległości w czynszu, zrobiłem tutaj remont. Nieduży, ale położyłem nowe panele, terakotę. Kto mi za to odda pieniądze? I czy w ogóle je dostanę?

Umowa najmu z panem Sławomirem była podpisana na czas określony.

- Najpierw od 14 sierpnia do 31 grudnia 2019, a druga umowa została zawarta od 4 marca (obowiązywała od 1 stycznia br.) do 30 czerwca 2020 roku – mówi burmistrz Łosic **Mariusz Kucewicz**.

Dlatego jeszcze latem pan Sławomir dostał od gminy pismo, informujące, że umowa najmu się kończy.

- Byłem wtedy w Gorzowie Wielkopolskim. Jak wróciłem, napisałem do burmistrza, poprosiłem o przedłużenie umowy na kolejne pół roku, od września – opowiada pan Sławomir. – Odpowiedź brzmiała, że moja prośba nie zostanie rozpatrzona, jeśli nie dostarczę informacji o dochodach. No to dostarczyłem. I wtedy... „Pana dochód jest wyższy niż kryteria wyboru w zasadach wynajmowania" – tak dokładnie napisał burmistrz.

Pan Sławomir jest inwalidą. Owszem, z renty mógłby wynająć sobie pokój w Łosicach. Ale czy znajdzie odpowiednie lokum w tak małym mieście?

- Przecież muszę mieszkać na parterze albo w domu, gdzie jest podjazd dla wózków. Mało tego, w większości mieszkań są progi i drzwi o szerokości 60 cm. To mieszkania niedostosowane do poruszania się wózkiem. Ja nie oczekuję łaski i litości, tylko trochę zrozumienia. Dlaczego gmina nie może przedłużyć tej umowy? Na początku listopada dostałem pismo, że mam miesiąc na wyprowadzkę… - żali się pan Sławomir.

USTAWOWE PRZESŁANKI

Skontaktowaliśmy się z burmistrzem Mariuszem Kucewiczem, chcieliśmy się m.in. dowiedzieć, czy pozbawienie pana Sławomira możliwości dalszego korzystania z lokalu socjalnego jest spowodowane wyłącznie wysoką rentą mężczyzny.

W odpowiedzi otrzymaliśmy uchwałę rady z grudnia 2002 r. o zasadach wynajmowania lokali z zasobów gminy. Jest w niej mowa m.in. o kryteriach dochodowych i o tym, że po zawarciu umowy na czas określony co dwa lata aktualizuje się wnioski wraz z podaniem dochodów. Burmistrz prawniczym językiem napisał, że „Na gminie nie spoczywa nieograniczony obowiązek dostarczenia lokalu mieszkalnego/socjalnego, osobom niespełniającym ustawowych przesłanek dookreślonych stosownymi zapisami uchwał Rad Gmin". Dodał też: - Powszechnie wiadomym jest, iż gminy nie dysponują w swoich zasobach nieograniczoną liczbą lokali socjalnych, a lokalami, którymi dysponują, starają się zapewnić pomoc osobom najbardziej potrzebującym, nie posiadającym finansowych środków do zapewnienia sobie lokalu mieszkalnego.

A gdyby pan Sławomir (inwalida z pierwszą grupą) stał się osobą bezdomną? Czy gmina miałaby obowiązek zapewnić mu jakieś lokum? Odpowiadając, Mariusz Kucewicz powtórzył, że zasady wynajmowania lokali, będących w zasobach gminy określa uchwała rady. Na zadane w imieniu pana Sławomira pytanie, gdzie mógłby zamieszkać, burmistrz odparł, że „żądana informacja nie jest informacją publiczną", bo odnosi się do sfery prywatnej osoby fizycznej. Tak samo brzmiała odpowiedź na wątpliwości pana Sławomira, dotyczące zwrot kosztu remontów.

■■■

Warto zwrócić uwagę, że gmina okazała cierpliwość. Zgodnie z przepisami, poinformowano pana Sławomira o kończącej się umowie, ale przecież burmistrz nie eksmitował go z lokalu w czerwcu. Pozwalał panu Sławomirowi korzystać z lokalu. Pismo z Kom-Gazu o opuszczeniu mieszkania mężczyzna odebrał 2 listopada. A od 1 listopada do 31 marca lokatorzy są traktowani ulgowo (okres ochrony). Więc choć umowa najmu się skończyła, może burmistrz da kolejną szansę panu Sławomirowi. A on w tym czasie znajdzie jakieś lokum do wynajęcia?

MILENA CELIŃSKA

Roman Domański „Pinek" (1952-2020)

Przymykam oczy i wciąż słyszę Jego głos... Lekko zachrypnięty od wieloletniej przyjaźni z fajkami, a jednocześnie podszyty ciepłem.

Widząc, jak przez internet płynie fala zdjęć, którymi po śmierci „Pinka" Jego znajomi dzielili się równie chętnie jak wspomnieniami o Nim; patrząc, jak sokołowska konkatedra – mimo obostrzeń pandemicznych - zapełnia się osobami, które Go znały, myślałam: zaraz „Pinek" powie nam: „Cześć!" i doda: „Fajnie, że jesteście, ale wiecie co? Zacznijcie beze mnie".

Bo Roman Domański (1952-2020) nazywany przez wszystkich „Pinkiem", z wykształcenia meliorant, z zamiłowania dziennikarz i fotograf, nie lubił być w centrum zainteresowania, choć lubił ludzi i był blisko nich.

Niecały tydzień przed Jego śmiercią rozglądałam się po sali widowiskowej Sokołowskiego Ośrodka Kultury, szukając Go wzrokiem na spotkaniu DKF-u. Bo „Pinek" – niegdysiejszy instruktor fotografii, bywał w SOK nie tylko na projekcjach filmowych, ale też na Zaduszkach Jazzowych i Bluesowych... O tym, że działał w teatrze amatorskim przy tym ośrodku kultury, dowiedziałam się już po Jego śmierci.

Bug znał jak własną kieszeń... Lubił chodzić wzdłuż linii brzegowej, przyglądać się mu i z tą swoją ukochaną rzeką rozmawiać. Na Międzynarodowych Plenerach Fotograficznych Podlaski Przełom Bugu był chyba „od zawsze". Z 25 plenerów opuścił bodajże 3.

fot. Ana

Nie pamiętam, z kim pojechałam na swój pierwszy nadbużański plener. Do domu wracałam z „Pinkiem". Miał mnie tylko podwieźć z Janowa Podlaskiego do Drohiczyna bodajże, a jechało się nam i rozmawiało tak dobrze, że zahaczyliśmy „po drodze" o Kostomłoty, Grabarkę, Mielnik, Drohiczyn. Tuż za Drohiczynem „Pinek" stwierdził, że przecież może wracać do Sokołowa Podlaskiego przez Siedlce i że to nawet dobrze się składa, bo zajrzy przy okazji do rodziny żony...

Polubiliśmy się bardzo. Lubiłam słuchać, jak opowiadał o Sokołowie Podlaskim, o swojej młodości, o czasach, gdy pracował w „Gazecie Powiatowej"... Był rodowitym sokołowianinem. Rzucałam hasło, a „Pinek" rozwijał je w wielowątkowy temat. To prawda, czasami brakowało Mu słów, momentami miał kłopoty z pamięcią, ale... Wystarczyło chwilkę poczekać i odnajdował zagubiony wątek... Podczas naszego ostatniego, przypadkowego spotkania przed SOK barwnie wspominał wesele swojego brata, który ożenił się z góralką...

Tak się cieszył, że polubiłam Sokołów Podlaski. Zachęcał nawet, żebym „zostawiła w... te Siedlce" i się przeprowadziła. Bo pasjonatów i ludzi pozytywnie zakręconych w Sokołowie nie brakuje.

Ze zdjęć, które zrobił, najbardziej pamiętam to z czaplą na osnutym mgłą Bugu. Zdobiło okładkę katalogu poplenerowego w 2012 r. Wiem, że planował wystawę zdjęć, a może nawet album, o sokołowskiej cukrowni. Nie zdążył...

Za kilka dni zostaną otwarte wystawy, na których będą Jego fotografie. W Galerii Fotografii „Fokus" będą prezentowane zdjęcia, które zrobiliśmy we wrześniu na plenerze „Podlaski Przełom Bugu". W Galerii „Dom" Sokołowskiego Ośrodka Kultury pojawi się wystawa malarsko-fotograficzna zatytułowana „Jestem", na którą „Pinek" dał cykl zdjęć, wykonanych w lesie.

Można było do Niego zadzwonić w najróżniejszych sprawach. Odruchowo wybrałam Jego numer telefonu tuż po tym, jak się dowiedziałam, że pojechał rowerem do lasu i już stamtąd nie wrócił. Wcisnęłam przycisk i usłyszałam ciszę. Taką, która dźwięczy mi w uszach do dziś...

ANETA ABRAMOWICZ-OLESZCZUK

Covid pokonał dawnych nauczycieli łukowskiej „Czwórki".

Tablice pełne nekrologów

Koronawirus dobitnie pokazał, że nie wywołuje „tylko zwykłej grypy". Zaatakował i pokonał kilka osób znanych w mieście.

Zmarł między innymi **Kazimierz Tyszko**, dawny, długoletni dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Łukowie. Odeszła też emerytowana nauczycielka klas I-III tej placówki, **Jadwiga Michalczuk**. Oboje zostali tego samego dnia - 12 listopada - pochowani na Cmentarzu Komunalnym w Łukowie-Zapowiedniku.

Kazimierz Tyszko kierował szkołą w latach 1978-1982 i 1985-1991. Po 1982 r. pracował w Komitecie Miejskim PZPR, gdzie był sekretarzem partii. Pomimo przynależności do ugrupowania, które niechlubnie zapisało się w najnowszej historii Polski, zawsze zachowywał się wobec ludzi uczciwie. Społeczność szkolna, a szczególnie starsi stażem nauczyciele łukowskiej „Czwórki", nie zapominali o tym, co robił. Grono pedagogiczne wydrukowało nekrolog, w którym napisano:

„Zapamiętamy Pana Dyrektora jako człowieka niezwykle życzliwego, szlachetnego, oddanego sprawom szkoły, grona pedagogicznego, dzieci i młodzieży. Nasza szkoła była mu bliska także wtedy, gdy odszedł już na emeryturę. Chętnie odwiedzał nas z okazji Dnia Edukacji, kolejnych jubileuszy, świąt Bożego Narodzenia. Zawsze interesował się sprawami »Czwórki«. Z troską pytał o bieżące sprawy, doradzał, wspierał, obdarzał dobrym słowem, szczerym uśmiechem. Zostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci nauczycieli, pracowników i absolwentów, gdyż pozostawił po sobie piękne karty pracy pedagogicznej jako nauczyciel i dyrektor, człowiek wielkiego serca. Za to wszystko dziękujemy".

Kazimierz Tyszko miał 86 lat. Zmarł 7 listopada. Jak powiedziała jego żona **Barbara**, również emerytowana nauczycielka SP4 w Łukowie, zaledwie tydzień wcześniej źle się poczuł i dostał gorączki. W ciągu paru dni koronawirus dokonał spustoszenia w jego organizmie. **(PGL)**

Siostra Jolanta ze Sterdyni

Starsi mieszkańcy mówią, że mogła ocalić swe życie, przyjmując szczepionkę, ale oddała ją innej kobiecie.

Zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej przybyły do Sterdyni w 1936 r., dzięki staraniom ówczesnego proboszcza, ks. Feliksa Augustyniaka. Dom zakonny otrzymały od hrabiny Krasińskiej. Przełożoną została s. Jolanta (Anna Puchałka), z zawodu nauczycielka. Zakonnice otworzyły dwa przedszkola - w Sterdyni i w Dzięciołach,

organizowały kursy: krawiecki, rzemiosła artystycznego, gotowania, a nawet higieny osobistej oraz higieny w domu i zagrodzie. Uczyły także religii w szkole podstawowej, szczególną opieką otaczając dzieci biedne i zaniedbane. Od początku wojny siostry aktywnie włączyły się do tajnego nauczania. Organizowały komplety od klasy czwartej wzwyż, a od 1941r. siostra Jolanta prowadziła komplet pierwszej klasy gimnazjalnej, w którym uczyła przedmiotów ścisłych i języka niemieckiego. Gdy wybuchła wojna, zakonnice pomagały uciekinierom, wysiedleńcom, rannym żołnierzom oraz Żydom. Nieraz z narażeniem własnego życia.

W opracowaniu „Dom Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej w Sterdyni w latach 1937-1946" tak relacjonował te wydarzenia naoczny świadek, autor publikacji Franciszek Krysiak: „Już we wrześniu 1939 r., kiedy setki ludzi zmieniało miejsce zamieszkania na skutek działań wojennych, Siostry Opatrzności Bożej uruchomiły w swym domu w Sterdyni, w ramach akcji Czerwonego Krzyża schronisko, w którym każdy mógł otrzymać posiłek, nocleg i pomoc lekarską. W domu Sióstr znalazł m.in. schronienie aż do swej śmierci ks. Kiewlak, kapelan biskupa płockiego Tadeusza Zakrzewskiego."

Jesienią 1941 r., gdy wybuchła epidemia tyfusu plamistego, w starej szkole w Sterdyni zorganizowano tymczasowy szpital zakaźny. Siostry przeprowadziły kwestę na rzecz chorych. Szpital był niedostatecznie wyposażony, panowały tam złe warunki higieniczne, nic dziwnego, że brakowało pielęgniarek. Siostra Jolanta, mając pełną świadomość grożącego jej niebezpieczeństwa, podjęła pracę, która skończyła się dla niej śmiercią. Zmarła 16 lutego 1942 r. z powodu tyfusu i zapalenia płuc. Mieszkańcy Sterdyni mówią, że mogła ocalić życie, przyjmując szczepionkę, ale oddała ją kobiecie, o której wiedziała, że jest matką kilkorga dzieci.

„Skromny jej grób na cmentarzu w Sterdyni, dla młodego pokolenia już nieznany, jest i będzie świadectwem wielkości człowieka, który obowiązek miłości bliźniego spełnił do końca, nie wahając się przed złożeniem ofiary z własnego życia" pisze ks. **Paweł Grzeszek** w opracowaniu, dotyczącym powołań do Zgromadzenia Opatrzności Bożej w dekanacie sterdyńskim, które ukazało się w numerze 7. Drohiczyńskiego Przeglądu Naukowego.

■■■

W 2015 roku Dom Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej w Sterdyni został zlikwidowany. 1 września 2020 r. minęło 100 lat od wstąpienia siostry Jolanty Puchałki do Zgromadzenia. Z tej okazji w Domu Generalnym w Grodzisku Mazowieckim zakonnice dziękowały za dar życia i powołania siostry Jolanty, za jej świadectwo ofiarnej służby Panu Bogu i drugiemu człowiekowi.

JOANNA OLESZCZUK

Zmarł Tadeusz Cichocki

7 listopada br. w wieku niespełna 54 lat zmarł Tadeusz Cichocki, były radny gminy Stoczek, prezes OSP Grygrów.

Urodził się w 1966 roku w Węgrowie. Wychowywał się w rodzinie rolniczej, w małej miejscowości Huta Gruszczyno. W latach 1981-1986 uczył się w Technikum Mechanicznym w Węgrowie. W 1985 roku został strażakiem w OSP w Grygrowie. Jako młody człowiek brał czynny udział w życiu wsi. Pomagał też rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. W 1993 roku ożenił się. Z żoną Małgorzatą doczekał się dwóch synów: Łukasza i Marcina.

Lubił pracę z drewnem, dlatego został stolarzem i w latach 1995-2014 prowadził własną działalność gospodarczą (Usługi Stolarskie, Budowa Domków Letniskowych).

Kolejną pasją Tadeusza Cichockiego była straż. Strażnica OSP Grygrów, znajdująca się w Hucie Gruszczyno, była jego drugim domem. W jednostce pełnił funkcję, m.in. skarbnika i gospodarza. Wypełniał je bardzo dobrze, dlatego w 2015 roku druhowie powierzyli mu funkcję prezesa OSP. Za jego prezesury strażacy z Grygrowa wielokroć brali udział w gminnych i powiatowych zawodach sportowo-pożarniczych i w akcjach charytatywnych. Był jednym z pomysłodawców i opiekunów Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej działającej przy OSP. Dążył do rozwoju jednostki, składając corocznie liczne wnioski do programów rządowych i unijnych. Większość z wniosków została pozytywnie rozpatrzona. Przy współpracy z zarządem OSP organizował festyny, pikniki rodzinne dla lokalnej społeczności, był inicjatorem rozgrywek piłkarskich „O Puchar Prezesa OSP Grygrów".

Tadeusz Cichocki organizował bale i dyskoteki, z których dochód był przeznaczony na OSP. Brał także czynny udział w życiu lokalnego Kościoła, organizował obchody świąt państwowych. Za działalność w straży został uhonorowany brązowym, srebrnym, a na końcu złotym medalem za zasługi dla pożarnictwa.

Był wieloletnim członkiem zarządu stowarzyszenia Ochrony i Rozwoju Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego „Żuraw", radnym gminy Stoczek (w latach 2006-2010), ławnikiem Sądu Okręgowego w Siedlcach, a także zasłużonym dawcą krwi. Uczestniczył w budowie, a później w remoncie kaplicy w Hucie Gruszczyno. Wybudował wiele przydrożnych krzyży, m.in. krzyż papieski przy pomniku Niepodległości w Hucie Gruszczyno (ten krzyż, wykonany z dębowego drewna, został w 1999 roku poświęcony przez Jana Pawła II podczas papieskiej wizyty w Siedlcach).

W ostatnim czasie Tadeusz Cichocki, mimo zaawansowanej już choroby, zabiegał o renowację Pomnika Niepodległości przy strażnicy oraz Krzyża upamiętniającego bitwę pod Hutą Gruszczyno. Te starania zostały uwieńczone sukcesem.

W 2019 roku Tadeusz Cichocki otrzymał kościelne odznaczenie „Benemerenti in opere evangelizationis".

Zmarł 7 listopada 2020 roku, w szpitalu w Warszawie na niewydolność płuc wywołaną przez Covid 19. Jego śmierć zaskoczyła i zasmuciła wiele osób. Ci którzy mieli okazję poznać pana Tadeusza, wspominają Go jako człowieka o ogromnej dobroci i o wielkim sercu.

Tadeusz Cichocki spoczął na cmentarzu parafialnym w Starejwsi.

(sej)

Nasze nazwiska (371)

Kołak- jako pierwszy w 1417 roku w „Księdze ziemi czerskiej" został zapisany Stephan Kolak czyli Kołak. Jak pisze Rymut w „Nazwiskach Polaków", to miano może pochodzić od rzeczownika koło, oznaczającego krąg, część powierzchni ograniczonej okręgiem, koło u wozu, taniec, rondo kapelusza a także od zdrobnienia kółko (również w znaczeniu koło do przędzenia), wyrazów kół, koła - żerdź, drąg, zaostrzony pal służący do tortur, czasownika kolić, kołysać, kołować albo kolnąć ukłuć. M. Jaracz w książce „Nazwiska mieszkańców Kalisza. . ." nazwisko Kołakowski wywodzi od nazwania Kołak, a to od słów: koło, koła oraz macedońskiego kołak, kołacz weselna bułka z serem. Miana wsi o nazwach Kołaki (dawniej częste na Mazowszu) wywodzi Rymut w „Nazwach miejscowych Polski" od imienia Mikołaj, jego formy Mikoła, notowanej w źródłach od 1372 r. Szlachta o nazwisku Kołak pieczętowała się herbem Kościesza. Swoje miano wzięła od wsi Kołaki (obecnie Kołaki Kościelne) w ziemi łomżyńskiej. W 1473 roku w „Mazowieckich zapisach herbowych z XV i XVI wieku" został odnotowany „nobili" (szlachcic) „Colak de Czczybory". Prawdopodobnie chodzi o obecną wieś Cibory w powiecie łomżyńskim. Jak podaje SNWPU, w 1990 roku nazwisko Kołak nosiły w Polsce 782 osoby. Najwięcej w dawnym woj. warszawskim - 219 i w siedleckim - 168.

Popławski - jako pierwszy w 1486 roku został zapisany w źródłach Stanislaus Jacobi Poplawski de Poplawy w powiecie opoczyńskim. Prawdopodobnie był on herbu Drzewica. Jak pisze J. M. Zawadzki w książce „1000 najpopularniejszych nazwisk w Polsce", miano może pochodzić od staropolskiego popław podmokła łąka, pławić się, kąpać, pływać, pławca, żeglarz, pławny służący do pływania, spławny. Głównie jednak powstawało od nazw miejscowośc:i Popław, Popławce, Popławy. Dawniej były one dość liczne w północnej Małopolsce i na Mazowszu. Oznaczały miejsca, gdzie znajdowały się popławy - podmokłe, „mokre łąki", takie, które przez pewien czas np. po ulewnych deszczach stały w wodzie. Jako szlachta pieczętowali się Popławscy herbami: Drzewica, Godzięba, Jastrzębiec, Jelita, Leliwa, Rogala, Rola, Ślepowron, Trzaska i dwoma własnymi Popławski (W Prusach od 1650 roku oraz w woj. nowogrodzkim i trockim od roku 1760). Jak pisze M. Woliński w książce „Szlachta ziemi łukowskiej na Lubelszczyźnie", Popławscy herbu Jastrzębiec pochodzą z dóbr Popławki, dziś Popławy w parafii Trzebieszów w powiecie łukowskim. Także z tej samej parafii, z dóbr Rogale, wywodzą się Popławscy herbu Rola. Według Wolińskiego są oni jednego pochodzenia z Jastrzębcami. Z Podlasia pochodzą Popławscy herbu Trzaska. Na Litwie Popławscy kilku herbów nosili nazwisko Paplauskas. W 1990 r. najwięcej Popławskich mieszkało w woj. białostockim - 2446 i warszawskim - 1608. W siedleckim - 173 osoby.

Andrzej Karlikowski

Jeśli chcesz wiedzieć, jakie jest pochodzenie Twojego nazwiska, wyślij maila (adres – tygodnik@siedlecki.pl) albo zadzwoń - 25 632 87 19.

ODESZLI...

USC w Garwolinie

osoby, których akty zgonów zostały sporządzone od 9 do 13 listopada

Zenona Wanda Kwapień, 82 lata
Jadwiga Piesio, 82 lata
Kazimiera Grula, 89 lat
Ewa Błachnio, 64 lata
Kazimierz Wesołowski, 82 lata
Joanna Matryba, 59 lat
Leszek Wincenty Paśnik, 71 lat
Katarzyna Lubczyńska, 42 lata
Jan Sowa, 65 lat
Stanisława Jabłońska, 92 lata
Helena Strzyżewska, 95 lat
Jan Płukarski, 68 lat
Henryka Frelek, 85 lat
Franciszek Czesław Jaroń, 89 lat
Jan Zboina, 74 lata
Janina Wiącek, 89 lat
Czesław Karol Zając, 81 lat
Jadwiga Kołnierzak, 81 lat
Antoni Ireneusz Szczegot, 92 lata
Bolesław Anisiewicz, 81 lat
Krzysztof Kondej, 54 lata
Wiesława Krystyna Mazurek, 69 lat
Stanisław Zawadka, 83 lata
Janina Zawadka, 81 lat
Bogdan Garwarski, 57 lat
Anna Mychlińska, 81 lat
Wiesław Wielgosz, 73 lata
Tadeusz Kołodko, 77 lat
Sylwester Sierański, 77 lat

USC w Łosicach

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 1 do 16 listopada

Krzysztof Jańczuk, 68 lat
Halina Kasjaniuk, 77 lat
Jan Baltaziuk, 84 lata
Janina Ładziak, 83 lata
Józef Pawłowski, 90 lat
Andrzej Jaszczuk, 56 lat
Apolonia Chwedoruk, 89 lat
Stanisław Kamiński, 89 lat
Wacław Chromiński, 88 lat
Jadwiga Radziwonka, 85 lat
Renata Sadowa, 72 lata
Karol Paczóska, 32 lata
Franciszek Paprocki, 78 lat
Stanisława Sadowska, 93 lat
Irena Zielonka, 93 lata
Marceli Pniewski, 88 lat
Irena Lipińska, 72 lata
Hanka Jastrzębska, 61 lat
Henryk Żuk, 65 lat

Paweł Żmieńko, 76 lat
Janina Chromiec, 82 lata
Tadeusz Kamiński, 66 lat
Franciszek Chibowski, 90 lat
Jan Jaszczuk, 81 lat
Krzysztof Korbut, 62 lata
Marian Iwaniuk, 82 lata
Romuald Daniluk, 60 lat
Agnieszka Tymoszuk, 38 lat
Teresa Piórko, 86 lat
Janina Plichta, 81 lat
Henryk Potiopa, 88 lat
Adam Kowalski, 71 lat

Łuków

osoby z powiatu łukowskiego, zmarłe od 5 do 11 listopada

Czesław Wawerek, 88 lat
Jadwiga Michalczuk, 73 lata
Marian Witek, 96 lat
Kazimierz Tyszko, 86 lat
Marianna Durka, 84 lata
Helena Walo, 104 lata
Wacław Mróz, 91 lat
Stanisław Karwowski, 69 lat
Wojciech Turczyński, 77 lat
Zofia Pszczołkowska, 96 lat
Ryszard Szczygieł, 70 lat
Augustyn Radomyski, 65 lat
Janusz Stawarz, 57 lat
Adam Janowski, 47 lat
Ludwik Lejnert, 82 lata
Sabina Zofia Rogalska, 84 lata
Kazimierz Pulik, 83 lata
Andrzej Kurowski, 62 lata
Janina Zarzycka, 94 lata
Jacek Celiński-Mysław, 50 lat

USC w Siedlcach

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 9 do 13 listopada

Janina Mitrofaniuk, 79 lat
Andrzej Franciszek Kaczyński, 66 lat
Ryszard Aniśko, 70 lat
Janusz Antoni Jurej, 65 lat
Janina Kamola, 88 lat
Mirosław Karol Kalicki, 49 lat
Jerzy Karp, 76 lat
Barbara Beata Szostek, 40 lat
Franciszek Ciszkowski, 79 lat
Ewa Głuchowska, 57 lat
Jadwiga Kokoszka, 94 lata
Tadeusz Soczewka, 95 lat
Henryk Stańczuk, 86 lat
Adam Andrzejczuk, 79 lat
Amelia Jadwiga Andrzejczyk, 71 lat
Anna Chalecka, 74 lata
Lech Leon Czwarnóg, 66 lat
Krystyna Olewniczak, 66 lat
Janina Aleksiejew, 87 lat
Rafał Włodarek, 45 lat
Danuta Kowalczyk, 73 lata
Jan Antoni Hamziuk, 69 lat
Mirosław Antoni Cegiełka, 60 lat
Helena Teresa Oknińska, 76 lat
Danuta Sulich, 83 lata
Janina Ferenc, 84 lata
Jacek Adamczyk, 45 lat
Andrzej Szczęsny, 66 lat
Kazimierz Młynarz, 88 lat
Bogdan Jan Żbik, 53 lata
Stanisław Kuczyński, 85 lat
Jadwiga Hryciuk, 67 lat
Krzysztof Urban, 67 lat
Halina Krystyna Konopka, 76 lat
Marianna Joanna Korycińska, 77 lat
Mieczysław Stelmach, 81 lat
Władysława Dąbrowska, 98 lat
Henryk Grabarski, 92 lata
Florentyna Rzemieniuk, 91 lat
Honorata Michalczyk, 78 lat
Jadwiga Wyrębek, 64 lata
Bronisław Wyżywniak, 88 lat
Kazimierz Witold Sawicki, 76 lat
Grażyna Woźna, 66 lat
Adam Michalak, 60 lat
Barbara Kłos, 53 lata
Wiesława Lipińska, 77 lat
Stanisława Chodowska, 86 lat
Ryszard Feliks Głuchowski, 83 lata
Władysław Parobczy, 85 lat
Władysława Parobczy, 86 lat
Filipina Zbieć, 96 lat
Helena Kosieradzka, 90 lat
Lidia Borkowska, 53 lata
Janina Kamińska, 94 lata
Krzysztof Kryński, 61 lat
Waldemar Siwiec, 64 lata
Jadwiga Seredziuk, 76 lat
Jadwiga Cibor, 94 lata
Kazimierz Tadeusz Niedziółka, 79 lat
Jerzy Krzysztof Czarnocki, 78 lat
Zbigniew Jan Horbabik, 66 lat
Henryk Tadeusz Bojar, 65 lat
Janina Brochocka, 78 lat
Maciej Marcin Pawlak, 74 lata
Antoni Choroszewski, 84 lata
Zofia Józefa Boruc, 79 lat
Krystyna Pajka, 75 lat
Kazimierz Piekut, 97 lat
Jarosław Jacek Zawiska, 52 lata
Stefan Józef Sobczak, 92 lata
Krystyna Leokadia Komar, 72 lata
Czesław Filipiuk, 87 lat
Marianna Kozioł, 73 lata
Michał Jan Fedorczyk, 66 lat
Alina Borkowska, 77 lat
Bronisław Charyton, 93 lata
Jan Dąbrowa, 83 lata

USC w Sokołowie Podlaskim

osoby, których akty zgonów zostały sporządzone od 6 do 12 listopada

Czesława Szymaniak, 87 lat
Zdzisław Filon, 66 lat
Jan Sołtysiak, 88 lat
Marianna Remiszewska, 92 lata
Czesław Skibniewski, 93 lata
Andrzej Liszkiewicz, 65 lat
Kazimierz Telakowski, 95 lat
Janusz Janiuk, 81 lat
Kazimierz Trzciński, 95 lat
Alina Kierylak, 78 lat
Marek Paczóski, 55 lat
Zuzanna Sikorska, 84 lata
Józef Domaraczeńko, 69 lat
Jerzy Budzyński, 92 lata
Barbara Gierzyńska, 81 lat
Bogusław Mikiel vel Nikiel, 70 lat
Wacław Maliszewski, 86 lat

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz szczere słowa wsparcia i otuchy dla

Moniki Ciesielskiej

oraz

Jej Najbliższych

z powodu śmierci

MAMY

składają
koleżanki i koledzy
z Pionu Marketingu i Komunikacji PKO Banku Polskiego

Ze smutkiem żegnamy
zmarłego 7 listopada 2020 roku

ŚP.

Kazimierza Tyszkę

Wieloletniego Dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 4
im. Bronisława Chącińskiego w Łukowie

Rodzinie Zmarłego
szczere wyrazy współczucia

składają
Przewodniczący Rady Miasta Łuków
z Radnymi oraz Burmistrz Łukowa
z pracownikami Urzędu Miasta

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
6 listopada 2020 roku zmarł w wieku 79 lat

Wiktor Jagiełło

Nasz Profesor i Wspaniały Wychowawca
Prawy Człowiek Wielkiego Serca.
Przyjaciel Młodzieży. Człowiek Nieprzeciętny.
Pozostanie niezapomnianą częścią
historii siedleckiej „Królówki".
Będzie trwał na zawsze
w naszej wdzięcznej pamięci i sercach.
Rodzinie Profesora składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

ŻEGNAJ PRZYJACIELU

Będzie nam Ciebie brakowało.

Twoi Wychowankowie z Klasy IV A rocznik maturalny 1977

Panu

Ryszardowi Szczygłowi

Radnemu Województwa Lubelskiego

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają
Przewodniczący Rady Miasta Łuków z Radnymi
oraz Burmistrz Łukowa
z pracownikami Urzędu Miasta

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych…"
Ks. Jan Twardowski

Z głębokim bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana **Janusza Jurka**

wieloletniego sołtysa miejscowości Krynka.

Składamy wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie Zmarłego

Rada Gminy, Wójt, sołtysi
oraz pracownicy Urzędu Gminy

Wyrazy szczerego współczucia
Państwu

Iwonie i Andrzejowi Pulikom

z powodu śmierci

TATY

składają
Rada Gminy, Wójt, sołtysi
oraz koleżanki i koledzy z Urzędu Gminy Łuków

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych…"
Ks. Jan Twardowski

Z głębokim bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani **Anieli Zaniewicz**

emerytowanego pracownika Urzędu Gminy Łuków.

Składamy wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie Zmarłej

Rada Gminy, Wójt, sołtysi
oraz pracownicy Urzędu Gminy

KRONIKA POLICYJNA

JAZDA Z PROMILAMI

10 listopada w **Garwolinie** policjanci zatrzymali 44-latka, który kierował fordem, mając w wydychanym powietrzu prawie 3 promile alkoholu.

Dzień później w **Godziszu** (gm. Sobolew) w ręce policjantów wpadł 33-letni kierowca opla, który miał 1,5 promila. Z kolei w Skurczy (gm. Wilga) zatrzymany do kontroli 44-latek miał ponad 2 promile. Wszyscy kierowcy odpowiedzą przed sądem.

TRZY MIESIĄCE NA PIECHOTĘ

W zeszłym tygodniu garwolińscy policjanci zatrzymali prawo jazdy czterem kierowcom, którzy w terenie zabudowanym przekroczyli prędkość o co najmniej 50 km/h. Kierowcy dostali również mandaty i punkty karne. Przez najbliższe 3 miesiące żaden z nich nie pojedzie samochodem jako kierowca.

UWAŻAJCIE NA OSZUSTÓW!

W zeszłym tygodniu troje mieszkańców powiatu garwolińskiego zgłosiło policji, że zostali oszukani na kilka tysięcy złotych. Oszuści zrobili przelewy z ich kont internetowych. – Przypominamy o zachowaniu ostrożności przy korzystaniu z portali społecznościowych – mówią policjanci - Oszuści kradną dane do kont i wykorzystują je potem do naciągania naszych znajomych. Mechanizm jest prosty: na przykład osoby zainteresowane obejrzeniem jakiegoś filmu są proszone o zweryfikowanie wieku. W trakcie weryfikacji proszeni są o dane, „dzięki którym potwierdzony zostanie ich wiek". Podając je, umożliwiamy sprawcom przejęcie konta. Podobnie działa również klikanie w nieznane linki, które oszuści wysyłają, by potwierdzić zamówienie czy dopłacić kilkadziesiąt groszy do kosztów przesyłki. Taka forma kontaktu może się okazać zwykłym oszustwem. My natomiast możemy stracić swoje oszczędności, ponieważ przestępcy, zamiast stać przy kasie, stoją właśnie przy bankomacie i wypłacają nasze pieniądze. **(jj)**

Odrestaurowano pomnik

W ramach programu „Czuwamy! Pamiętamy!", z inicjatywy samorządowych władz Garwolina na tamtejszym cmentarzu parafialnym odrestaurowano pomnik Bohaterów Września 1939.

W ramach prac konserwatorskich został on dokładnie oczyszczony i zaimpregnowany preparatem krzemoorganicznym. Uzupełniono też ubytki, odnowiono napisy. Miasto pozyskało na ten cel 7 tys. zł z Fundacji Orlen. Takich miejsc w powiecie i regionie jest o wiele więcej, a troska o pamięć powinna być jednym z priorytetów każdego samorządu. **(MB)**

Czasem trzeba godzić wodę z ogniem, czyli...

Już się zahartowałam

Rozmowa z Anną Laskowską – burmistrzem Łaskarzewa

■ Proszę przypomnieć, jak zaczęła się Pani kariera samorządowa?

- W 2010 roku Waldemar Trzaskowski, obecny przewodniczący Rady Powiatu w Garwolinie, zachęcił mnie do kandydowania w wyborach samorządowych. Zostałam wtedy radną miejską Łaskarzewa. W 2014 roku ubiegałam się o stanowisko burmistrza. Wtedy jeszcze się nie udało. Cztery lata później zostałam już włodarzem tego miasta.

■ Bycie burmistrzem czy wójtem to świadome godzenie się na życie w stresie. Stresujące są wybory, a później, po ewentualnym sukcesie, trzeba układać się z radnymi. Czasem godzić wodę z ogniem. Czy miewa Pani chwile słabości i ochotę, by rzucić to wszystko?

- To oczywiste, że bywają trudne momenty. Zwłaszcza na początku było ich sporo. Teraz już się zahartowałam. Zawsze staram się koncentrować na zadaniach i sprawach do załatwienia, a nie na emocjach. Przyznam, że nie spodziewałam się, iż poziom stresu będzie aż tak duży. Myślę jednak, że poradziłam sobie. Bardzo pomogła mi wymiana doświadczeń z innymi burmistrzami i wójtami. Rozmowy to dla mnie uniwersalny sposób radzenia sobie z trudnościami. Przydała mi się też asertywność i zrozumienie przyczyn napięć na linii burmistrz – radni.

fot. MB

■ Włodarze gmin mogą pełnić swoje funkcje tylko przez dwie kadencje. Czy myśli już Pani, co będzie robić po tym czasie?

- Tak. Wrócę do pracy w zawodzie psychologa.

■ Czy burmistrz ma czas na życie prywatne?

- Oczywiście. Mam męża i czwórkę dzieci. Czas na życie rodzinne musi się znaleźć.

■ Kiedy i gdzie gdzie Pani była ostatnio na dłuższym wypoczynku z rodziną?

- Ha, ha... Dobre pytanie. Niestety, było to kilka lat temu.

■ Czyli jednak nie ma zbyt dużo czasu na prywatność.

- Jesteśmy liczną, aktywną rodziną z wieloma pasjami. Nasze dzieci wyjeżdżają na obozy harcerskie, sportowe. Mąż uczestniczy w różnych konferencjach naukowych. Wspólny czas wolny trudno wygospodarować. Gdy zostałam burmistrzem, sytuacja dodatkowo się skomplikowała. Organizujemy krótkie rodzinne wypady. W tym roku odwiedziliśmy polskie miasta: Toruń, Łódź, Lidzbark Warmiński, Poznań, pałac w Kórniku i... warszawskie ZOO.

■ W kręgach politycznych mówi się, co prawda jeszcze dość nieśmiało, o likwidacji powiatów lub małych gmin. Łaskarzew, obecnie podzielony na gminę miejską i wiejską, mógłby z powrotem stać się jednym organizmem samorządowym. Czy byłoby to korzystne dla miasta?

- Dla miasta tak, ale proces połączenia gminy miejskiej z wiejską nie byłby łatwy.

■ Wszyscy przeżywamy trudności w związku z pandemią. Jak sobie z tym radzicie, jako samorząd, chociażby z funkcjonowaniem szkół?

- Przyjęło się określenie, że w dobie pandemii wszyscy jesteśmy na wojnie. My więc też walczymy. Szkoły funkcjonują zgodnie z wytycznymi władz oświatowych i sanitarnych. Dyrektorzy nie zgłaszają problemów. Możemy się pochwalić, że nasz Zespół Szkół nr 2, chyba jako pierwszy w rejonie, już w maju zaczął przygotowywać i prezentować akademie szkolne w wersji on-line. To był prawdziwy hit. Najwięcej emocji budzi funkcjonowanie przychodni zdrowia. Sytuacja jest bardzo trudna, mimo ogromnego zaangażowania personelu. Chorych jest dużo. Medycy pracują do godz. 21, a i tak nie mają możliwości przyjęcia na bieżąco wszystkich pacjentów. Bardzo nad tym ubolewamy. Pracownicy przychodni i urzędu też chorują. Jak wszędzie.

■ Kilkanaście tygodni temu premier Morawiecki ogłosił pokonanie koronawirusa. Nie miało to, niestety, wiele wspólnego z rzeczywistością. Miejmy nadzieję, że kolejne miesiące będą lepsze. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał MIROSŁAW BUCZEK

Był radnym, starostą, a teraz...

Chciałowski dyrektorem

Rejon Drogowy Garwolin Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich ma nowego dyrektora. Został nim działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego **Marek Chciałowski**.

Marek Chciałowski fot. MB

W latach 2006-2010 był on wicestarostą, a w latach 2010-2018 starostą garwolińskim. Trzy razy wyborcy powierzyli mu też mandat radnego powiatowego. Jest nim także w obecnej kadencji i podczas głosowań nie marnuje czasu na rutynowe podnoszenie ręki w górę. Aktywnie uczestniczy w debatach, ale przy braku odpowiedniej liczby „szabel" często trudno mu przekonać innych do swoich racji. W każdym razie marionetką nie jest. Nie powinien mieć też problemów w kontaktach z fachowcami w dziedzinie drogownictwa. **(MB)**

Kartka dla Niepodległej

W październiku Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Żelechowie ogłosił konkurs plastyczny pod nazwą „Kartka dla Niepodległej". Napłynęło 50 prac.

W kategorii uczniów z klas I-III laureatami zostali: 1. Emilia Żaczek (SP Wola Żelechowska), 2. Natalia Michalik (SP Żelechów), 3. Mikołaj Ragus (SP Stary Goniwilk). Wyróżniono też prace Kacpra Miszkurki i Michała Boratyńskiego (obaj SP Wola Żelechowska).

W grupie uczniów z klas IV-VI najlepsi okazali się: 1. Alicja Zielińska (SP Stary Goniwilk), 2. Aleksandra Niemirowska (SP Stary Kębłów), 3. Gabriela Płatek (SP Stary Goniwilk). Wyróżniono Michała Lisa (SP Stary Goniwilk).

Mniejsze zainteresowanie konkurs wzbudził wśród uczniów klas VII i VIII. Wygrała go Ewa Lis przed Alicją Salwą (obie SP Stary Goniwilk).

Uczniowie szkół ponadpodstawowych przygotowali prace dwoma technikami – klasyczną i komputerową. Wszystkie nagrody i wyróżnienia przyznano uczniom Liceum Ogólnokształcącego w Żelechowie. Najlepszymi plastyczkami komputerowymi okazały się: 1. Angelika Miszkurka, 2. Agata Grzyb, 3. Patrycja Kalbarczyk. W grupie prac wykonanych techniką klasyczną laureatkami konkursu zostały: 1. Aleksandra Parol, 2. Gabriela Kaszuba, 3. Julia Wdowiak. Wyróżniono Natalię Wójcik i Paulinę Kiliszek**. (MB)**

Kazimierz Sionek odwołany

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Garwolińskiego **Kazimierz Sionek** nie jest już dyrektorem Biura Administracji i Inwestycji w centrali Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Został odwołany 10 listopada. W przeszłości przez kilkanaście lat był wójtem gminy Parysów. Przez pewien czas pracował też w biurze poselsko-senatorskim Prawa i Sprawiedliwości w Garwolinie. Trudno w tej chwili ocenić, czy odwołanie Kazimierza Sionka jest efektem tarć w łonie partii rządzącej, czy też przygotowaniem do powierzenia mu innej posady. **(MB)**

Wygodnie w Wygodzie

W ramach dużej modernizacji linii kolejowej Warszawa – Pilawa – Dęblin – Lublin – Dorohusk już w grudniu bieżącego roku do użytku podróżnych zostanie przekazana stacja w Wygodzie (gmina Trojanów).

Będą tam: wiata, oświetlenie, ławeczki, przejście pod torami i pochylnie dla osób z problemami ruchowymi. Szczególnie ułatwi to korzystanie z komunikacji kolejowej mieszkańcom pobliskich miejscowości: Prandocina, Nowych Życkich i Dębówki. **(MB)**

Szpital już przyjmuje

Od 5 listopada wznowiono przyjęcia pacjentów na szpitalny oddział ratunkowy, oddział ginekologiczno-położniczy i oddział dziecięcy garwolińskiego szpitala powiatowego. Przypomnijmy, że pod koniec października Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej wstrzymał lub mocno ograniczył przyjmowanie chorych ze względu na braki kadrowe i pandemię. **(MB)**

APTEKI

18-22 listopada
– ul. Kościuszki 19
22- 29 listopada
– ul. Kościelna 2

BIURA OGŁOSZEŃ

Serwis telefonów komórkowych
ul. Kościuszki 2, Garwolin
(na terenie dworca PKS)

Gmina Platerów

Zmiana warty w radzie

Małgorzata Musiolik zrezygnowała z funkcji przewodniczącej rady w gminie Platerów. – Ze względów osobistych – oświadcza krótko. Czy ta decyzja ma drugie dno?

Małgorzata Musiolik wróciła w swe rodzinne strony, do Kisielewa, ze Śląska. Przeprowadziła się kilka lat temu i szybko zaangażowała się w sprawy gminy Platerów. Sześć lat temu została radną. Nieraz krytykowała poczynania wójta **Jerzego Garuckiego**. Ale, jak podkreślała, nie z braku sympatii dla wójta, lecz dla dobra gminy.

JAJKAMI W RADNĄ

Kilka lat temu pani Małgorzata zorganizowała, po 45 latach przerwy, dożynki parafialne w Kisielewie. Jedną z atrakcji było rzucanie jajkiem w radną Musiolik. Trzeba było za to zapłacić 5 zł. Pieniądze uzbierane na happeningu zostały przeznaczone na organizację Wigilii dla mieszkańców.

- Pani Małgorzata zawsze miała do siebie dystans i mnóstwo pomysłów, by ożywić życie w naszej gminie. Chciała, by żyło nam się tutaj lepiej. I przede wszystkim stroniła od lokalnych układzików – słyszymy od jednego z mieszkańców Kisielewa.

W kolejnej kadencji Małgorzatę Musiolik wybrano na przewodniczącą rady. Jej zapał do krytykowania wójta nieco opadł. Mówiono, że została „kupiona".

- To nieprawda. Dzięki pracy przewodniczącego wiem więcej i mam częściowo wpływ na działania samorządu. I jest chyba lepiej – odpowiadała, uśmiechając się, radna.

LUDZIE GADALI

Tak jak do tej pory, angażowała się w pracę na rzecz gminy. Ale znalazła pracę za granicą, więc wyjeżdżała raz na jakiś czas. I wtedy...

Michał Tołtyżewski *Małgorzata Musiolik*

- Ludzie zaczęli gadać, że bierze pieniądze, a nic nie robi jako przewodnicząca – mówi jeden z radnych.

Na 22 sesje Małgorzata Musiolik opuściła obrady tylko trzy razy - w maju 2019 r. oraz w czerwcu i lipcu 2020 r. Latem pojawiły się naciski, by zrezygnowała z funkcji przewodniczącej. Małgorzata Musiolik nie chce tego komentować. A rezygnację złożyła. W ubiegłym miesiącu, zaraz po tym, jak rada obniżyła diety jej i wiceprzewodniczącemu (innym radnym nie obcięto ani grosza). Po obniżce miesięczna dieta przewodniczącej to 700 zł (było 900), a wiceprzewodniczącego 500 zł (było 600). W uchwale znalazł się też zapis, że za każdą nieobecność przewodniczącej i wiceprzewodniczącego dieta będzie obniżona o 40%; potrącenia za dany miesiąc nie mogą przekroczyć 80% diety (wcześniej obniżki za nieobecność wynosiły odpowiednio 10 i 20%).

- To może jak kogoś nie ma, wcale mu nie płacić – padł głos z sali.

- Jest to jakiś pomysł. Radni mogą tak zdecydować – odpowiedziała Małgorzata Musiolik, doskonale wiedząc, że ten przytyk odnosił się do niej.

GODNY NASTĘPCA

Gdy rada przyjmowała uchwałę, przewodnicząca i radny **Kamil Kuliński** wstrzymali się od głosu. Reszta była „za". Niedługo potem...

- Złożyłam rezygnację z dniem 1 listopada. Przyczyny? Osobiste – mówi krótko Małgorzata Musiolik.

- Tutaj na wsi ludzie nie doceniają, jak ktoś jest pracowity, a jedynie zazdroszczą innym, że ktoś zarabia. I tu jest pies pogrzebany – słyszymy od jednego z radnych.

Na sesji 10 listopada, gdy wybierano nowego przewodniczącego, Małgorzaty Musiolik nie było. Zgłoszono radnego **Romana Pytla** i **Michała Tołtyżewskiego**. Tego pierwszego poparło tylko trzech radnych, Michała Tołtyżewskiego dziesięciu.

- Niech teraz zobaczą, ile to jest pracy, ile trzeba poświęcić czasu za wcale nie tak duże pieniądze. Pani Małgosia świetnie sobie radziła. Przede wszystkim potrafiła zażegnać konflikty w radzie, tak byśmy pracowali na rzecz gminy – dodaje radny. Ale jednocześnie podkreśla: - Myślę, że pan Michał będzie godnym następcą pani Małgorzaty. Bo, tak jak ona, nie jest zainteresowany lokalnym politykowaniem i kopaniem dołków pod innymi.

Tekst i zdjęcia MILENA CELIŃSKA

Za podatek i śmieci

Sołtysowi nie zapłacisz

Z związku z epidemią wójt gminy Olszanka **Grzegorz Pajnowski** prosi o ograniczenie wizyt w urzędzie.

Ograniczenia zaczęły obowiązywać od 12 listopada. Jak podkreśla wójt, podjął taką decyzję zarówno ze względu na dobro petentów, jak i pracowników gminy.

- Zawiesiliśmy także pobór podatków i opłat za śmieci przez sołtysów – mówi Grzegorz Pajnowski.

Sołtysi nie będą chodzić po domach i zbierać opłaty za czwarty kwartał. Nie oznacza to, że podatków i opłat za śmieci nie należy uiszczać. Wpłat należy dokonywać w banku lub przez Internet - podatki i pozostałe opłaty na nr rachunku 83 8038 0007 0020 0367 2000 0030, a należność za śmieci - 03 8038 0007 0020 0367 2000 0050. **(mc)**

Czekają na wasze wiersze

Po raz 25. Odbywa się konkurs literacki im. Romualda III Mikoszewskiego. Jak co roku konkurs przebiega pod hasłem „Ziemia Najbliższa".

Cykl wierszy należy przesłać **do 30 listopada**. Pula nagród wynosi 9 tys. zł. Jak podkreślą organizatorzy, w związku z pandemią nie wiadomo, czy odbędzie się gala, podsumowująca konkurs.

- W sposób szczególny zachęcamy do udziału literatów z powiatu łosickiego, gdyż dla nich przewidziana jest specjalna nagroda oraz uczniów klas VI-VIII szkół podstawowych i szkół średnich z powiatu. Dla nich też są przewidziane nagrody pieniężne i pamiątkowe dyplomy – mówi **Dorota Kozłowska**, dyrektor ŁDK.

Zestaw trzech wierszy opatrzonych godłem, maszynopis w wydruku komputerowym należy przesłać w sześciu egzemplarzach (każdy wiersz) na adres ŁDK(ul. Piłsudskiego 4, 08-200 Łosice). Regulamin konkursu i szczegółowe informacje są na stronie internetowej gmina.loscie.pl.

Konkurs organizują Powiatowe Stowarzyszenie Animatorów Kultury oraz Łosicki Dom Kultury. Patronem honorowym jest Burmistrz Miasta i Gminy Łosice. **(mc)**

Pomóż rozbudować dom

Dzięki wsparciu finansowemu ludzi dobrej woli, w Środowiskowym Domu Samopomocy w Nowych Litewnikach mogłoby powstać kilka pracowni i gabinet rehabilitacji dla niepełnosprawnych intelektualnie.

ŚDS w Nowych Litewnikach powstał w dawnym budynku szkoły. W placówce odbywają się zajęcia dla osób dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie z gmin: Łosice, Sarnaki, Olszanka i Stara Kornica. Dom zapewnia dzienny pobyt dla 30 osób. Ale to wciąż za mało. Placówkę należałoby rozbudować. Jest już nawet projekt, tylko... nie ma pieniędzy.

- Już cztery lata staramy o rozbudowę naszego Domu, niestety bezskutecznie – informuje **Sylwester Siennicki**, kierownik ŚDS. - Wykorzystujemy każdą możliwość, by osoby, które czekają już kilka lat na przyjęcie, również miały możliwość skorzystania z terapii. Budynek, który czeka na remont, niszczeje coraz bardziej, a my nie możemy bezczynnie patrzeć, jak staje się ruiną.

I dlatego pracownicy Domu z kierownikiem na czele postanowili wziąć sprawy w swoje ręce.

- Zdecydowaliśmy, że sami zbierzemy pieniądze na remont, choć wiemy, że czasy są bardzo trudne dla każdego – mówi Sylwester Siennicki.

Pieniądze można wpłacać **do 18 grudnia** na numer rachunku: 79 8035 0000 1300 1658 2000 0770, z dopiskiem „Darowizna na rozbudowę ŚDS w Nowych Litewnikach". **(mc)**

arch. ŚDS w Litewnikach Nowych

KRONIKA POLICYJNA

KTOŚ WYBIŁ SZYBY

8 listopada w **Huszlewie** nieznany sprawca wybił szybę w oknie domu jednorodzinnego. Kobieta, która zgłosiła zdarzenie, oszacowała straty na 600 zł.

SKRADZIONY ROWER

9 listopada policja w **Łosicach** przyjęła zawiadomienie o kradzieży roweru. Jednoślad marki Kross został skradziony z otwartej piwnicy jednego z bloków w Łosicach. 40-letni pokrzywdzony oszacował straty na 800 zł.

KIEROWCA UCIEKŁ

12 listopada w **Woźnikach** (gm. **Łosice**) na drodze krajowej K-19, w obszarze zabudowanym, kierujący samochodem osobowym nieznanej marki na zakręcie zjechał na przeciwległy pas ruchu. Pojazd otarł się o bok naczepy samochodu ciężarowego, jadącego z przeciwka. Kierowca osobówki uciekł z miejsca zdarzenia. Kierujący ciężarówką 34-letni mieszkaniec powiatu ostrowskiego nie odniósł obrażeń. KPP w Łosicach prowadzi czynności wyjaśniające.

SARNA WBIEGŁA POD KOŁA

15 listopada w **Łosicach** na ul. **Międzyrzeckiej**, poza obszarem zabudowanym, wprost pod jadącego forda wbiegła sarna. Zwierzę zderzyło się z pojazdem. Kierujący, 48-letni mieszkaniec gminy Łosice nie odniósł obrażeń, sarna padła na miejscu.

998

POŻAR SADZY

7 listopada tuż przed godz. 18.00 straż pożarna w Łosicach otrzymała zgłoszenie o pożarze sadzy w kominie drewnianego budynku mieszkalnego w **Kobylanach** (gm. **Stara Kornica**). Pożar gasiły dwa zastępy straży pożarnej. Prawdopodobną przyczyną zdarzenia było nieregularne czyszczenie przewodu kominowego. Straty oszacowano na 500 zł.

POJECHALI DO STŁUCZKI

12 listopada straż pożarna została powiadomiona o zderzeniu dwóch pojazdów osobowych w **Łosicach**. Zastęp straży pożarnej zabezpieczał miejsce zdarzenia, zneutralizował płyny eksploatacyjne oraz opatrzył jednego z kierowców, który był lekko ranny. **(mc)**

APTEKI

18-22 listopada
- ul. Rynek 1, tel. 83 359 03 73

23 listopada
- Rynek 12, tel. 83 311 11 17

24 listopada
- ul. Rynek 10, tel. 83 359 03 20

BIURO OGŁOSZEŃ

Łosicki Dom Kultury, ul. Piłsudskiego 4, tel. 83 357 34 23, 83 359 05 09
Centrum Finansowe, ul. Rynek 29, wejście od podwórka, tel. 83 357 35 70,
Epaka.pl, ul. 1 Maja 2, pn.-pt. 8.00-16.00, tel. 504 221 153

O powiecie łosickim czytaj też na str. 9, 13

R E K L A M A
MITROPOL STACJA KONTROLI POJAZDÓW
ZAKRZE 111 (k. Łosic)
tel. 660 770 570, 796 970 681

KRONIKA POLICYJNA

SARNOWSKI WANDALIZM

10 listopada łukowscy policjanci zostali poinformowani o zniszczeniu telefonu komórkowego i elementów nadwozia samochodu osobowego w **Sarnowie** (**gm. Stanin**). Okazało się, że sprawcą aktów wandalizmu na smartfonie sony xperia i aucie marki Opel był 30-letni mieszkaniec gminy Stanin. Właściciel samochodu i telefonu oszacował straty na ok. 2400 zł. Wandala czeka rozprawa sądowa.

DEMONTAŻ Z KRADZIEŻĄ

Tego samego dnia przy **ul. Zbożowej** w **Łukowie** nieznany sprawca wymontował i ukradł z zaparkowanego tam samochodu marki Mazda elementy układu wydechowego. Właściciel pojazdu określił straty na 1200 zł.

ROWERZYSTA NA DUŻEJ BAŃCE

11 listopada na **ul. Cieszkowizna** w **Łukowie** doszło do kraksy rowerowej. Mężczyzna jadący jednośladem przewrócił się i dotkliwie poranił o asfalt. Policjanci przybyli na miejsce zdarzenia stwierdzili, że żaden inny użytkownik ruchu drogowego nie przyczynił się do jego wywrócenia się. 35-letni rowerzysta z gminy Łuków był sam sobie winien. Okazało się, że w wydychanym powietrzu ma ponad 3,5 promila alkoholu. Załoga karetki pogotowia zadecydowała o przewiezieniu rannego i pijanego rowerzysty do szpitala. Po wyjściu do domu będzie go jeszcze czekała rozprawa sądowa.

PODPALILI STARĄ STODOŁĘ

13 listopada po południu w opuszczonym siedlisku we wsi **Nowe Kobiałki** (gm. Stoczek Łukowski) zauważono ogień. Paliła się drewniana stodoła. Oficer dyżurny KP PSP skierował do akcji gaśniczej zastęp z łukowskiej JRG oraz zastępy OSP z jednostek: w Stoczku Łukowskim (2 zastępy), w Jedlance i w Szyszkach. Źródło ognia zostało szybko zlokalizowane i ugaszone. Spaleniu uległy 2 ściany budynku. Ze wstępnych ustaleń strażaków wynika, że pożar powstał w wyniku podpalenia. Do działań przystąpiła policja, która prowadzi śledztwo.

MARIHUANA I MEFEDRON

13 listopada policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej dowiedzieli się, że jeden z mieszkańców **Stoczka Łukowskiego** może posiadać narkotyki. Informację tę od razu sprawdzono. Okazało się, że 22-latek z tego miasta miał pewną ilość marihuany i mefedronu. Funkcjonariusze sprawdzają, czy mężczyzna zajmował się też rozprowadzaniem zakazanych środków psychoaktywnych.

TEŻ MIAŁ MARIHUANĘ

Marihuanę posiadał również zatrzymany dzień później przy ul. Spokojnej w Łukowie 28-letni mieszkaniec gminy Łuków. Trwa wyjaśnianie okoliczności, w jakich wszedł on w posiadanie narkotyku. **(PGL)**

O powiecie łukowskim czytaj też na str. 2, 5, 7, 13

Trójka pod obstrzałem, ale ...

Panie Pawle! Pan się nie boi!

Czy ten problem został zdiagnozowany?... Łukowscy radni ocenili funkcjonowanie miejskich szkół podstawowych.

W przygotowanym przez urząd miasta sprawozdaniu znalazła się konkluzja, że wszystkie placówki cieszą się dobrą i bardzo dobrą opinią, a o wysokim poziomie nauczania świadczą nagrody, wyróżnienia, wysokie miejsca w konkursach i zawodach oraz wyniki egzaminu ósmoklasistów. Nie do końca zgodził się z tym wiceprzewodniczący rady miasta **Przemysław Suchodolski**.

- W odniesieniu do czterech szkół w pełni można się pod takim stwierdzeniem podpisać – powiedział. - Jedna placówka jednak mocno odstaje. Jeśli popatrzymy na wyniki egzaminów ósmoklasistów, to Szkoła Podstawowa nr 3 w Łukowie jest oceniana na dwa-trzy, podczas gdy pozostałe są oceniane na sześć -osiem. W „Trójce"" jest najmniej uczniów. Ze średnią na jeden odział 14 osób. To niemalże nauczanie indywidualne. Przy tym koszt kształcenia jednego ucznia sięga tam 18 tysięcy złotych rocznie, czyli znacząco więcej niż w pozostałych łukowskich placówkach. Płacimy więc dużo, ale mamy problem. Czy ten problem został zdiagnozowany?

- To jest jeszcze pokłosie negatywnej selekcji po zlikwidowaniu szkół gimnazjalnych – tłumaczył burmistrz Piotr Płudowski. - Niektóre dzieci niemal na siłę były przenoszone z „Piątki" do „Trójki". „Trójka" jest zresztą jeszcze szkołą niepełną, nie ma wszystkich roczników. Myślę, że dlatego brakuje jej laureatów konkursów i olimpiad. Dajmy jeszcze tej szkole trochę czasu, by zapracowała na swoją markę.

Na ten temat wypowiedział się też naczelnik wydziału edukacji **Krzysztof Stępniak**.

- Nawet dyrektorzy „Piątki" i „Czwórki" przyznali, że do starszych klas w „Trójce" poszli tacy uczniowie, którzy odstawali w ich placówkach – stwierdził. - W ubiegłym roku nie było tam klas V i VII, a w tym roku nie ma VI i VIII. Praca nauczycieli odbywa się w sposób właściwy. Liczymy, że gdy dojdą kolejne roczniki, sytuacja zacznie się poprawiać. Pracują tam nauczyciele dyplomowani z bogatym doświadczeniem. Z jednak i Salomon nie naleje. Musimy mieć jednak świadomość, że w obecnej sytuacji trudno będzie polepszać wyniki pracy szkół. Nauczanie zdalne przy słabszych uczniach może jeszcze powiększyć różnice między placówkami.

Przemysław Suchodolski

Do dyskusji włączył się też **Jarosław Okliński**.

- Szkoła to nie jest fabryka gwoździ. To nie jest tak, że jak da się dużo pieniędzy i wprowadzi nowe technologie, to od razu będą tego efekty. To jest praca z młodymi ludźmi, pochodzącymi z różnych środowisk. Jeśli się zbierze pewna grupa młodych ludzi, to żeby nauczyciel stawał na głowie, cudów nie dokona. Praca z młodymi ludźmi nie zawsze przynosi spodziewane efekty i nie zawsze jest adekwatna do włożonego wysiłku.

Paweł Krasuski

- Dla mnie jest niezrozumiałe, że „Trójka" nie uczestniczy, na przykład, w różnych dodatkowych programach – nie ustępował Przemysław Suchodolski. - Może trzeba te dzieci bardziej zachęcać, aktywizować.

Zastępca burmistrza **Paweł Krasuski** także wyraził swoją opinię.

- W „Trójce" nie ma jeszcze ciągłości nauczania, ona zostanie tam uzyskana po pewnym czasie. Przy podobnych kosztach utrzymania budynku koszty w przeliczeniu na jednego ucznia będą zawsze większe w szkołach mniejszych niż w większych. Pamiętajmy, że ta część Łukowa, w której znajduje się „Trójka", przez lata była zapomniana przez władze miejskie. Nie powstawały tam nowe struktury, co nie zachęcało ludzi do osiedlania się. Nie budowano bloków mieszkalnych, domów rodzinnych. Dopiero teraz widzimy, że w tej części miasta pojawią się nowi ludzie, że będą mieć dzieci i poślą je do tej właśnie szkoły. Na to trzeba jednak kilku lat. Przyznam się, że po wypowiedzi wiceprzewodniczącego Suchodolskiego ciarki przeszły mi po plecach. Przestrzegam przed ewentualnymi pomysłami zlikwidowania tej placówki. Mam nadzieję, że nie idziemy w tę stronę.

- Absolutnie nie miałem i nie mam takich pomysłów – wiceprzewodniczący uspokoił zastępcę burmistrza. - Poruszyłem ten temat w trosce o rozwój szkoły, a nie o zamiar jej likwidacji. My mówimy, że tam jest problem z naborem. Próbujemy coś zmieniać, ale tak naprawdę renoma szkoły zależy od wyników nauczania. To jest czynnik decydujący o tym, czy rodzice poślą swoje dzieci do tej, czy innej szkoły.

- Panie Pawle! Pan się nie boi – uspokajał też **Maciej Nurzyński**. - Nikt tu nie mówi o likwidacji.

- Jedno rzucone ziarno, czasem nawet jakiejś szalonej idei, też może wykiełkować – tłumaczył się ze swojej ostrożności Paweł Krasuski. - Jeżeli jest okazja, to dobrze wyjaśnić wszystko już na początku. Pan wiceprzewodniczący rozwiał moje wątpliwości, mój strach minął. Mam nadzieję, że na długo.

Radni jeszcze dopytywali o wyniki kontroli NIK w „Piątce", ale to już temat na inny artykuł. Tym bardziej, że przez pandemię kontroli w tej szkole nie zakończyli jeszcze urzędnicy miejscy.

MIROSŁAW BUCZEK
Zdjęcia Piotr Giczela

Grób Joanny Belejowskiej jest zniszczony.

Co na to gmina i parafia?

Któż z pokolenia sprzed dominacji telewizji i internetu nie czytał książek Juliusza Verne'a? „Tajemnicza wyspa", „80 dni dookoła świata", „Dwadzieścia tysięcy mil podmorskiej podróży" czy „Piętnastoletni kapitan" wzbudzały emocje i rozpalały wyobraźnię. Mało kto jednak pamięta, że pierwszą tłumaczką powieści tego autora na język polski była **Joanna Małgorzata z Pomianowskich Belejowska**.

Pewnie wielu Czytelników „TS" zada sobie w tym miejscu pytanie, a cóż ta pani ma wspólnego z naszym regionem? Otóż ma, bo w ziemi łukowskiej spoczęła na zawsze.

Tłumaczka urodziła się 12 lipca 1820 roku w Żbikowie. Jej rodzice Teodora Józefa z Plichtów i podpułkownik Kazimierz Ignacy Wincenty Pomianowski byli dzierżawcami posiadłości żbikowskich, bąkowskich i tworkowskich. Wyszła za mąż za mocno osadzonego w rządowych strukturach prawnika Konstantego Kajetana Belejowskiego. W 1858 roku bezpotomnie owdowiała.

Nie była typem kury domowej. Pisała artykuły, była wziętą tłumaczką z języka francuskiego, angielskiego i niemieckiego, działała charytatywnie. Jesień życia spędziła w majątku ziemskim Korzybskich w Wilczyskach. Była skoligacona z tym rodem ze strony matki. Tradycją polskiego ziemiaństwa było utrzymywanie w dworach rezydentów, czyli kuzynów i przyjaciół, którzy, albo popadli w tarapaty finansowe albo ze względu na wiek i samotność potrzebowali opieki. Joanna Belejowska zmarła 5 października 1904 roku.

fot. MB

Jej grób na cmentarzu w Wilczyskach w gminie Wola Mysłowska odkryła kilka lat temu wielka miłośniczka ziemi łukowskiej **Magdalena Bilska** - wnuczka urodzonej w Zastawiu Bronisławy Bilskiej. Mogiła jest umiejscowiona w bliskim sąsiedztwie grobowca Korzybskich. Oprócz Joanny Belejowskiej spoczywa tam jej kuzyn Kazimierz Skrodzki.

O ile wtedy skromne, jak na szlacheckie pochodzenie, nagrobki obojga zmarłych stały w miarę w należytym porządku, to obecnie są obrazem nędzy i rozpaczy. Na poprzewracanych nagrobkach z trudem można odczytać napisy. Leży tam też płyta przeniesiona z innego grobu. Tak właśnie niszczeje polskie dziedzictwo, mimo że jest przecież instytut, który ma dbać o pamięć narodową.

Magdalena Bilska zaapelowała o zbiórkę pieniędzy na ocalenie grobu Joanny Belejowskiej (strona internetowa „Zastawie – Ziemia Łukowska"). Swoją drogą, gmina i parafia też nie powinny biernie przyglądać się, jak są zacierane ślady polskiej historii. I nie chodzi tylko o ten konkretny grób.

Cmentarze są wielką księgą dziejów. Wzniosłe hasła o patriotyzmie i uczenie młodzieży o wybrańcach kolejnych ministrów oświaty nigdy jej nie zastąpią. Pamiętać też należy o doznaniach estetycznych. Stare, nawet zniszczone, grobowce budzą zadumę i refleksję o przemijaniu i sensie życia.

MIROSŁAW BUCZEK

R E K L A M A

Niepokój mieszkańców, czyli...

Wszystko do jednego worka

– Przygotowujemy się na najbardziej czarny scenariusz – mówi Mariusz Martyniak, dyrektor SPZOZ w Mińsku Mazowieckim.

fot. Aga Król

– Nie chcemy sytuacji, że zadzwonią do nas mieszkańcy i zapytają, gdzie jest ich ojciec czy matka, wywiezieni gdzieś daleko, bo tylko tam były wolne miejsca - zapewnia dyrektor. Szpital w Mińsku Mazowieckim decyzją wojewody został przekształcony w covidowy. Oznacza to, że na oddziałach: ginekologiczno-położniczym, wewnętrznym, chirurgicznym i intensywnej terapii mogą być hospitalizowani wyłącznie pacjenci z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem. To bardzo zaniepokoiło lokalną społeczność. Pojawiło się wiele wątpliwości. Pytano, kto i gdzie będzie leczył mieszkańców Mińska i powiatu, do jakich szpitali będą kierowani w nagłych przypadkach oraz czy przez najbliższe miesiące nie będą pozbawieni podstawowej opieki zdrowotnej.

BATALIA O PORODÓWKĘ

Decyzja wojewody spowodowała strach u przyszłych mam, zwłaszcza tych w zaawansowanej ciąży.

- Nie sprzyja to komfortowemu oczekiwaniu na poród, które i tak jest już trudne ze względu na warunki epidemiczne - uzasadniała **Ania Zagórska**, wolontariuszka w stowarzyszeniu „Polska 2050".

W szczególności w sytuacji gdy zamknięto okoliczne oddziały ginekologiczno-położnicze, np. w: Siedlcach, Międzylesiu, Węgrowie oraz Wołominie. Radny **Łukasz Lipiński** tłumaczył, że najbliższa porodówka znajduje się aż 50 km od Mińska, więc w godzinach szczytu dojazd do niej może trwać nawet 2 godziny. Zwrócił też uwagę na statystyki. W 2019 r. w Mińsku odebrano ok. 1000 porodów, z których około 350 to cięcia cesarskie, a co najmniej połowa z nich była wykonana ze wskazań życiowych (pilnych).

- Tylko dzięki szybkiej interwencji personelu naszego oddziału położniczo-ginekologicznego te matki oraz ich dzieci żyją i są zdrowe. Kto teraz weźmie na siebie odpowiedzialność za to, że przyszła mama musi dojechać kilkadziesiąt kilometrów do innego szpitala? - pytał Łukasz Lipiński.

Zaniepokojeni mińszczanie interweniowali, gdzie się tylko dało. Mieszkanka powiatu mińskiego **Martyna Szeląg** przygotowała internetową petycję, a miński oddział stowarzyszenia „Polska 2050" wystosował apel do wojewody. Żądano odwołania decyzji, przekształcającej oddział położniczy w Mińsku w oddział covidowy.

Dyrektor szpitala **Mariusz Martyniak** w uzgodnieniu z Zarządem Powiatu Mińskiego złożył odwołanie, które zostało uwzględnione. Od 5 listopada na oddziale ginekologiczno-położniczym znowu można rodzić. Szpital udostępnia 15 łóżek (a nie, jak sugerował wcześniej wojewoda - 36) dla pacjentów covidowych i 21 dla przyszłych mam.

STRACH ZWRACAĆ SIĘ O POMOC?

Wątpliwości jednak pozostają i... jest ich dużo. Radny miejski **Krzysztof Miąsko** cieszy się, że mińszczanki będą mogły rodzić we własnym mieście, a chorzy na koronawirusa mieć możliwość leczenia. Ale...

- Tak do końca nie wiem, czy to jest dobre rozwiązanie - waha się. - Żeby nie było sytuacji, że kobieta przychodzi do szpitala rodzić zdrowa, a wychodzi zakażona wirusem.

Radna **Izabela Stolarczyk** przypomina, że do tej pory przed SPZOZ w Mińsku stał namiot, przy którym oddzielano zdrowych od zakażonych. - A teraz mamy, że tak powiem, wszystko do jednego worka - zaznacza. I pyta, czy szpital jest przygotowany logistycznie, żeby przyjmować jednocześnie jednych i drugich. Przecież potrzeba oddzielnego personelu, który będzie obsługiwał matki rodzące i zakażonych pacjentów. - Nie wiem, czy mieszkańcy, wiedząc, że szpital jest covidowy, nie będą się bali zwracać tam o pomoc - wyraża wątpliwość.

Krzysztof Płochocki na ostatniej sesji rady powiatu mówił o tym, że sytuacja zmusza do tego, żeby wzorem innych powiatów utworzyć izolatorium.

- Jeżeli tego nie zrobimy, może powtórzyć się sytuacja z Włoch - powiedział. Pismo w tej sprawie wpłynęło już do wojewody.

Jak trudna jest sytuacja, mogliśmy się przekonać z kolei na ostatniej sesji rady miasta.

- Zaczynają umierać mieszkańcy Mińska. Zmarły osoby, które osobiście znałem. Coraz więcej młodszych ludzi zgłasza się do szpitala, potrzebują terapii tlenowej - uzmysławiał **Robert Ślusarczyk**.

Bardzo dramatycznie wybrzmiała też wypowiedź **Jerzego Gryza**: - Jeżeli przyjedziecie na miński SOR, nie zostaniecie przyjęci. Jeżeli wezwiecie karetkę, nie zostaniecie obsłużeni, albo zacznie się poszukiwanie innego szpitala. Nie chcę tutaj „jechać Rejtanem", ale coś wam pokażę: jestem dzisiaj podłączony do holtera. Jeżeli coś nagle by się stało, to w zasadzie ja na własną rękę szukam szpitala - powiedział.

LICZĘ SIĘ Z NAJBARDZIEJ CZARNYM SCENARIUSZEM

Dyrektor SPZOZ Mariusz Martyniak zapewnia, że do tej pory nie było sytuacji, żeby szpital odesłał pacjenta z SOR bez jakiejkolwiek pomocy.

- Naszym staraniem jest, żeby jak najdłużej utrzymać dostępność do wszystkiego, co niezbędne dla pacjenta, od diagnostyki obrazowej po porady specjalistyczne - tłumaczy.

Ale liczy się też z najbardziej czarnym scenariuszem. Takim, w którym proporcje pacjentów niezakażonych oraz tych z covidem odwrócą się w drugą stronę. I nagle się okaże, że w szpitalu będzie więcej tych drugich.

- Przygotowujemy się na taką ewentualność. Nie chcemy sytuacji, że zadzwonią do nas mieszkańcy i zapytają, gdzie jest ich ojciec czy matka, wywiezieni gdzieś daleko, bo tylko tam były wolne miejsca.

Personel mińskiego szpitala pomimo problemów kadrowych na razie daje sobie jeszcze radę, natomiast brakuje krwi i z dużym opóźnieniem dociera sprzęt, który ma ratować ludzkie życie. 19 października Mariusz Martyniak zwrócił się do dyrektora wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego o przyznanie z Agencji Rezerw Materiałowych i pilną dostawę wraz z montażem 5 respiratorów oraz 2 komór do transportu pacjenta. 27 października ponowił wniosek, ale do 6 listopada nadal nie było ich w mińskim szpitalu.

„Ten jeden, który pojawił się w połowie października, nadal jest w częściach, serwis nie przyjechał, by go złożyć" - napisała na swoim profilu społecznościowym radna powiatowa **Alicja Cichoń**. Ona i posłanka **Kamila Gasiuk-Pihowicz** interweniowały w tej sprawie. Gdy oddawaliśmy gazetę do druku, w drodze podobno były 2 respiratory.

Tymczasem radny miejski **Daniel Skarżyński** apeluje do swoich kolegów oraz burmistrza o wspólną inicjatywę: pomoc w zbiórce krwi. - Co 15 minut mówi się o skutkach zakażeniem koronowirusem, natomiast nic nie wspomina się o dramatycznej sytuacji braku krwi do innego rodzaju zabiegów, które mają ratować ludzkie życie. Krwi właściwie nie ma, a operacje nie mogą być odkładane w nieskończoność - podkreśla.

TOMASZ MARKIEWICZ

Do tej pory zebrano 617 zł, ale internetowa zbiórka potrwa jeszcze do 30 listopada.

Na pomoc cmentarnym zabytkom

Po 18 udanych zbiórkach na ratowanie zabytkowych nagrobków ten rok przyniósł utrudnienia. Zamknięty cmentarz nie oznacza jednak, że kwesty nie ma. Zmieniła się tylko formuła zbierania pieniędzy. Tegoroczna XIX Społeczna Kwesta na Rzecz Ratowania Zabytkowych Nagrobków na cmentarzu parafialnym w Mińsku Mazowieckim przeniosła się do internetu.

Towarzystwo Przyjaciół Mińska Mazowieckiego uruchomiło zbiórkę pod adresem zrzutka.pl/zkf2vy. Internetowa kwesta będzie prowadzona **do 30 listopada**. Pieniądze można również wpłacać na numer konta: 75 9226 0005 0000 1560 2000 0010 z dopiskiem „Na Ratowanie Zabytkowych Nagrobków".

Jak informuje Towarzystwo Przyjaciół Mińska Mazowieckiego, z pieniędzy zebranych w zeszłorocznej kweście uratowano od zniszczenia nagrobek XIX-wiecznego urzędnika Karola Jurkowskiego. Natomiast tuż przed dniem Wszystkich Świętych nastąpił odbiór prac, związanych z przeniesieniem i przeprowadzeniem robót renowacyjnych kapliczki św. Jana Nepomucena. Kilkusetletni obiekt znajduje się nieopodal ronda ks. Józefa Dziąga w Mińsku Mazowieckim. Zabytek, określany także mianem latarni umarłych, musiał zostać przeniesiony dalej od ulicy. Dotychczasowe usytuowanie mogło powodować jego dalszą degradację.

Koordynujący przebieg renowacji inż. **Józef Ciaś** z mińskiej firmy Remex nie ukrywa, że prace stanowiły bardzo duże wyzwanie. Pierwszym elementem zaskoczenia był bardzo zły stan techniczny fundamentu z cegły. Większość materiału była spękana i ulegała już rozpadowi. Kolejnym elementem utrudnienia były kamienie w poziomie fundamentu, które utrudniały osadzenie elementów stalowych, służących do podniesienia kapliczki.

- Pomimo wszelkich starań ciężko było przewidzieć zachowanie się pewnych elementów, a to niosło ze sobą ogromne ryzyko niepowodzenia - zauważa koordynator. - Użyliśmy do renowacji bardzo wysokiej jakości materiałów, więc na pewien czas kapliczka będzie zabezpieczona, natomiast trzeba o niej pamiętać i prowadzić okresowe naprawy, nie dopuszczając do uszkodzeń powodujących poważne zmiany.

Ten kilkusetletni obiekt to nie tylko „przydrożna kapliczka", ale przede wszystkim zabytek o charakterze sakralnym, których w Polsce jest już coraz mniej. Całkowity koszt wykonanych prac wyniósł około 80 tys. zł. Złożyły się na to miasto i powiat. **(T. MARK)**

KRONIKA POLICYJNA

ZDERZENIE, POŻAR I ŚMIERĆ

Do tragicznego w skutkach wypadku drogowego doszło w gminie **Dobre**. Kierujący oplem, jadący najprawdopodobniej od miejscowości Drop, dojeżdżając do drogi wojewódzkiej 637 z nieustalonych przyczyn zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Doszło do zapalenia się pojazdu, który całkowicie spłonął. W trakcie akcji gaśniczej na miejscu kierowcy znaleziono ciało. Pod nadzorem prokuratora wykonywano czynności procesowe, mające na celu zebranie wszelkich śladów i dowodów zdarzenia.

POŻAR W SULEJÓWKU

Policjanci z komisariatu w **Sulejówku** wyjaśniają okoliczności pożaru dwóch pojazdów, volkswagena i mercedesa na niestrzeżonym parkingu przy ul. Skorupki. Spaleniu uległ volkswagen, a nadpaleniu mercedes. Straty to ponad 25 tys. zł.

KRADZIEŻE NA TARGOWISKU

Przed kilkoma dniami na targowisku w **Sulejówku** doszło do kilku kradzieży. Z kieszeni spodni jednego z kupujących skradziono portfel z dokumentami i pieniędzmi. Straty to niemal 500 zł. W drugim przypadku portfel był przechowywany w kieszeni kamizelki, skąd został skradziony.

WYPADEK MOTOCYKLISTY

10 listopada kierujący motocyklem BMW 29-letni mieszkaniec Warszawy, jadąc ulicą **Szklarniową** w Sulejówku, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w słup, a następnie w ogrodzenie posesji. W stanie ciężkim został przetransportowany do szpitala, gdzie pozostał. **(T.MARK)**

A na bożonarodzeniowej kartce...

Świąteczne pierniczki

Miasto Mińsk Mazowiecki zaprasza uczniów szkół podstawowych do udziału w konkursie „Świąteczne pierniczki". Zadaniem uczestnika jest wykonanie wypieku z ciasta piernikowego oraz ozdobienie go dowolną techniką.

Zwycięska praca zostanie wykorzystana w projekcie kartki bożonarodzeniowej miasta. - Na mailowe zgłoszenia czekamy do 29 listopada 2020 r. - informuje UM Mińsk Mazowiecki. Szczegółowe informacje i zasady uczestnictwa są dostępne na stronie UM. **(T.MARK)**

O powiecie mińskim czytaj też na str. 2, 4, 8

APTEKI

18 listopada – Kościuszki 14/U-2
19 listopada – 11 Listopada 5
20 listopada – Stary Rynek 1
21 listopada – Warszawska 180
22 listopada – Konstytucji 3 Maja 7
23 listopada – Dąbrówki 30
24 listopada – 1 PLM Warszawa 5/4
25 listopada – Konstytucji 3 Maja 7

KRONIKA POLICYJNA

ZŁODZIEJE W DOMKU LETNISKOWYM

W okresie od 10 do 14 listopada nieznani sprawcy włamali się do domku letniskowego w podsiedleckiej miejscowości. Złodzieje wybili szybę w oknie, ukradli czajnik i dwa ręczne sekatory. Straty oszacowano na 300 zł.

ZŁODZIEJ W DOMU

Nieznani sprawcy włamali się do budowanego domu w **Siedlcach**. Ukradli rozdzielacze hydrauliczne oraz przewód elektryczny o długości około 100 m. Właściciel stracił ok. 10 tys. zł.

W STACJI TRANSFORMATOROWEJ

Złodziej włamał się do budynku stacji transformatorowej w **Siedlcach**. Ukradł szynę uziemiającą z połączeniami uziemiającymi i inne przedmioty o łącznej wartości 600 zł.

MYJKI NIE MA

Nieznany sprawca ukradł myjkę ciśnieniową, pozostawioną przez właściciela w garażu podziemnym jednego z bloków w **Siedlcach**. Wartość myjki oszacowano na 800 zł.

NIE ZAPŁACILI, ODSIEDZĄ

Siedleccy policjanci zatrzymali 38-latka, który był poszukiwany, bo nie zapłacił grzywny w wysokości 1,5 tys. zł. Mężczyzna spędzi teraz 75 dni w areszcie. Z kolei policjanci z Mokobód zatrzymali 35-letnią kobietę, która nie zapłaciła grzywny w wysokości 500 zł, co zamieniono jej na 20 dni aresztu. Kolejne 105 dni spędzi w zakładzie karnym, bo nie wykonała 7-miesięcznej kary ograniczenia wolności.

JEŹDZI DO TYŁU?

W **Kisielanach Kucach** policjanci siedleckiej drogówki zatrzymali do kontroli 58-letniego kierowcę vw golfa. Stan drogomierza wskazywał 278 466 km, tymczasem 2,5 miesiąca wcześniej licznik wskazywał 278 819 km. Policjanci będą ustalali, kto zmienił wskazania licznika.

ZROBIŁ PRZELEW

Nieznany sprawca zdobył dane do konta 46-letniego mieszkańca gminy Skórzec. Złodziej zrobił dwa przelewy internetowe na łączną kwotę ponad 20 tys. zł.

ZATRZYMANY Z MARIHUANĄ

Siedleccy policjanci zatrzymali 26-latka, przy którym znaleźli susz roślinny, najprawdopodobniej marihuanę.

ZEMSTA?

W nocy z 12 na 13 listopada w Siedlcach, na osiedlu domów jednorodzinnych, nieznany sprawca wylał na zaparkowany samochód farbę. Koszt naprawy oszacowano na 1 tys. zł. **(jj)**

O powiecie siedleckim czytaj też na str. 2, 4, 5, 6

Problem z odbiorem odpadów gabarytowych, czyli...

Stara kanapa przy ul. Słonecznej

Co zrobić ze starą kanapą lub fotelem? Zużyty sprzęt RTV i AGD jest odbierany bezpłatnie przez prywatne firmy, ale inne odpady wielkogabarytowe są poza standardową umową na odbiór śmieci. Można się więc na nie natknąć w lasach i w przypadkowych miejscach.

Samorządy organizują zbiórki zużytych sprzętów domowych, ale w tym roku jest z tym kłopot. Na sesji rady gminy Siedlce poruszyła ten problem **Bogusława Gorzała**.

- Odbiór odpadów gabarytowych był zawsze organizowany wiosną i jesienią - mówiła radna. - Kiedy teraz zostanie przeprowadzony? Mam wiele pytań od mieszkańców.

Niestety, mieszkańcy zostaną pozostawieni z kłopotem. Potwierdził to kierownik wydziału mienia gminnego **Sławomir Jagiełło**.

- W tym roku odbiór odpadów gabarytowych nie będzie przez gminę organizowany - wyjaśnił. - W każdej chwili można jednak zawieźć je do PSZOK.

W Siedlcach PSZOK znajduje się na ulicy Brzeskiej. Transportowanie tam starych mebli może się okazać kłopotliwe i kosztowne, choćby ze względu na odpowiedni transport. To duży kłopot, szczególnie dla osób starszych.

- W przypadku osób starszych i samotnych lub będących w szczególnej sytuacji, będziemy mogli skorzystać z pomocy pracowników odrabiających przewinienia, którymi dysponuje gmina - wyjaśnił Sławomir Jagiełło. - Gmina ma także przyczepkę. Takie odpady są przyjmowane bezpłatnie. Trzeba tylko okazać się dowodem osobistym, potwierdzającym, że jest się mieszkańcem gminy Siedlce.

Na szczęście w przyszłym roku gmina zamierza powrócić do dobrej praktyki odbioru wiosną i jesienią odpadów gabarytowych sprzed posesji. Lada dzień ma być odebrany samochód, kupiony z myślą o transporcie dużych odpadów.

Dlaczego zrezygnowano z odbioru w tym roku? Był to akurat moment, kiedy gmina Siedlce utworzyła własny ZGK, i nie było wiadomo, jak sobie poradzi. Dlatego zwolniono nową jednostkę z części obowiązków. Te zaś spadły na samych mieszkańców.

PSZOK w Siedlcach

Deklaracja kierownika Jagiełły w sprawie odbioru odpadów gabarytowych w pewnych sytuacjach niemal natychmiast została przetestowana.

- Już chcę zgłosić, żeby któryś z pracowników gminy zabrał kanapę, która od kilku miesięcy zalega przy ulicy Słonecznej - poprosił sołtys Stoku Lackiego Folwark.

Ale okazało się, że z realizacją obietnicy są chwilowe trudności.

- Z 5 pracowników terenowych, 4 mamy obecnie w izolacji - wyjaśnił kierownik Jagiełło. - Proszę nas zrozumieć. Faktycznie, przypominam sobie, że o tej kanapie radna mówiła już z miesiąc temu, ale jest nawał obowiązków. Obiecuję jednak, że jutro kanapa będzie zabrana...

- Proszę się spieszyć, bo tę kanapę już coraz mniej widać... - ironizował nieco przewodniczący rady gminy **Andrzej Rymuza**.

Całkiem poważną i jak najbardziej konstruktywną propozycję złożył natomiast radny **Mikołaj Walo**.

- Kiedy już kupimy własny samochód, to moglibyśmy zebrać odpady gabarytowe i zawieźć je do PUK - proponował radny. - Nic by to nas nie kosztowało, a pomoglibyśmy ludziom. Jeszcze do końca roku zrobilibyśmy porządek.

Radny zauważył też, że dostarczenie odpadów do PSZOK nie jest w praktyce proste. Mieszkańcy powinni uzgadniać terminy transportów.

Sławomir Jagiełło zaproponował, by sygnalizować mu, gdyby PUK utrudniał przyjmowanie odpadów.

Andrzej Rymuza

- Jeśli PUK utrudnia, to po prostu nie zapłacimy mu za faktury - oznajmił. - Ja rozliczenia z PUK dostaję co miesiąc. I wynika z nich, że we wrześniu ponad 200 osób dostarczyło odpady bezpośrednio do PUK. Funkcjonuje to więc chyba dobrze, przynajmniej na papierze. A jeśli dostaniemy samochód, to może w listopadzie albo grudniu zrobimy zbiórkę „gabarytów". Na razie sprawy związane z ich odbiorem proszę, za pośrednictwem sołtysów, zgłaszać do mnie. Postaramy się pomóc.

Niedawno wójt gminy Siedlce poinformował w internecie, że każdy mieszkaniec gminy może bezpłatnie oddać odpady wielkogabarytowe, a także odpady budowlane po remoncie, zużyty sprzęt elektroniczny oraz opony do samochodów osobowych. Odpady należy dostarczyć własnym transportem do PSZOK przy ul. Brzeskiej 110 w Siedlcach. Szczegółowe procedury dostarczania odpadów są na stronie www.pukserwis.pl.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ
Zdjęcia Aga Król

Są problemy... nie ma lamp

- Boimy się, że pieniądze z funduszu sołeckiego mogą nam przepaść - mówił radny **Ludwik Kamiński**. Wójt **Henryk Brodowski** zapewniał, że w gminie Siedlce nikt nie traci...

Już kilka miesięcy temu mieszkańcy Ujrzanowa podjęli decyzję, na co przeznaczyć fundusz sołecki. Uznali, że najlepiej będzie go wydać na oświetlenie jednej z dróg w tej miejscowości.

- Fundusz sołecki to nasze pieniądze, o których sami możemy zdecydować - mówią mieszkańcy. - Ale sami nie możemy wykonać inwestycji. Czekamy, aż zrobi to gmina. Jak do tej pory bez rezultatów. Czy to takie wielkie przedsięwzięcie, żeby na jego realizację czekać całymi miesiącami? Te lampy już dawno powinny świecić.

W sprawie oświetlenia w Ujrzanowie interweniował radny Ludwik Kamiński.

- Kiedy wreszcie będzie ogłoszony przetarg na inwestycję? - pytał na sesji. - Wiem, że miał być w lipcu, a nie ma go do dzisiaj. Czy są jakieś problemy, o których nie wiemy?

Na pytania odpowiedział kierownik wydziału mienia gminnego, środowiska, rolnictwa i dróg **Sławomir Jagiełło**. Nie usatysfakcjonował jednak ani radnego, ani mieszkańców Ujrzanowa.

- Rzeczywiście, w realizacji inwestycji jest opóźnienie, które wynika ze strony projektanta - odpowiedział kierownik. - Zasłania się on kłopotami z powodu covida i trudnościami z poczynieniem niezbędnych ustaleń z PGE. Tak więc do tej pory nie mamy projektu. Jeśli tylko będzie gotowy, natychmiast ogłosimy przetarg.

Radny Ludwik Kamiński poprosił o bardziej szczegółowe wyjaśnienia.

- Przecież tu chodzi o niewielką inwestycję, polegającą na zawieszeniu 4 lamp na istniejących słupach. Na czym polega problem? Tego nikt nie potrafi mi racjonalnie wytłumaczyć. Tymczasem sprawa zaczyna nas coraz bardziej niepokoić. Chodzi o to, że pieniądze z funduszu sołeckiego muszą być wykorzystane do końca roku budżetowego. Jeśli nie, to wracają z powrotem do ogólnego budżetu gminy. Obawiamy się więc, że możemy stracić te fundusze. Mieszkańcy są bardzo zawiedzeni.

Lampy miały oświetlać jedną z dróg, przy której znajduje się 5-6 budynków mieszkalnych. Radny Kamiński sam wskazał jednak na sytuację, która mogłaby być problematyczna.

- Wiem, że przynajmniej niektóre z tych słupów stoją na gruncie prywatnym, czyli firmy „Nasz Drób". Nie powinno to jednak wstrzymywać inwestycji. Jakiś czas temu rozmawiałem z „Naszym Drobiem" i byli wręcz zadowoleni, że ulica będzie oświetlona. Sąsiaduje bowiem z zakładem. Ten zresztą z niej korzysta transportując drób.

Wójt gminy Siedlce Henryk Brodowski zapewniał, że mieszkańcy Ujrzanowa niczego nie stracą, nawet jeśli w tym roku nie uda się wykonać oświetlenia.

- W gminie Siedlce niczego się nie traci, a co najwyżej zyskuje... - stwierdził. - W przypadku oświetlenia w Ujrzanowie jesteśmy bezradni, bo projektant jest chory. Tego nie da się przeskoczyć, bo do ogłoszenia przetargu projekt jest niezbędny. Pracownik prawie codziennie kontaktuje się z projektantem, który jak tylko będzie to możliwe, wykona swoje zadanie.

A co z funduszem sołeckim?

- Jeśli nie zrobimy w tym roku oświetlenia, to pieniądze wrócą do gminy i zwiększą jej nadwyżkę budżetową, która jest przeznaczana na inwestycje - wyjaśniał wójt. - W przyszłym roku wójt będzie pamiętał, żeby z budżetu gminy wykonać oświetlenie tej ulicy. A Ujrzanów dostanie oczywiście należny mu w przyszłym roku fundusz sołecki.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Aura sprzyja...

To budują

Samorządy starają się wykorzystać sprzyjającą aurę, więc cały czas prowadzą inwestycje. W gminie Domanice kilka dni temu odebrano drogę na odcinku Domanice Kolonia-Domanice, o długości blisko 700 metrów. Inwestycja została wykonana dzięki dofinansowaniu z Funduszu Ochrony Gruntów Ornych.

- Nowa droga ma doskonałą nawierzchnię asfaltową oraz pobocza utwardzone tłuczniem - mówi wójt **Jerzy Zabłocki**. - I nie jest to ostatnia inwestycja, jaką zamierzamy zrealizować w tym roku. Dzięki temu, że niektóre przetargi rozstrzygnęliśmy poniżej kosztorysów, zostało nam jeszcze trochę funduszy na kolejne przedsięwzięcia. W listopadzie rozstrzygniemy kolejne przetargi na budowę dróg dojazdowych do gospodarstw w Emilianówce i Olszycu Włościańskim. **(Z.J.)**

APTEKI

Całodobowy dyżur pełni apteka
ul. Kilińskiego 23,
tel. 25 631 30 84

Na „bajpasy", które uzdrowią miasto, jeszcze poczekamy, ale wszystko jest już...

Na dobrej drodze

Obwodnica Sokołowa powoli staje się faktem. Do 2023 r. potrwają prace projektowe, których wykonawcę już wybrano. - Chciałbym, żeby budowa zakończyła się w 2026 r. - mówi zastępca burmistrza. I zdradza, jakie asy w rękawie ma miasto.

Kilka dni temu Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała umowy na opracowanie projektów kolejnych 2 obwodnic w województwie mazowieckim - Siedlec oraz Sokołowa Podlaskiego.

OBIECANE BAJPASY

Jak pisze w komunikacie GDDKiA, obwodnica Sokołowa jest niezbędna, by wyprowadzić poza jego granice ruch tranzytowy. Obecnie odbywa się on drogami krajowymi nr 62 i 63, które przebiegają przez gęsto zabudowaną część miasta. - Na dodatek ich skrzyżowanie mieści się akurat w centrum Sokołowa Podlaskiego. Przejeżdża tędy sporo samochodów, w tym wiele ciężarówek. To uciążliwe dla mieszkańców i szkodliwe ze względu na spaliny, hałas czy niszczenie dróg - podkreśla zastępca burmistrza **Krzysztof Dąbrowski**.

Władze Sokołowa zabiegają o stworzenie obwodnicy już kilka dekad. Pierwsze plany takiej drogi powstały 15 lat temu, ale nigdy nie wyszły poza etap koncepcji. Zmieniło się to, gdy ogłoszono rządowy program budowy 100 obwodnic. W lutym informację, że Sokołów Podlaski będzie 1 z 9 ośrodków na Mazowszu, które zyskają takie drogi, przywieźli tu: poseł **Krzysztof Tchórzewski**, wicewojewoda **Sylwester Dąbrowski**, ówczesny minister cyfryzacji **Marek Zagórski** i wiceminister zdrowia **Waldemar Kraska**. - Jeśli porównamy Sokołów do serca, zauważymy, że jego naczynia wieńcowe są niewydolne i potrzeba bajpasów, a takimi będzie obwodnica - przekonywał ten ostatni.

SKOMPLIKOWANA PRACA

W komunikacie Dyrekcji Dróg można przeczytać, że umowa w sprawie Sokołowa Podlaskiego opiewa na ponad 3,8 mln zł. Za tę kwotę firma Lafrentz Polska przygotuje dokumentację projektową trasy, która ma liczyć ok. 17 km i będzie mieć klasę GP (droga główna o ruchu przyspieszonym). - Ten etap daje nam realną nadzieję, że obwodnica stanie się faktem - komentuje wiceburmistrz.

Jak podaje GDDKiA, wykonawca ma na opracowanie dokumentacji 35 miesięcy od zawarcia umowy, więc prace powinny się zakończyć do grudnia 2023 r. Nie u wszystkich jednak ta informacja budzi optymizm. Na stronie internetowej „TS" nie brakuje komentarzy, że to zbyt długo jak na „rysowanie palcem po mapie".

Krzysztof Dąbrowski nie podziela tych opinii: - Obwodnica ma liczyć aż 17 km. To odcinek dłuższy niż połowa odległości między Sokołowem a Siedlcami, nic więc dziwnego, że jego zaprojektowanie wymaga wiele skomplikowanej pracy. Tym bardziej, że konieczne będą badania geologiczne czy uwzględnienie przebiegającego w tej okolicy ropociągu. Przy każdej tego typu inwestycji w skład dokumentacji projektowej wchodzą: projekt zagospodarowania terenu, mapy uzbrojenia istniejącego i projektowanego, projekt oświetlenia bądź sygnalizacji świetlnej, projekty przepustów, kanalizacji drogi, mapy spadków, projekty zieleni, specyfikacje techniczne robót budowlanych oraz szereg innych dokumentów, projektów i pozwoleń. Przygotowanie wszystkich pochłania dużo czasu.

Rondo Wyszyńskiego - jedno z newralgicznych skrzyżowań w Sokołowie fot. UM Sokołów Podl.

PRZEZ MIEJSKIE DZIAŁKI?

Na razie nie znamy harmonogramu pozostałych prac. GDDKiA zdradza jedynie, że cały program budowy obwodnic ma się zakończyć do 2030 r. Ale wiceburmistrz Sokołowa Podlaskiego jest dobrej myśli. - Finał projektowania zaplanowano na koniec 2023 r., więc zakładam, że budowa ruszy najwcześniej w 2024. Chciałbym, żeby zakończyła się w ciągu kolejnych 3 lat, czyli z końcem 2026 r. – mówi, dodając: - A czy tak będzie, to już pytanie do inwestora.

Okazuje się jednak, że sokołowski magistrat ma pomysł, jak przyspieszyć zakończenie prac. - Opracowaliśmy własną koncepcję przebiegu obwodnicy, a nawet kilka lat wykupywaliśmy grunty, przez które mogłaby przebiegać. Kiedy dojdzie do rozmów projektant-miasto, na pewno o tym poinformujemy. Na razie przebieg trasy, jej wytyczanie dopiero rusza. Ale nie wykluczamy, że działki, które kupiliśmy z myślą o obwodnicy, przydadzą nam się w rozmowach - zdradza Krzysztof Dąbrowski. A **Tomasz Żuchowski**, p.o. generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad, dodaje dyplomatycznie: - W trakcie projektowania będziemy współpracowali z samorządami. Pamiętamy też o mieszkańcach, ich głosy są dla nas niezwykle ważne.

Urząd miasta jest również przygotowany na ewentualność, że firma projektowa nie uwzględni gruntów, wykupionych przez samorząd. – Teraz działki te są dzierżawione. Jeżeli trasa obwodnicy ich nie obejmie, możemy je dalej dzierżawić rolnikom czy firmom. W ten sposób majątek miasta będzie na siebie zarabiać - kończy zastępca burmistrza.

BARTOSZ SZUMOWSKI

Burmistrz Bogusław Karakula:

Bądźmy życzliwi

Władze Sokołowa świętowały 11 Listopada bez patosu, za to z apelem o nieuleganie emocjom.

We wtorek, 10 listopada, magistrat opublikował w serwisie YouTube wystąpienie burmistrza **Bogusława Karakuli** do mieszkańców. Włodarz przypomniał, że co roku z okazji Święta Niepodległości sokołowianie spotykają się przy Pomniku Czynu Niepodległościowego, „by swą obecnością, wiązankami kwiatów i chwilą zadumy uczcić tych, którzy oddali swoje życie za wolność naszej ojczyzny, by wyrazić przywiązanie do flagi państwowej, godła i narodowej tożsamości". Jak dodał, w tym roku, w 102. rocznicę odzyskania przez nasz kraj niepodległości, jest to niestety niemożliwe.

- Szalejąca na całym świecie pandemia przyniosła ograniczenia, których musimy przestrzegać w imię dobra własnego i całego społeczeństwa. Dziś patriotyzm i odpowiedzialność za losy ojczyzny możemy wyrazić, troszcząc się o zdrowie i życie własne oraz naszych współobywateli. Ten czas jest trudny dla nas wszystkich. Nie zostawiajmy bliskich samym sobie teraz, gdy jesteśmy im najbardziej potrzebni. Pamiętajmy o osobach, które nie mają nikogo, i sąsiadach, bo może potrzebują naszej pomocy. Bądźmy dla siebie nawzajem życzliwi i nie dawajmy się ponieść emocjom - zaapelował do mieszkańców Sokołowa.

Bogusław Karakula wyraził też nadzieję, że za rok, gdy zagrożenie epidemiczne przeminie, 11 Listopada będzie można świętować już tradycyjnie. Tymczasem życzył sokołowianom „zdrowia, bezpieczeństwa i wytrwałości".

Dzień później o godz. 10.00 kwiaty przed Pomnikiem Czynu Niepodległościowego złożyli: burmistrz, jego zastępca **Krzysztof Dąbrowski**, przewodniczący Rady Miejskiej **Waldemar Hardej** i reprezentujący środowisko kombatanckie **Marian Pietrzak**. **(BS)**

Pomoc na pomoce

Jeszcze w listopadzie kosowskie liceum otrzyma pieniądze na nowoczesny sprzęt multimedialny.

Wszystko za sprawą rządowego programu „Aktywna tablica", który ma przygotowywać uczniów do życia w społeczeństwie informacyjnym. Na jego realizację w latach 2020-24 przewidziano z budżetu państwa prawie 361,5 mln zł, z czego w 2020 r. - 35 mln zł. W ramach programu samorządy mogą pozyskać dla szkoły do 14 tys. zł, co nie może przekroczyć 80% wartości zakupu sprzętu. Pozostałe 20% musi zapewnić organ prowadzący placówkę.

Na początku listopada władze województwa mazowieckiego zakwalifikowały wniosek samorządu miasta i gminy Kosów Lacki. Dzięki temu udało mu się pozyskać 14 tys. zł. Dotacja będzie przeznaczona na zakup nowoczesnego sprzętu do Publicznego Liceum Ogólnokształcące im. Orła Białego w Kosowie Lackim. Przekazanie pieniędzy - do 30 listopada. **(BS)**

Sukces w wydawaniu

Powiat sokołowski został doceniony w rankingu „Liderzy inwestycji", opublikowanym przez Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota".

Dzięki wartości i liczbie zrealizowanych inwestycji sokołowskie starostwo znalazło się na 15. miejscu w kraju i 3. w województwie mazowieckim w kategorii „powiaty" za 2019 r. - Tak wysokie miejsce jest dla powiatu sokołowskiego dużym sukcesem, wyróżnieniem za ciężką i solidną pracę - komentują urzędnicy na stronie internetowej starostwa.

Jak dodają, ze względu na rolniczy charakter, brak przemysłu i malejącą liczbę mieszkańców, powiat nie może się pochwalić wysokimi dochodami własnymi. Dlatego jego władze skupiły się na pozyskiwaniu pieniędzy na inwestycje z funduszy państwowych i unijnych. - Realizowanych było i jest wiele inwestycji i projektów, głównie na drogach publicznych, ale także w placówkach oświatowych, Domu Pomocy Społecznej w Wirowie oraz na gruntach prywatnych (scalenia – przyp. red.). Wydatki inwestycyjne w 2019 r. wyniosły 28,2 mln zł i stanowiły aż 36,4% wszystkich wydatków budżetu powiatu - chwali się starostwo, zapowiadając „kontynuowanie ciężkiej pracy". **(BS)**

KRONIKA POLICYJNA

I PO PRAWKU...

W sobotę, 14 listopada, 43-letni mieszkaniec Sokołowa Podlaskiego jechał przez **gm. Bielany** samochodem marki BMW. Najwyraźniej przesadził z prędkością, bo kiedy mijał policjantów sokołowskiej drogówki, pędził 101 km/h w obszarze zabudowanym. Nic więc dziwnego, że funkcjonariusze zatrzymali 43-latka do kontroli drogowej. Mężczyzna na długo ją zapamięta - podróżowanie z wiatrem we włosach (o 51 km/h ponad dozwoloną prędkość) kosztowało go utratę prawa jazdy.

JEDNA PANDA, DWA PROMILE

W czwartek, 12 listopada, ok. godz. 20.45 dyżurny sokołowskiej policji otrzymał zgłoszenie, że kierowca jadącego w mieście samochodu prowadzi pojazd (fiata pandę) w niebezpieczny sposób. Kiedy we wskazane miejsce przybyli mundurowi, udało im się zatrzymać kierującego autem 38-letniego mieszkańca **gminy Sokołów Podlaski**. Podczas kontroli drogowej policjanci wyczuli od mężczyzny wyraźną woń alkoholu, postanowili zatem sprawdzić stan jego trzeźwości. Bardzo szybko okazało się, że 38-latek jest pijany - badanie stanu trzeźwości wykazało prawie 2 promile alkoholu w wydychanym przez niego powietrzu. Za kierowanie w stanie nietrzeźwości kierowcy fiata grożą: wysoka kara grzywny, kara ograniczenia wolności, a nawet do 2 lat więzienia.

ZABRAŁ RADIO I WPADŁ

Mało przyjemnie Święto Niepodległości zaczęło się dla właściciela samochodu zaparkowanego na posesji w **gminie Sokołów Podlaski**. W środę, 11 listopada, ok. godz. 1.30 w nocy dyżurny sokołowskiej policji otrzymał zgłoszenie, że z pojazdu skradziono różne przedmioty, w tym m.in. radio samochodowe. Na miejsce został niezwłocznie wezwany patrol policji. Funkcjonariusze szybko wykryli sprawcę zdarzenia, którym okazał się 42-letni mieszkaniec gminy. Mężczyzna przyznał się do kradzieży. Dla właściciela sprawa zakończyła się szczęśliwie, bo udało się odnaleźć i zwrócić skradzione przedmioty. Złodzieja nie minie kara - postępowanie prowadzi KPP w Sokołowie Podlaskim. **(BS)**

APTEKI

Całodobowy dyżur pełni apteka przy ul. Piłsudskiego 12, tel. 25 787 33 30.

BIURO OGŁOSZEŃ

AGD-RTV Sonex, ul. Długa 76, tel. 25 781 21 89, e-mail: sokolow@sonex.com.pl

O powiecie sokołowskim czytaj też na str. 11, 13, 14

KRONIKA POLICYJNA

ZASŁABŁ ZA KIEROWNICĄ

9 listopada w Węgrowie kierowca audi zasłabł za kierownicą. Samochód, skręcający akurat w prawo, zjechał na przeciwległe pobocze, gdzie uderzył w stojący pojazd marki dodge. Nikt nie doznał obrażeń. Jak ustalili policjanci, kierujący audi cierpi na cukrzycę.

PIJANY W ROWIE

12 listopada w **Leśnikach** (**gm. Korytnica**) mieszkaniec powiatu węgrowskiego kierujący seatem zjechał na pobocze, a potem do rowu. Kierowca (miał prawie 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu) doznał obrażeń i został przewieziony do szpitala.

ODPOWIE ZA NARKOTYKI

13 listopada węgrowscy kryminalni, podczas przeszukania mieszkania jednego z mieszkańców powiatu węgrowskiego, znaleźli blisko 200 g suszu marihuany. 28-latek usłyszał zrzut posiadania środków odurzających. Odpowie przed sądem.

998

PŁONĘŁA STODOŁA

11 listopada w Morzyczynie Włókach (gm. Sadowne) zapaliła się stodoła. Na miejsce zostały skierowanie zastępy JRG z Węgrowa i Ostrowi Mazowieckiej oraz z pobliskich OSP. Gdy strażacy dotarli na miejsce, płonął cały drewniany budynek. Ustalono, że w stodole znajdują się: kilka bel siana, skuter, drobne maszyny rolnicze oraz rowery. Strażacy zabezpieczyli miejsce pożaru, a następnie bronili przed zapaleniem sąsiedni budynek, oddalony o około metra. W międzyczasie stodoła zawaliła się. Strażacy ugasili pogorzelisko.

WYWAŻYLI DRZWI

13 listopada dyżurny PSP został poinformowany, że w jednym z bloków w Węgrowie przebywa osoba, która może potrzebować pomocy. Na miejsce został skierowany zastęp JRG. W zamkniętym od środka mieszkaniu paliło się światło, więc strażacy próbowali nawiązać kontakt głosowy z osobą znajdującą się w środku. Nie udało się. Na prośbę policji, druhowie wyważyli drzwi za pomocą podręcznego sprzętu. Przebywająca w mieszkaniu osoba była w złym stanie psychofizycznym. Nie reagowała na polecenia głosowe. Udzielono jej wsparcia psychicznego, potem zaopiekowali się nią ratownicy z pogotowia.

POŻAR W TOPORZE

15 listopada w Toporze (gm. Stoczek) wybuchł pożar w mieszkaniu. Przed przyjazdem strażaków mieszkańcy sami podjęli akcję gaśniczą. Strażacy ustalili, że w wyniku nieszczelności przewodu kominowego zapaliło się wnętrze zabudowanej drewnianej ścianki, przyległej do komina. Częściowo rozebrali drewnianą zabudowę i ugasili ją. Część mieszkańców zgłosiła złe samopoczucie (dwie osoby dorosłe i dziecko miały objawy podtrucia gazami pożarowymi). Wezwano więc pogotowie. **(sej)**

O powiecie węgrowskim czytaj też na str. 6, 9, 11, 12, 14

Bo nikomu już nie jest potrzebna…

Pożegnanie z „Węgrowianką”

Kilka lat temu była oczkiem w głowie ówczesnego burmistrza Węgrowa i starosty. Dzięki niej kilka osób wróciło do pracy po długim bezrobociu. Teraz kończy działalność, bo… Po pierwsze - rachunku ekonomicznego nie da się oszukać, po drugie - nie jest już potrzebna.

Mowa o Spółdzielni Socjalnej „Węgrowianka”. Po prawie 7 latach kończy żywot za zgodą samorządów miejskiego i powiatowego.

NAJPIERW JĄ WYWIANOWALI

Spółdzielnia powstała w 2013 r. z inicjatywy ówczesnego burmistrza **Jarosława Grendy** i starosty **Krzysztofa Fedorczyka**. Formalnie rozpoczęła działalność wiosną 2014 r. Jej głównym zadaniem było przywrócenie na rynek pracy osób długotrwale bezrobotnych i zagrożonych wykluczeniem społecznym. Chodziło więc nie tyle o przedsięwzięcie biznesowe, ile społeczne.

Żeby spółdzielnia mogła działać, obydwa samorządy „wywianowały” ją wkładem po 10 tys. zł. Nowy podmiot uzyskał też 10 tys. zł dotacji. Za te pieniądze „Węgrowianka” kupiła niezbędny sprzęt (m.in. mały ciągnik, przyczepkę, zamiatarkę i agregat prądotwórczy).

W pierwszym roku działalności „Węgrowianka” zatrudniała 7 osób. Zajmowały się głównie sprzątaniem miejskich ulic, koszeniem trawników, opróżnianiem ulicznych koszy. Spółdzielnia liczyła, że jej usługami będą zainteresowani również lokalni przedsiębiorcy i osoby prywatne (koszenie przydomowych trawników, opieka nad grobami). Jednak te plany nie wypaliły. Zlecenia pochodziły głównie od założycieli, czyli miasta i powiatu. Poprzedni burmistrz **Krzysztof Wyszogrodzki** myślał o prowadzeniu przez „Węgrowiankę” punktu gastronomicznego i wypożyczalni rowerów, które miały powstać w przeznaczonych do rewitalizacji starym browarze i manufakturze. Ale budynku manufaktury już nie ma, browar nadal czeka na generalny remont.

Co było podłożem kłopotów spółdzielni? Okazało się, że większych zleceń, np. sprzątania Urzędu Miejskiego czy starostwa, nie może ona otrzymywać „z wolnej ręki”. Musi stanąć do przetargu. A mając „przyuczanych” pracowników, była na przegranej pozycji. Mogła zostać najwyżej podwykonawcą jakiegoś zadania.

UTRATA PŁYNNOŚCI

W 2019 r. sytuacja ekonomiczna „Węgrowianki” ciągle się pogarszała, mimo że powiat podwyższył jej kapitał założycielski o 20 tys. zł. W sierpniu i we wrześniu br. prezes spółdzielni **Aneta Salamon** poinformowała starostę o utracie dużego stałego zlecenia (sprzątanie ulic w mieście; „Węgrowianka” była podwykonawcą spółki komunalnej). Brak tego zlecenia spowodował utratę płynności finansowej. W październiku, na walnym zgromadzeniu spółdzielni, pani prezes postawiła wniosek o likwidację firmy. Warunkiem rozpoczęcia procedury likwidacyjnej było podjęcie stosownych uchwał przez radę miejską i radę powiatu.

Radni powiatowi zajęli się tą sprawą 22 października.

- Z ogromnym bólem przyjąłem projekt uchwały, m.in. dlatego, że razem ze starostą Krzysztofem Fedorczykiem zakładałem tę spółdzielnię – mówił radny Jarosław Grenda.

fot. sej

I dodał, że gdy pod koniec 2014 r. odchodził ze stanowiska burmistrza, „Węgrowianka” kupowała sprzęt, miała zlecenia. – Co się stało przez tych 6 lat? – pytał.

Prezes Aneta Salamon wyjaśniła, że prace, zlecone na początku przez Urząd Miejski z wolnej ręki, po roku zostały wstrzymane. I od tej chwili… – Spółdzielnia była zostawiona sama sobie Musieliśmy sobie radzić na wolnym rynku, a to nie jest łatwe w przypadku spółdzielni socjalnej – mówiła. Dodała, że dysponując niezbyt doświadczonymi pracownikami, trudno pokryć koszty funkcjonowania firmy. Zaznaczyła, że kłopoty finansowe spółdzielni są też wynikiem braku współpracy między samorządami, które powołały ją do życia.

Za uchwałą o likwidacji było 13 radnych, 1 się sprzeciwił, 5 wstrzymało się od głosu.

PO CO LIKWIDOWAĆ?

Miejscy radni zajmowali się sprawą „Węgrowianki” 29 października. Burmistrz Paweł Marchela poinformował, że od 2019 r. spółdzielnia przynosi straty (przychody - 238 tys. zł, koszty działalności - ponad 267 tys., strata na koniec września - 22,7 tys. zł).

„W aktualnej sytuacji gospodarczej nie ma rokowań na dalsze realizowanie zadań statutowych. Wobec jednoznacznego stanowiska Zarządu spółdzielni oraz Walnego Zgromadzenia, uznaje się, że wyrażenie zgody na likwidację spółdzielni jest uzasadnione” – napisał burmistrz w uzasadnieniu projektu uchwały.

- Jestem przeciwny. Nie po to podmiot był zakładany, żeby go likwidować, bo nikt nie ma pomysłu, co dalej. Może najpierw trzeba wymienić zarząd i znaleźć odpowiednich ludzi – uznał radny **Jacek Giers**.

- Likwidujemy coś, co praktycznie już zostało zlikwidowane – ocenił radny **Tomasz Staręga**. dodał, że spółdzielnia powstawała, gdy w Polsce szalało bezrobocie. Teraz ze znalezieniem pracy nie ma kłopotów.

Uchwałę poparło 13 radnych, 2 głosowało przeciw.

CO Z PRACOWNIKAMI?

„Węgrowianka” zatrudniała ostatnio 4 osoby. Wszystkie już mają wypowiedzenia. Burmistrz powiedział, że jedna z nich znalazła pracę w przedsiębiorstwie, które wygrało przetarg na oczyszczanie miasta, inna będzie zatrudniona w starostwie.

- My też podamy rękę. Żaden z pracowników, dla których była tworzona spółdzielnia, nie zostanie zostawiony sam sobie – zadeklarował.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

Zamgławiacz w starostwie

Starostwo w Węgrowie kupiło zamgławiacz do zwalczania bakterii i wirusów. Zakup jest związany z przeciwdziałaniem koronawirusowi.

Zamgławiacz to urządzenie służące do dezynfekcji pomieszczeń. Nowy nabytek, który (wraz z preparatami) kosztował ponad 5 tys. zł, został już przetestowany. 6 listopada urządzenie wykorzystano do zamgławiania tzw. przestrzeni wspólnych starostwa, czyli: sal, korytarzy i łazienek.

- Myślę, że to dobry zakup. Będzie wykorzystywany nie tylko do dezynfekcji budynków należących do Starostwa, ale też naszych jednostek organizacyjnych, m.in. szkół oraz busów służących do przewozu osób – mówi wicestarosta **Marek Renik**.

Zdaniem wicestarosty, przeprowadzane zamgławiaczem zabiegi poprawiają bezpieczeństwo sanitarne przebywających w budynkach Starostwa interesantów i pracowników, znacząco wyeliminują możliwość zakażenia przez dotykane powierzchnie. **(sej)**.

fot. Arch. Starostwa w Węgrowie

Na Rynku Mariackim w Węgrowie…

Nakrętkowe serce

Na Rynku Mariackim w Węgrowie zamontowano pojemnik na plastikowe nakrętki. Pojemnik, który ma kształt serca, ufundowała węgrowska firma Addit. Został zamontowany w północno-zachodniej części rynku (obok stacji do naprawy rowerów). Pierwszymi osobami, które wsypały nakrętki do serca, byli burmistrz Węgrowa **Paweł Marchela** oraz dyrektor przedsiębiorstwa Addit **Marian Klimek**.

fot. arch. UM w Węgrowie.

Jak mówi burmistrz, nakrętkowym sercem będą opiekowali się pracownicy Urzędu Miejskiego.– Gdy pojemnik się zapełni, nasi pracownicy będą go opróżniać, a nakrętki przekazywać na akcje charytatywne. Wiem, że w takie akcje włączają się węgrowskie szkoły, więc do nich będą trafiać nakrętki – mówi Paweł Marchela. **(sej)**

BIURA OGŁOSZEŃ

WOK, ul. Mickiewicza 4a, tel. 25 792 00 59
SONEX AGD RTV, ul. Rynek Mariacki 1, tel. 25 792 25 84
AVANS, ŁOCHÓW, ul. 1 Maja 7, tel. 25 675 14 12

APTEKI

18-22 listopada
- ul. Zwycięstwa 2, tel. 25 792 20 38

23-29 listopada
- ul. Żeromskiego 7, tel. 25 792 26 47

tygodnik SIEDLECKI

REKLAMA

18-24 listopada 2020 r. NR 47

NAJTANIEJ W REGIONIE
OKNA PCV
Z MONTAŻEM 599 zł
ZESTAW Z MONTAŻEM 800 zł
2095 1435 865 865 1435 1465
Siedlce, ul. Sokołowska 157, tel. 25 632 00 12,
Łuków, ul. Międzyrzecka 72G, tel. 25 798 09 12
Łosice, ul. Piłsudskiego 18, tel. 789 040 601
DOM-STYL

OLGROS
609-737-600
609-980-480
SPRZEDAŻ PALIW Z DOSTAWĄ DO KLIENTA
SPRZEDAŻ ZBIORNIKÓW NA OLEJ NAPĘDOWY

BUDEXPOL S.J. 25-632-96-37 25-621-07-26
Iganie Stare ul. Topolowa 4 - na tyłach stacji ORLEN
JESIENNE RABATY
27% na okna avante® okna
7 lat gwarancji, rok ubezpieczenia okien
Rabat do 15% na wybrane drzwi wewnętrzne
www.budexpol.siedlce.pl

ŻAR
SIEDLCE ul. Sokołowska 159A tel. 25 644 29 12
e-mail: biuro@petrozar.pl
paliwa hurt-detal
zbiorniki
karty flotowe
węgiel
kom. 600 200 190

HURTOWNIA TANK-OL
jesienna obniżka cen
- oleje i smary
- filtry i tłumiki
- łożyska i uszczelniacze
- części do koparek i ładowarek
- stacja paliw - najniższe ceny
- oleje do ciągników i maszyn rolniczych
ZARABIANIE PRZEWODÓW HYDRAULICZNYCH
Siedlce, ul. Brzeska 102F tel. 25 633 02 82
www.tank-ol.pl

www.Leren.pl
biuro@leren.pl
tel. 880 323 879
Domanice k. Siedlec
Profesjonalne ocieplanie budynków pianką poliuretanową
Masz starą wełnę na poddaszu? My ją zastąpimy pianą
Podnoszenie podłogi
Podnosimy zapadnięte • podłogi • posadzki • hale
podnoszenie podłogi

SPRZEDAŻ PALIW
tel. +48 600 057 882, 602 561 678
KARES PALIWA
Węgrów, ul. Gajowa 14, e-mail: info@kares-paliwa.pl

ANMAR
www.anmar-dachy.pl
POKRYCIA DACHOWE
GARWOLIŃSKA 43, Siedlce, tel. 25 643 54 81
Materiały na dachy
Doradztwo budowlane, konsultacje
• PANELE DACHOWE NA RĄBEK • BLACHODACHÓWKA • DACHÓWKA CERAMICZNA • BLACHA TRAPEZOWA • DACHÓWKA BITUMICZNA – GONTY, PAPA • SYSTEMY RYNNOWE STALOWE POWLEKANE i PCV • OKNA DO PODDASZY

Automatyka do bram
Bramy garażowe
MONTAŻ SERWIS
Ocieplanie poddaszy pianą PUR
PRUSZYN, Dolina Liwca 94, tel. 605 633 906

OLEJ OPAŁOWY I NAPĘDOWY
SPRZEDAŻ Z DOSTAWĄ DO KLIENTA
„Trans-Pal", Okniński Andrzej, ul. Siedlecka 58, 08-110 Kol. Żelków
tel. 25 643 67 02, tel. kom. 608 334 305
KORZYSTNE CENY, MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI

BETONIARNIA SED-BUD CHROMIŃSKI
508 374 750
605 419 891
660 770 703
08-110 Siedlce ul. Brzeska 116
www.sedbud.siedlce.pl
BETON
ŻWIR
WYROBY BETONOWE

DAR-PLAST
OKNA i DRZWI
żaluzje, rolety, verticale, parapety, bramy
Siedlce, ul. Warszawska 55,
Węgrów, ul. Przemysłowa 1,
Żelków-Kolonia, ul. Porzeczkowa 1,
tel. 608 650 892

ŻWIR BETON
BET-TRANS LEWCZUK
WYROBY BETONOWE
- roboty ziemne
- żwiry i piaski płukane
- ziemia ogrodowa
- rozbiórki, wywóz
Siedlce, ul. Brzeska 102J, tel. 644 03 61, kom. 600 665 050, 602 464 326

Gdzie nadać ogłoszenie do „TS"?

- **Siedlce**
  Biuro Ogłoszeń „TS", ul. Armii Krajowej 11, tel. 25 633 05 05
  DomTel, ul. Wałowa 9, tel. 25 740 20 20
  Biuro Ogłoszeń „Gazety Wyborczej" Margus – Marzena Gustołek tel. 512 212 441, e-mail: m.gustolek@gazeta.pl dojazd do klienta
- **Zbuczyn**
  ul. Terespolska 64, tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
- **Garwolin**
  Serwis telefonów komórkowych ul. Kościuszki 2, (na terenie dworca PKS)
- **Łosice**
  ŁDK, ul. Piłsudskiego 4, tel. 83 357 34 23, 357 33 25
  Centrum Finansowe, ul. Rynek 29, wejście od podwórka, tel. 83 357 35 70
  Epaka.pl, Łosice, ul. 1 Maja 2, tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
- **Łuków**
  Dom Handlowy przy skwerku, stoisko „Triumph", ul. Zdanowskiego 4
- **Stoczek Łukowski**
  pl. T. Kościuszki 13
- **Mińsk Mazowiecki**
  „TECH-MAR", ul. Konstytucji 3 Maja 2 (naprzeciwko Urzędu Miasta), tel. 25 758 72 41
- **Mrozy**
  Kiosk „Mrozer", ul. Armii Krajowej 6
- **Sokołów Podlaski**
  AGD-RTV Sonex, ul. Długa 76, tel. 25 781 21 89
  e-mail: sokolow@sonex.com.pl
- **Węgrów**
  Węgrowski Ośrodek Kultury, ul. Mickiewicza 4a, tel. 25 792 00 59
  SONEX AGD RTV, ul. Rynek Mariacki 1, tel. 25 792 25 84
- **Łochów**
  PHU Migael, ul. 1 Maja 7
- **Biała Podlaska**
  ul. Warszawska 15, tel. 83 344 75 57
- **Międzyrzec Podlaski**
  ul. Targowa 8, Agencja PKO, tel. 83 343 72 13
- **Ostrów Mazowiecka**
  pl. ks. Anny Mazowieckiej 6, tel. 29 642 80 34
  e-mail: reklama@w-ostrowi.pl

eprasa.pl 244dae62ed

asfaltujemy **utwardzamy**

● wjazdy ● podwórka
● parkingi ● drogi dojazdowe

remonty cząstkowe
starych nawierzchni asfaltowych

● destruktem ● tłuczniem
solidnie, szybko i tanio
indywidualne wyceny zleceń
tel. 605 611 912
wmarcin0@wp.pl

ZUB CZARNOCKI
08-110 Siedlce, Żabokliki, ul. Korczewska 38
25 644 07 16 wew. 12
www.czarnocki.pl

ZWYŻKI
USŁUGI WYNAJEM

- MYCIE I MALOWANIE ELEWACJI
- MYCIE DACHÓW
- ŚCINKA DRZEW
- MONTAŻ ZABEZPIECZEŃ PRZECIW PTAKOM
- PRACE WYSOKOŚCIOWE
- KOPARKO-ŁADOWARKA
- RĘBAK DO GAŁĘZI

P.H.U. węgl bud
MATERIAŁY BUDOWLANE – WĘGIEL

AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA
POLSKA GRUPA GÓRNICZA
U NAS TYLKO **POLSKI WĘGIEL**
W ciągłej sprzedaży: kostka, orzech
Obniżka cen na
PROMOCJA **Ekogroszek**
workowany i luz

08-110 SIEDLCE, ul. Poniatowskiego 81, tel. 25 644 08 63

Wyciąg z ogłoszenia Burmistrza Miasta i Gminy Łosice o przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości gruntowej, stanowiącej Zespół Dworsko-Parkowy, położonej w miejscowości Toporów, gm. Łosice, oznaczonej w ewidencji gruntów nr 287/1 o powierzchni 8,15 ha, stanowiącej własność gminy Łosice. Księga wieczysta nr SI2S/00006965/1.

Nieruchomość gruntowa, stanowiąca Zespół Dworsko-Parkowy, w skład którego wchodzi park krajobrazowy wraz z parterowym, w części użytkowym poddaszem, murowanym dworem w stanie ruiny, powierzchnia użytkowa - 400 m^2 i powierzchnia zabudowy - 425,45 m^2. Wpisany do rejestru zabytków pod nr. A-156 i objęty strefą ochrony konserwatorskiej.

Nieruchomość stanowiąca działkę nr 287/1 o powierzchni 8,15 ha, obręb Toporów, gm. Łosice, powiat łosicki, woj. mazowieckie. Nieruchomość położona w odległości ok. 6,8 km od miasta Łosice, ok. 400 metrów od wsi Toporów.

Nieruchomość ma księgę wieczystą nr SI2S/00006965/1, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Siedlcach, VIII Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Łosicach. Dział III księgi wieczystej zawiera ostrzeżenie o założeniu dworsko-ogrodowym, położonym na działce nr 287/1, wpisanym do rejestru zabytków.

Działka nr 287/1 ma kształt nieregularny, zbliżony do trójkąta, częściowo ogrodzona. Na terenie obiektu znajduje się budynek dworu wolno stojący, częściowo podpiwniczony (piwnica zagruzowana), w części centralnej piętrowy w stanie ruiny. Wszelkie prace na terenie obiektu wymagają uzgodnień z Mazowieckim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków zgodnie z podanymi wytycznymi (Pismo z 7.08.2020 r. o nr DS.5142.193.2020.MS).

Dojazd do nieruchomości drogą gruntową, od strony południowej i wschodniej. W drodze gruntowej od strony zachodniej są usytuowane sieć energetyczna oraz wodociąg wiejski.

Teren parku w całości porośnięty drzewostanem parkowym, występują czytelne elementy pierwotnego układu przestrzennego – aleje parkowe i podjazd do budynku dworu usytuowany na jednej osi, za budynkiem dworu rozległe wnętrze parkowe, pojedyncze solitery. Teren parku o bogatych walorach przyrodniczych i historycznych, jest cennym i wyróżniającym się obiektem w lokalnym krajobrazie.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Łosice nieruchomość jest położona na terenie oznaczonym symbolem 4UK,ZP – tereny stanowiące pozostałość parków dworskich we wsi Toporów.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 398 500 zł plus podatek VAT 23% (słownie złotych: trzysta dziewięćdziesiąt osiem tysięcy pięćset plus podatek VAT 23%).

Wadium – 25 000 zł (słownie złotych: dwadzieścia pięć tysięcy).

Przetarg odbędzie się 18 grudnia 2020 roku o godz. 12.00 w Urzędzie Miasta i Gminy w Łosicach przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 6, pokój nr 15 (parter).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu w kasie Urzędu lub na konto Urzędu Miasta i Gminy w Łosicach Nr 86 8038 0007 0010 1491 2000 0030 Banku Spółdzielczego w Łosicach w terminie **najpóźniej 14 grudnia 2020 r**. (data wpływu na konto).

Przystępujący do przetargu winni przedłożyć komisji przetargowej:
- dowód wniesienia wadium,
- w przypadku osób fizycznych – dowód tożsamości lub paszport,
- w przypadku osób prawnych – aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego, właściwe pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot.
- w przypadku uczestnictwa w przetargu jednego z małżonków – oświadczenia współmałżonka o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub złożenie dokumentu, potwierdzającego istnienie rozdzielności majątkowej.

Nabycie nieruchomości przez cudzoziemców może nastąpić w przypadku uzyskania zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych, jeżeli wymagają tego przepisy ustawy z 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (DzU z 2017 r., poz. 2278 z późn.zm.). Nabywca jest zobowiązany do ustalenia we własnym zakresie, czy nabycie nieruchomości będącej przedmiotem przetargu wymaga takiego zezwolenia.

Uczestnik przetargu, który wygrał przetarg, jest zobowiązany wpłacić kwotę wynikłą ze sprzedaży po odliczeniu wadium, nie później niż do dnia zawarcia umowy notarialnej. Pozostałym uczestnikom wadium podlega zwrotowi, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu.

Jeżeli uczestnik, który wygrał przetarg, nie stawi się bez usprawiedliwienia w kancelarii notarialnej w terminie podanym w zawiadomieniu, o którym mowa w art. 41 ust. 2 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami – organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Koszty umowy notarialnej i opłat sądowych ponosi nabywca.

Ogłoszenie o przetargu umieszcza się: na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy Łosice przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 6, na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Łosice gmina.losice.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej bip.gminalosice.pl oraz w prasie wyciąg z ogłoszenia.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami i Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta i Gminy Łosice, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 6, pokój nr 15, 16 lub telefonicznie - 83 306 88 41.

Burmistrz Miasta i Gminy Łosice zastrzega prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

Burmistrz Miasta i Gminy Łosice
/-/ Mariusz Kucewicz

OBWIESZCZENIE STAROSTY ŁUKOWSKIEGO

o wydaniu decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej nr 760/2020

Na podstawie art.11a i 11d ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczegółowych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (DzU z 2020 r. poz. 1363 z późn. zm.), oraz na podstawie art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (DzU z 2020 r., poz. 256 z późniejszymi zmianami)

ZAWIADAMIAM

o wydaniu 9 listopada 2020 r. na rzecz Gminy Łuków decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi gminnej Nr 102344 L Gręzówka – Biardy" od km 7+838,30 do km 11+425,60 na działkach nr ewid. **623 i 650,** zlokalizowanych w obrębie geodezyjnym 0008 Gręzówka, przewidzianych do przejęcia przez inwestora oraz na działkach o numerach ewidencyjnych: 798, 849, 675, 706, 699, 430, 649, 559, 622, 621, 533, 525, 480, 492, 448, 440, 422, 431, 398, 391, 381, 388 w obrębie 0008 Gręzówka i na działkach 187, 215 i 172 w obrębie 0002 Biardy, będących własnością Gminy Łuków.

Dokumentacja stanowiąca załącznik w przedmiotowej sprawie jest udostępniona do wglądu w Starostwie Powiatowym w Łukowie w Wydziale Budownictwa i Architektury, zlokalizowanym w Łukowie przy ul. Piłsudskiego 14, od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30-15.30, po wcześniejszym umówieniu wizyty telefonicznie pod numerem telefonu 25 798 22 03 wew. 221.

Ewentualne uwagi i wnioski mogą być wnoszone bezpośrednio w Wydziale Budownictwa i Architektury jak również za pośrednictwem kancelarii Starostwa Powiatowego, mieszczącej się w Łukowie przy ul. Piłsudskiego 17 w formie pisemnej; ustnie do protokołu; za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z 18 września 2001r. o podpisie elektronicznym (DzU z 2013 r., poz. 262 z późniejszymi zmianami) **w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia.**

Uwagi lub wnioski złożone po upływie określonego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Starosta Łukowski jako organ prowadzący postępowanie.

STAROSTA ŁUKOWSKI
(-) **Dariusz Szustek**

WÓJT GMINY SIEDLCE

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronach internetowych (www.siedlcegw.e-bip.pl i www.gminasiedlce.pl) znajduje się ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, nieprzekraczającym kwot, określonych w przepisach, wydanych na podstawie art. 11 ust. 8 na:

Zakup i montaż ogrodzenia placu zabaw w miejscowości Pruszyn Pieńki (sołecki)

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia oraz dodatkowe wyjaśnienia są dostępne **do 25 listopada 2020 r.**
Oferty należy składać w Urzędzie Gminy Siedlce przy ul. Asłanowicza 10
(biuro podawcze) w terminie **do 25.11.2020 r. do godziny 9.30. Otwarcie ofert nastąpi 25.11.2020 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy w Siedlcach przy ul. Asłanowicza 10, pok. nr 8 (parter).**

WÓJT GMINY SIEDLCE
/899-1p/ **HENRYK BRODOWSKI**

eprasa.pl 244dae

BETON, ŻWIR, WYROBY BETONOWE
POMPOGRUSZKA, POMPA DO BETONU
BETONIARNIA SED-BUD S.A. CHROMIŃSKI
605 419 891, 660 770 703
BLOCZKI BETONOWE, STROPY TERIVA
PRODUCENT 508 374 750, 507 114 802
USŁUGI DŹWIGOWE, HDS
508 374 750, 605 419 891
SPRZEDAŻ: ŻWIRU, PIASKU PŁUKANEGO, ZIEMI OGRODOWEJ, TORFU, ROBOTY ZIEMNE, ROZBIÓRKOWE
605 419 891, 660 770 703

GARAŻE
KOJCE • WIATY
502 502 074
www.kelmedgaraze.pl

Ziemia ogrodowa
Kruszywa łamane do ogrodu
25 633 02 72

BETON Najlepszy w regionie !

BET-BUD
www.bet-bud.net.pl
tel. 25 781 21 29
tel. 600 890 159
kom. 604 213 711
USŁUGI KOPARKĄ WYROBY BETONOWE
Sokołów Podl., ul. Repkowska 51D

SPRZEDAM

Sprzedaż: żwiru i piasku płukanego, ziemi torfowej. Roboty ziemne, roboty rozbiórkowe. Wywóz, tel.: 25 633 02 72, 602 464 326, 600 665 050.

Beton towarowy, wyroby betonowe, stabilizacja pod kostkę, pompa do betonu. Najniższe ceny, 25 644 03 61, 600 665 050.

Żwir, piach z dostawą, ziemia torfowa, faktura VAT, 25 63 302 72, 602 464 326.

Żwir, piasek płukany, posadzka, tynk, murowanie, ziemia ogrodowa, 25 633 02 72, 600 665 050. (09410-49)

Siatka ogrodzeniowa i wszystko do ogrodzeń - panele, ogrodzenia betonowe, słupki, bramy, automatyka, montaż, 697 888 892, 695 888 890. /04802-51/

Żwir, piach, czarna ziemia, gruz kruszony, roboty ziemne i rozbiórkowe P. Trębicki, 604 644 220. /6-50p-50/

Sprzedaż żwiru, piasku, piasku płukanego 02, 8-16, do miksokreta, tynku, posadzek, murowania, ziemi, torfowej i ogrodowej, usługi koparką, ładowarką, wywrotką, roboty rozbiórkowe, wykopy, beton kruszony, 606 960 207. /0134-49/

Deski, tarcica, kantówki, więźba dachowa, szalówka, podbitka, podłogówka, sztachety, Sarnaki, 503 111 848. /33a-48/

Sprzedaż żwiru, piasku, czarnej ziemi, telefon 601 248 829. /01412-32/

Drzwi metalowe do: obór, stodół, garaży, 516 428 788. /pp-37-37/

Drewno opałowe, kominkowe, stemple, 502 369 578. /01971-25/

Drewno opałowe, 510 638 486. /1875-6/

Drewno opałowe, 693 060 964. /136-6/

Sprzedaż świerków, 606 490 155. /3743-3/

CHOINKI Świerk pospolity i srebrny, 505 110 340. /3744-7/

Garaże blaszane, każdy wymiar 3x4, 3x5, 4x5, producent! Tel. 574 639 455. /20201103170740-3/

Systemy ogrodzeniowe - kompleksowo, 697 888 892. /FRF432-102-103/

Sprzedaż piasku:
płukanego do murowania, do tynku, do posadzek typu miksokret
żwiru drogowego, ziemi ogrodowej
605 419 891, 660 770 703.
/sedbud-1/

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Dogodne RATY
Transport cały KRAJ
Montaż GRATIS
25-740-57-38 23-683-10-85
29-642-34-61
509-574-644 505-526-036
www.konstal-garaze.pl

GARAŻE BLASZANE
www.garazemetalowe.pl
KELMET
MIŃSK MAZOWIECKI
ul. Juliana Tuwima 1
tel. 25/749 1111
505 810 505

Karp handlowy, 510 450 500. /1990-6/

Rower z silnikiem + spawarka, 504 714 745. /53/LOCH/2020-2/

Sprzedam bale dębowe, 606 443 271. /206-1/

Drewno opałowe, 510 638 486. /2006-2/

Spichrz, 692 186 823. /2024-2/

Suche szczepy, 694 929 296. /2026-2/

ROLNICZE

Kupię każde zboże z odbiorem, 505 550 755. /2375-12/

Kupię zboże, 501 716 304. /2376-12/

Buraki pastewne i półcukrowe 200 zł, tel. 505 682 468. /03008-6/

Sprzedam obornik koński, Ujrzanów, 601 299 398. /1894-6/

Dojarki schładzalnik, serwis DeLaval, Starzyńskiego 8, 507 898 808. /20201112181712-4/

Sprzedam marchew jadalną na paszę dla zwierząt, tylko ilości tonowe, 697 506 625. /2393-6/

Dotacje PROW 2014-2020. „Rozpoczęcie oraz rozwój pozarolniczej działalności gospodarczej". Nabór wniosków do 30 listopada dla rolników, domowników w KRUS na założenie lub rozwój firmy. Bezzwrotna dotacja od 150 do 250 tys. zł. W listopadzie nabór na Rozwój Usług Rolniczych (dotacja 500 tys. zł). Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników, tel. 795 931 529. /sł-6/

Suche siano w belach, sianokiszonka bele, 667 687 896, Łosice. /1984-3/

Ziemniaki jadalne Irga, Irys, 25 641 24 87. /231-2/

Ziarno kukurydzy tanio, 510 145 688. /437-2/

Jałowka, słoma, sianokiszonka, przewracarka, rozrzutnik, przyczepa D-50, prasa zwijająca, owijarka, 887 601 559. /441-1/

Sprzedam siano, pierwsze, pogodne, 608 884 705. /2009-6/

Sprzedam siano, słomę, 697 525 600. /2019-4/

Sprzedam mieszankę i sianokiszonkę km, 798 724 210. /3751-1/

Ziemniaki jadalne Vineta, Irga, 797 134 745. /236-2/

Siano bele, 502 366 631. /237-2/

Ziemniaki jadalne, kilka rodzajów, tanio, 608 879 311. /238-3/

Kukurydza CCM 650zł/tona, 606 325 813. /444-7/

Sprzedam sianokiszonkę w belach, dobrej jakości, 510 724 104. /445-2/

Sprzedam siano w belach, możliwość transportu, 692 246 207. /3755-2/

Sprzedam marchew, tel. 888 724 430. /20201114191907-3/

MASZYNY ROLNICZE Kupię

Kupię T25, C-330, glebogryzarkę, sortownik, 603 855 072. /pp-18-18/

Kupię C-360, Fergusona, talerzówkę, rozsiewacz RCW, siewnik Meprozet, 663 955 935. /pp-18-18/

Kupię ciągniki ładowarki, prasy, przyczepy, kombajny, maszyny, 665 207 084. /03065-52/

Kupię prasę kostkującą, rolującą, przyczepę, agregat, glebogryzarkę, Trolla, kombajny, ciągniki, tel. 503 643 162. /sł-6/

Kupię ciągniki małe oraz 4x4, Trolla, przyczepy Trolla, siewniki, prasy kostkujące i rolujące, tel. 574 651 542. /sł-6/

Przyczepa, prasa belująca, rozrzutnik kupię, 660 261 107. /1952-4/

WYROBY HUTNICZE

pręty żebrowane, gładkie, kwadratowe
profile zamknięte, płaskowniki
kątowniki, ceowniki, dwuteowniki
blachy czarne, ocynkowane
pokrycia dachowe
Zapewniamy transport do klienta i cięcie stali
STOK LACKI, ul. Siedlecka 167, tel./fax 25 631 83 04

BLACHY
Producent
BLACHODACHÓWKA • TRAPEZ
T-6 T-7 T-18 T-35
Zapraszamy do współpracy firmy handlowe i wykonawców
502 365 643 501 292 991 25 631 21 91
PAPROTNIA TARTAK

BETON najwyższa jakość
TOWAROWY • POSADZKOWY • WODOSZCZELNY • MROZOODPORNY • MOSTOWY

Zakład Betoniarski „U Kosieradzkich"
malbet@wp.pl
tel. 600 354 237
tel. 501 761 747
BETON Z TRANSPORTEM POMPOGRUSZKA
Siedlce, ul. Starzyńskiego 11
wjazd od ul. Brzeskiej 147 (przy Topazie)

Kupię C-360, C-330, Zetor, MTZ, T25 może być do remontu, 660 261 107. /1952-4/

Ferguson, 3P, 507 105 719. /140-6/

Kupię ciągnik, 667 769 708. /145-12/

MASZYNY ROLNICZE Sprzedam

Transport lawety, 606 105 999. /0208-47/

Drzwi metalowe do: obór, stodół, garaży, 516 428 788. /pp-37-37/

Wywrotka, transport maszyn, big-bagi, zbiorniki, beczki, 604 969 943. /02576-17/

Duży wybór zachodnich ciągników Ursus, Zetor, 504 239 788. /1889-6/

Siewnik Poznaniak, śrutownik żmijka do zboża, przyczepa do kukurydzy, 797 122 866. /1892-6/

Części do C-360, 505 134 226. /1952-4/

Grabiarka gwiazdowa 6, rozsiewacz nawozów Motyl 400 kg, wiertarka kolumnowa, tel. 664 099 551. /1955-4/

Opryskiwacz Krukowiak 600 l, rozsiewacz nawozu Unia, 667 687 896, Łosice. /1984-3/

Pług Trojan, 508 728 140.

Przyczepka jednoosiowa, trzystronny wywrot, 508 290 445. /2400-6/

Sprzedam zgrabiarkę jednokaruzelową RAK 1.12. rok prod. 2018, 4,5 m szerokości, 510 560 592. /20201030115149-2/

Talerzówka 2,20, 2014 rok, siewnik Poznaniak na docisku, bardzo dobry, pługi czwórki, trójki zagonowe, 607 491 994. /147-1/

Kombajn, zbiornik na mleko 450 l, przystawka do kukurydzy, ciągnik Valtra fendt, ładowarka, sieczkarnia do kukurydzy, owijarka samozaładowcza, beczkowóz ocynkowany, pług obrotowy. 502 860 145. /438-2/

Rozrzutnik, 606 597 149. /2003-2/

Owijarka bel samozaładowcza, samochód Ford Escort sprzedam. 514 091 041. /439-2/

BETONIARNIA BET-TRANS LEWCZUK
Siedlce, ul. Brzeska 102J, www.bet-trans.siedlce.pl
tel. 644 03 61, kom. 600 665 050, 602 464 326

MATERIAŁY
-BUDOWLANE
-DO PODDASZY
-OCIEPLENIOWE
-WYKOŃCZENIOWE
STAL
NAWOZY
KOSTKA BRUKOWA
OGRODZENIA SYSTEMOWE
ZAOPATRZENIE ROLNICTWA
MIESZALNIA TYNKÓW KNAUF

PIEŃKOWSCY PODNIEŚNO
Mazowiecka 24
25 631 43 37
789 448 005
YTONG KNAUF Libet Wienerberger SOLBET URSA

Notowania z jarmarków

9.11.-13.11.2020 r.

opr. Marek Nowak

PRODUKT	JEDN.	WĘGRÓW	KAŁUSZYN	SOKOŁÓW P.	SIEDLCE	ŁOSICE	GARWOLIN	ŻELECHÓW
pszenica	zł/dt	80	80	80-85	85-90	-	-	70
żyto	zł/dt	60	45-50	70	60	-	-	-
pszenżyto	zł/dt	60	60-70	70	65	-	-	60
jęczmień	zł/dt	75	80	65-70	75	-	-	60
owies	zł/dt	60	55-60	60	60	-	-	50
miesz. zbóż	zł/dt	70	60	65-70	65-70	-	-	60
kukurydza	zł/dt	80	100	85-90	90	-	-	-
ziemniaki	zł/kg	0,80	0,70	0,60-1,00	0,60-1,00	-	-	0,60-1,00
jaja	szt.	0,6-1,0	0,50-9,0	0,60-0,80	0,60-1,10	-	-	0,50-0,70

JANMET
Sokołów Podlaski, ul. Repkowska 51B, tel. 504 310 565
AUTOTRANSPORTERY
Naprawa

KONSTRUKCJE STALOWE
Hale i magazyny
PIASKOWANIE
PLAZMA CNC
PRODUCENT ŁADOWACZY CZOŁOWYCH
- chwytak - łyżka - krokodyl
- naprawy przyczep (przeróbka na wywrot)
- suszarnia do kukurydzy (przewoźna)

Zetor 7211, Ursus 330, belująca Sipma 279/1, 660 913 597. /3753-4/

Sprzedam ciągniki C-330, C-360, C-360 3P, Fergusona 255 + tur, przyczepy wywrotki, 503 112 069. /205-1/

Prasa Metal Fach, talerzówka, mieszalnik + śrutownik, słoma, siano, 793 477 107. /1401/V-6/

Wóz asenizacyjny 6700, owijarka bel, mieszadło do gnojownicy, 608 884 705. /2009-6/

Śrutownik do mielenia zboża, dmuchawa do siana lub może być do zboża, tel. 515 297 898. /2010-1/

Ciągnik rolniczy T25, 692 294 989. /2014-2/

Sprzedam łuparkę do drewna 25 ton nacisku, 608 323 807. /2402-1/

Przyczepa jednoosiowa, trzystronny wywrot, 508 290 445. /2400-6/

Sprzedam różne maszyny rolnicze, tel. 501 657 357. /20201112095433-2/

Zgrabiarka dwukaruzelowa Fella, 515 815 010. /2022-1/

John Deere 21LS, 76 r., 692 186 823. /2024-2/

Rozrzutnik fabryczny nieużywany, silnik, kabina i inne części do C-330 i C-360, różne opony rolnicze, 515 519 023. /20201113141734-1/

Bizon ZO56, 1983, 16700 zł, 514 455 330. /2403-3/

ZWIERZĘTA HODOWLANE

Skup bydła do uboju z konieczności. Odbiór padłych zwierząt, tel. 604 506 343, 604 511 485. /pp-51-51/

Kupuję maciory i knury, odbiór z gosp., mam wagę, gotówka lub przelew, z wyrejestrowaniem, Tomek, 513 922 966. /20201004230801-11/

Cielęta, byczki, jałówki, jałówki wysoko cielne, 600 805 285. /223-6/

Sprzedaż kurek 22 i 26 tygodni, Żuków 53, 696 192 555. /1924-6/

NAPRAWY ciągników rolniczych

MASSEY FERGUSON, CASE
silniki, skrzynie biegów, napędy
części nowe i używane
regeneracja wałka ataku przedniego napędu
Dojazd do klienta!
tel. 604 622 041, 608 653 767

Sprzedaż indyków rzeźnych żywionych własną paszą Łuków, 605 932 726, 601 715 004. /148-2/

Sprzedam jałówkę cielną 8 msc., 501 838 581. /20201028211204-2/

Sprzedam jałówkę wysoko cielną i cielęta, 500 783 420. /440-1/

Oddam 4 kozy dorosłe, samce, 607 557 996. /26821/A-1/

Jałówki wysoko cielne, 510 526 625. /2020-4/

2 jałoszki, 508 303 168. /443-2/

Byczki 110-130 kg, 698 023 971. /446-1/

Sprzedam klacz 3 lata w maju, wagi 700 kg, cena 9 tys., 25 793 15 30. /3754-1/

Sprzedam krowy, 517 959 053. /448-2/

Sprzedam cielęta tygodniowe mięsne, 519 136 146. /207-6/

Wyprzedaż opasów mięsnych, 506 385 510. /208-6/

Skup bydła rzeźnego. szybki odbiór i płatność, faktura i wyrejestrowanie. Sprzedaż mięsnych byczków rocznych. tel. 606 324 072. /panoramix-2/

Tuczniki, 511 992 542. /3752-2/

ZWIERZĘTA DOMOWE

Canecorso mocnej budowy, 607 179 452. /228-3/

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Zamienię mieszkanie komunalne 27 m² na komunalne do 40 m², może być zadłużone, tel. 600 924 356. /2025-2/

NIERUCHOMOŚCI Kupię

Kupię działkę, grunty rolne Siedlce, i okolice, Sokołów, Łosice, tel. 692 248 990. /33-42p-42/

Pilnie kupię mieszkanie do 60 m², tel. 883 121 702. /20201013102855-10/

Kupię grunt w Węgrowie lub okolicach, tel. 668 340 334. /pp-3-9/

NIERUCHOMOŚCI Wynajem

65 m² na usługi fryzjerskie, 668 425 881. /1863-6/

Wynajmę lokal 200 m² oraz 90 m², obok galerii, tel. 508 131 512. /03064-10/

Wynajmę obiekt 1200 m² lub 2x600 m² z parkingiem podziemnym, Starowiejska, 507 114 804. /93-6p-6/

Wynajmę lokale 70-200 m² i 400 m², centrum Sokołowa, 507 114 804. /93-6p-6/

Wynajmę lokale w Węgrowie na piętrze budynku 33 m² i 28 m² na gabinety, biura, usługi. Tanio! Tel. 604 187 188. /96-8-85/

Do wynajęcia lokal użytkowy 50 m², 110 m², 10 m², 35 m², Siedlce, 506 704 614. /97-3p-3/

Do wynajęcia lokal 18 m², centrum Siedlec, tel. 500 850 933. /03117-3/

Do wynajęcia mieszkanie z podwórkiem 55 m², grzanie piecowe, 601 299 398. /02572-6/

Pokój, 606 597 149. /2003-2/

Wynajmę 2-pok. mieszkanie od zaraz, tel. 660 019 691. /20201109154139-1/

Wynajmę 36 m² - pokój z aneksem kuchennym, ul. Partyzantów, tel. 603 080 205. /20201110124657-1/

Pilnie poszukuję domu - mieszkania 40-60 m², może być stara zabudowa bez wygód, Siedlce - okolice do 15-20 km, 606 321 492. /2011-2/

Do wynajęcia duża kawalerka, centrum, parking, 604 210 158. /2027-3/

Wynajmę nowe, dwupokojowe mieszkanie, umeblowane, przy PKP, 604 445 122. /03353-2/

NIERUCHOMOŚCI Sprzedam

Dom w Siedlcach przy ul. Polnej 1 sprzedam, 604 465 589. /1593-19/

Sprzedam działki w Mokobodach 1183/11 0,3000 ha, 1183/10 1,1637 ha, tel. 602 271 578. /1880-6/

BUDOMATEX
08-110 Siedlce, ul. Sokołowska 60 A
tel. 25 632 40 08, tel. kom. 509 714 879
WWW.BUDOMATEX.PL
NOWE MIESZKANIA W SIEDLCACH

ORAZ INWESTYCJE TOROWA, BOCZNA, KILIŃSKIEGO 35

STRUS 1991
Przedsiębiorstwo Budowlane Konstanty Strus | www.kstrus.pl

Biuro Siedlce: Ul. Piłsudskiego 70, Kom.: 500-151-041, 8.00-18.00, siedlce@kstrus.pl
Biura Warszawa: **Praga Południe** Ul. Chrzanowskiego 16 lok. 303, Kom.: 516-437-008, chrzanowskiego@kstrus.pl
Białołęka Ul. Ku Rzece 5 lok. 171, Kom.: 730-660-660, mysliborska@kstrus.pl
Bielany Kom.: 508-384-500, nocznickiego@kstrus.pl

Zieleniewskiego, Siedlce **MIESZKANIA OD 28m2**

Bitwy Warszawskiej, Siedlce **MIESZKANIA OD 37m2**

Kurpiowska, Siedlce **MIESZKANIA OD 36m2**

Nocznickiego, W-wa Bielany **MIESZKANIA OD 48m2**

Chrzanowskiego, W-wa Praga **MIESZKANIA OD 35m2**

Myśliborska, W-wa Białołęka **MIESZKANIA OD 35m2**

agromal SPRZEDAŻ OPON
HURTOWNIA OPON
- rolniczych
- przemysłowych
- ciężarowych

Profesjonalne doradztwo, konkurencyjne ceny
PHU AGROMAL
Broszków, ul. Południowa 26, 08-130 Kotuń
opony@agromal.net.pl, **tel. 609 800 774, 665 537 841**

Sprzedam działkę w Suchożebrach, tel. 696 389 428. /20201013100521-6/

Sprzedam działki Siedlce, tel. 792 451 565. /1927-6/

Sprzedam 3 pokoje z kuchnią III piętro, 53 m², ul. 11 Listopada 260 tys., 535 148 802. /1938-4/

Sprzedam las 7 ha, 514 853 960. /449-1/

Nieruchomość zabudowana, Wola Suchożebrska, pow. 0,9 ha, media. Cena 3 mln zł, do negocjacji. Tel. 602 613 632. /20201029121738-4/

Mieszkanie 68 m², Siedlce, tel. 784 483 858. /1992-2/

Posesja do sprzedania z budynkami, Wyłazy 29 k Niwisk 0,25 ha, 515 965 064. /1999-2/

56 m² + garaż, 662 941 128. /2007-6/

Sprzedam 1/2 bliźniaka, ul. Bema, umeblowany + RTV + AGD, sauna - 260 m², tel. 505 055 377, do zamieszkania. /20201109162106-6/

Mieszkanie 34 m², Łosice, 692 294 989. /2014-2/

Mieszkanie 27 m², centrum Siedlec, tel. 535 245 455. /100-1p-1/

Mieszkanie 55 m², centrum Siedlec, tel. 508 074 019. /100-1p-1/

NAUKA

Matematyka, 797 597 197. /1724-10/

Angielski, 505 402 553. /1987-6/

Polski, 600 032 374. /1916-12/

PROJEKTY Domów Energooszczędnych tel. 502 116 461
MALBUD Siedlce, ul. Sokołowska 31, 35
- indywidualne - gotowe, typowe 3000 projektów - zmiany, adaptacje do pozwolenia - świadectwa energetyczne - kierownik budowy - legalizacja samowoli budowlanych

SPRZEDAŻ NOWYCH MIESZKAŃ
512-724-557
SIEDLCE, UL. GOSPODARCZA, CICHE OSIEDLE

BIURO SPRZEDAŻY: Siedlce, Świrskiego 50a, cichy@cr.pl, cichy-nieruchomosci.pl
CICHY NIERUCHOMOŚCI

Ginekolog, 790 246 404. /pp-39-39/

BEZPŁATNE PROTEZY ZĘBOWE NA NFZ, BEZ KOLEJKI. NZOZ REHABILITACJA 08-430 ŻELECHÓW, UL. DŁUGA136F, TEL. 25 754 10 89, 782 009 222. /20201103110615-7/

Montaż, ustawianie anten TV-SAT, TV DVB-T Siedlce-Węgrów, 577 859 105. /1747-56/

AGD serwis, naprawa pralek, zmywarek, kuchenek, 25 644 44 80, 507 957 375. /256-36/

AGD naprawa pralek, lodówek, kuchenek, zmywarek, 514 393 333. /2023-1/

USŁUGI Okolicznościowe

Kucharz do wynajęcia na imprezy okolicznościowe w Państwa domu, 512 536 436. /20201114131639-2/

Język polski dla cudzoziemców, tel. 534 210 120. ojp@uph.edu.pl. /96-7p-7/

Język polski - wszelka pomoc, 512 259 912. /20201106205228-1/

Poszukuję studentki do pomocy w przygotowaniu uczennicy na egzamin ósmoklasisty, 600 324 065. /20201109225337-1/

MATRYMONIALNE

Poznam panią 18-35, 513 653 876. /1900-10/

Wolny wdowiec 52 lata, 538 357 233. /2013-1/

Wolny emeryt, własny dom, kulturalny, uczciwy, szczery, miły, zadbany pozna wolną panią z Siedlec tel. 515 559 117. Pozdrawiam samotnych. /2015-3/

Poznam Panią 30-40 lat, 517 027 250. /447-1/

TOWARZYSKIE

Poznam dziewczynę, kobietę na dłużej do dyskretnego seksukładu z okolic: Sokołowa Podlaskiego, Siemiatycz, Węgrowa, Łosic, Sarnak, sms 512 308 235, dyskretnie. /panoramix-3/

Namiętna zaprasza, Siedlce, 573 989 961. /146-6/

Słodka chwila, prywatnie, Siedlce, 690 254 728. /1908-1/

Chłopak pozna kobiety, 511 362 027. /2012-2/

RÓŻNE

Kupię dąb, topola, 792 059 300. /3735-6/

Kupię choinki świerkowe 4-5 m oraz świerki duże 10-15 m, bardzo ładne, mogę być spod linii energetycznej, tel. 504 018 230. /pp-6-6/

POMAGAMY W WYJŚCIU Z PROBLEMÓW FINANSOWYCH
- POSTĘPOWANIA UPADŁOŚCIOWE
- POMAGAMY W SPRZEDAŻY ZADŁUŻONYCH NIERUCHOMOŚCI
K.M.J. KANCELARIA
Siedlce, ul. Sokołowska 37,
tel. 508 074 019, 600 051 105

Wróżka - doradca duchowy w Siedlcach, tel. 600 924 356. /2025-2/

Pożyczki do 2000 zł! Minimum formalności, tel. 792 307 229, InkasoCity. /20201030090837-4/

MEDYCZNE

Ginekolog - pełna pomoc, 515 603 450. /2337-53/

Esperal, 602 466 716. /01921-26/

Detoks przerywanie ciągów, kroplówki witaminowe, 733 193 426. /pp-4-67/

USŁUGI

AGD Serwis, Siedlce, 10 Lutego 4/6, 504 151 553. /04812-50/

Studnie profesjonalnie!!! 502 759 504. /07296-154/

Wycinka drzew, rębak do gałęzi, frezowanie karp, podnośnik 30 m, 698 657 538. /248-97/

Busem towarowo-osobowym, 602 881 562. /0015-50/

Studnie solidnie!!!, 608 046 239. /0133-49/

Drzwi metalowe do: obór, stodół, garaży, 516 428 788. /pp-37-37/

Wycinka i pielęgnacja drzew, oczyszczanie działek zakrzewionych, koszenia traw, przycinanie, formowanie żywopłotów, zrębkowanie gałęzi, frezowanie karp, 504 320 650. /02329-20/

USŁUGI Budowlane

Studnie profesjonalnie!!! 600 772 149. /07296-154/

Hydraulika, 608 187 880. /6-51/

Balustrady, poręcze, daszki ze stali nierdzewnej, 504 091 508. /19-51/

Docieplanie budynków szybko, tanio, solidnie, 502 053 214. /pp-50-50/

Studnie solidnie!!! 608 046 239. /0133-49/

Remonty kompleksowe, struktury, kominki, 600 778 139. /351-45/

Posadzki mixokretem, 781 952 081. /223-M-28/

Dachy krycie z materiałem, 601 384 070. /01498-31/

Krycie dachów, stawianie krokwi, 511 129 663. /1208-22/

Posadzki, 505 912 435. /1001/V-18/

Glazura, terakota, elektryka, hydraulika, remonty, 606 570 827. /1701-16/

POSADZKI
betonowe agregatem
• kompleksowe usługi budowlane
• remonty • modernizacje
506 156 119
e-mail: biuro@europlex.siedlce.pl

PPHU **Laki** producent rok zał. 1983
ROLETY
ANTYWŁAMANIOWE
MATERIAŁOWE
DZIEŃ/NOC
MOSKITIERY
Siedlce, 3 Maja 15
tel. 25 63 259 52, 606 351 157

Tynki cementowo-wapienne, 790 416 671. /20200914102912-10/

Ocieplenie i remonty budynków, 510 450 500. /1787-8/

Malowanie, gładzie, panele, 720 756 522. /1833-12/

Docieplenia budynków, tel. 664 265 473. /1851-10/

Docieplenia, malowanie, szpachlowanie, tel. 600 705 498. /1851-10/

Układanie kostki brukowej z materiałem, 509 296 240. /1865-6/

Remonty, wykończenia, 513 684 610. /1873-6/

Docieplenia, prace ogólnobudowlane, 579 840 219. /1910-10/

Cyklinowanie bezpyłowe, montaż podłóg, parkietów, paneli, 604 093 614. /1931-6/

Hydraulik, 795 928 063. /20201017105231-3/

Glazura, terakota, remonty, 793 188 908. /1699-12/

Usługi elektryczne solidnie i tanio, 507 876 687. /1941-12/

Pokrycia dachowe, podbitki, więźby, 507 034 739. /1948-4/

Ułożę kostkę brukową przy nagrobkach, remonty nagrobków, tel. 515 518 272. /1700-12/

Dachy, więźby, krycie, podbitki, 606 675 212. /224-6/

Solidnie glazura, terakota, inne, 504 227 897. /1975-6/

Szpachlowanie, malowanie, poddasza, 664 265 473. /1985-10/

Wykonam tynki cementowo-wapienne, kwarcowe, tel. 504 358 049. /1986-6/

Wykończeniówka, 518 368 240. /233-2/

Tanio wykonam ogrodzenia działek i bram, 518 368 240. /234-2/

Wykonam tynki maszynowe cementowo-wapienne, idealne pod malowanie. Dobrze i solidnie!!! 512 512 076. /20201107105458-2/

Kompleksowe usługi remontowo-budowlane, 502 116 770. /20201108212005-2/

Remonty od A-Z wolne terminy, 739 160 306, 733 680 298. /2017-2/

Prace remontowe, 574 106 638. /2021-2/

Układanie kostki brukowej - od małych prac do dużych inwestycji, tel. 604 851 192. /20201112172249-2/

Wykończenia mieszkań, budynków, 519 136 225. /149-3/

PRACA

Pieczarkarnia w Krześlinku zatrudni panie do zbioru pieczarek. Praca jednozmianowa. Zapewniamy dowóz, 501 266 754. /20200416144112-19/

Zatrudnię dekarza, 602 310 587. /807-33/

Kierowca emeryt z prawem jazdy kat. CE poszukuje pracy w okolicy Węgrowa przez 2 tygodnie w miesiącu, preferowany kierunek Niemcy, naczepa, tel. 600 989 556. /3710-12/

Przyjmę do pracy operatora koparki, hydraulika, pomocnika do prac ziemnych, tel. 784 136 396 (8.00-15.00). /02742-10/

Zatrudnię panie do zbioru pieczarek, praca jednozmianowa. Zapewniam dojazd, 602 553 553. /20200918130750-8/

Pieczarkarnia w Wólce Kobylej przyjmie kobiety do zbioru pieczarek - praca jednozmianowa, zapewniamy dojazd do pracy, tel. 608 605 340. /GW/9/2020-8/

Pieczarkarnia w Wólce Kobylej zatrudni elektryka z uprawnieniem SEP min. 1 kV z doświadczeniem. Umowa o pracę + atrakcyjne wynagrodzenie, tel. 608 605 340. /GW/10/2020-8/

Zatrudnimy murarzy, robotników budowlanych, tel. 573 087 017. /03024-6/

Zatrudnimy zbrojarzy, cieśli szalunkowych, tel. 573 087 017. /03024-6/

Zatrudnię montażystów okien i drzwi. Tel. 602 677 909. /20201020131436-7/

Zatrudnię kierowcę C+E praca kraj, tel. 791 582 515. /03113-4/

Zatrudnię mechanika, ślusarza, Siedlce, 602 464 326. /95-3p-3/

Zatrudnię pracownika fizycznego do wyrobów betonowych, Siedlce, 602 464 326. /95-3p-3/

Zatrudnię sprzedawcę materiałów budowlanych, Siedlce, 600 665 050. /95-3p-3/

STANISŁAWÓW ZAKŁADY MIĘSNE

PRACA

Poszukujemy pracowników do działów:
PRODUKCJI
KONFEKCJI
ROZBIORU
Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV, bądź kontakt telefoniczny.

kadry@zmstanislawow.pl 660 856 568

Zatrudnimy:
ŚLUSARZY/SPAWACZY

OLAN

• mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku

CV proszę przysyłać na adres: **praca@olan.siedlce.pl**, kontakt telefoniczny: **729 002 444.**
Adres firmy: **Żabokliki, ul. Korczewska 57, 08-110 Siedlce**

Zatrudnię operatora węzła betoniarskiego - możliwość przyuczenia, Siedlce, 600 665 050. /95-3p-3/

Zatrudnię operatora koparki oraz operatora ładowarki, Siedlce, 602 464 326. /95-3p-3/

Zatrudnię kierowcę na wywrotkę lub gruszkę, Siedlce, 602 464 326. /95-3p-3/

Zatrudnię murarzy i pomocników, tel. 504 391 071. /ariuh-3/

Zatrudnimy panie do zbioru pieczarek w Żelkowie, tel. 888 744 185. /20201029085329-2/

Zatrudnię kobiety i mężczyzn do pracy w pieczarkarni w Żeliszewie, 603 896 904. /20201029094642-6/

Przyjmę pomoc księgowej studentkę, 664 193 444. /03264-3/

Zatrudnię kierowcę PL-RUS, stałe załadunki, 505 014 895. /144-3/

Zatrudnię kierowcę w transporcie międzynarodowym, 605 562 674. /03274-6/

Firma zatrudni pracowników do prac remontowo-budowlanych oraz przy produkcji konstrukcji stalowych, tel. 798 968 303. /03293-3/

Szwaczki - zatrudnię (również emerytki), tel. 605 039 442. /20201104165835-2/

Zatrudnię krojczą, pomoc krojczej, tel. 605 039 442. /20201104170535-2/

Plastyk - grafik komputerowy - zatrudnię, tel. 605 039 442. /20201104171017-2/

Zatrudnię pana do pracy w pieczarkarni, ok. Siedlec, elastyczny system pracy, umowa, 509 310 729. /20201105162556-3/

Do hodowli psów z zamieszkaniem, Nasielsk, 721 209 965. /20201105184215-2/

Zatrudnię do zbioru pieczarek, dwie małe hale w gm. Suchożebry, tel. 533 016 154. /20201107162051-2/

Kobieta poszukuje pracy w sklepie spożywczym lub innej, 502 998 560. /2002-1/

Zatrudnię pomocnika dekarza, kom. + 48 574 254 387. /2004-2/

Szukam pracy - opiekunka osób starszych lub opieka nad dzieckiem, 508 907 038. /2016-3/

Przyjmę do pracy przy ociepleniach budynków i remontach, 600 203 007. /20201114152121-3/

Zatrudnię panie do zbioru pieczarek, krótki czas pracy, wolne niedziele, zapewniamy dojazd, 503 076 933. /panoramix-3/

Poszukuję opiekunki nad osobą starszą, 725 677 009. /2005-6/

Zatrudnimy brygadzistę do zakładu gospodarki odpadami, 535 738 111. /99-1p-1/

Poszukuję opiekunki dla osoby dorosłej, praca od poniedziałku do piątku 5 godzin dziennie, Siedlce, 504 240 430. /2008-2/

Emchrom
zatrudni:
MAGAZYNIERA

Wymagania:
- doświadczenie na podobnym stanowisku,
- mile widziana będzie znajomość branży materiałów budowlanych i wykończeniowych, uprawnienia na wózek widłowy, prawo jazdy kat. B.

Oferujemy:
- stabilne zatrudnienie na umowę o pracę,
- atrakcyjne wynagrodzenie, adekwatne do wyników pracy.

CV prosimy składać w siedzibie firmy:
ul. Brzeska 76, 08-110 Siedlce
lub na adres e-mail: **emchrom@pro.onet.pl**,
kontakt **tel. 600 805 228**

POSZUKUJĘ:
1. Kierowcy kat. C i C+E
2. Pracownika biurowego - dyspozytora
3. Przedstawiciela handlowego
4. Kierownika transportu
CV na adres: **Siedlce, ul. Sierakowskiego 22** lub e-mail: **ksiegowosc@zbiornicaskorzec.pl**

Siedleckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o., 08-110 Siedlce, ul. Starowiejska 60
zatrudni:
PRACOWNIKÓW GOSPODARCZYCH
- wymagane prawo jazdy kat. B,
- mile widziane prawo jazdy kat. T.

Oferujemy umowę o pracę.
Osoby zainteresowane prosimy o składanie CV osobiście w siedzibie STBS w godz. 7.45–15.45 lub elektronicznie na adres e-mail: **sekretariat@stbs.siedlce.pl** 906-2p

Praca z zakwaterowaniem pracownik fizyczny, palacz gospodarczy miejscowość Okuniew, 660 795 386. /2401-11/

PKS w Łosicach Sp. z o.o. zatrudni osobę na stanowisko Głównego Księgowego. Szczegółowe informacje na stronie pkslosice.home.pl w zakładce ogłoszenia - oferta pracy, nr tel. 83 357 32 47. /20201112094115-2/

Szwaczkę emerytkę na overlock zatrudnię, Siedlce, tel. 601 150 264. /03356-1/

Nie zapłacił Ci pośrednik
za bydło, trzodę chlewną, płody rolne?
Zgłoś się do nas.
Odzyskamy Twoje pieniądze.
Tel. 25 644 41 44

KORONTO

Koronto Sp. z o.o. z siedzibą w Siedlcach przy ul. Sokołowskiej 157 specjalizuje się w dziedzinie elektrotechniki i teletechniki, świadczy usługi w zakresie instalacji elektrycznych, alarmowych, teleinformatycznych oraz innych powiązanych z branżą.

Aktualnie poszukujemy pracowników na stanowisko:
Inżynier elektryk

Zakres obowiązków:
- Opracowywanie dokumentacji projektowej
- Obsługa inwestycji budowlanych
- Obsługa działu serwisowego
- Wykonywanie kosztorysów

Wymagania:
- Wykształcenie wyższe kierunkowe (elektronika, elektrotechnika lub pokrewne, ewentualnie w trakcie studiów)
- Znajomość AutoCad
- Znajomość branży elektrycznej

Mile widziane:
- Doświadczenie w pracy na budowie
- Uprawnienia SEP
- Uprawnienia budowlane

Oferujemy:
- Umowę o pracę
- Praca w biurze oraz na budowie
- Wynagrodzenie adekwatne do umiejętności i doświadczenia
- Możliwość zrobienia uprawnień budowlanych

CV prosimy kierować na adres:
biuro@koronto.pl

Informujemy, że skontaktujemy się jedynie z wybranymi kandydatami.
Prosimy o zamieszczenie na aplikacji następującej klauzuli:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez KORONTO Sp. z o.o. z siedzibą w Siedlcach przy ul. Sokołowskiej 157, zawartych w CV na potrzeby obecnego oraz przyszłych procesów rekrutacji."

SZPITAL MIŃSKI

Jan Adamiak, ur. 2.11.2020 r., godz. 15.34, waga 3.400, wzrost 50, Płomieniec

Drodzy Rodzice!

Co tydzień w „Tygodniku Siedleckim" w rubryce „Moje pierwsze zdjęcie" witamy najmłodszych mieszkańców, którzy przyszli na świat w szpitalach naszego regionu. Takie zdjęcie dla wielu rodzin jest miłą pamiątką.

Prosimy o przesyłanie zdjęć Waszych nowo narodzonych dzieci bezpośrednio do redakcji „Tygodnika Siedleckiego" na adres: internet@siedlecki.pl lub przez nasz profil na FB. Na naszej stronie internetowej znajdziecie też formularz, którego wypełnienie jest konieczne, by zdjęcie ukazało się w gazecie.

Największa Hurtownia artykułów dziecięcych
Madar
www.madar.siedlce.pl
UJRZANÓW 282C, tel. 25 644 37 71
SIEDLCE, DH Trezor, ul. Wojskowa 16
Zakupy przez internet

tygodnik SIEDLECKI
MOTO
18-24.11.2020 NR 47

TŁUMACZENIA PRZYSIĘGŁE
dokumentów do rejestracji pojazdów - wszystkie języki
NAJTANIEJ W REGIONIE
Siedlce, ul. Czerwonego Krzyża 2, 9⁰⁰-16⁰⁰
696 528 267, 25 633 16 45

AUTO SERWIS
Krzysztof Kożuchowski
OPEL i inne marki
08-110 Siedlce, ul. Wojska Polskiego 56 A
www.autoserwis.kozuchowski.com
e-mail: autoserwis@kozuchowski.com
tel. 25 63 225 73, tel. kom. 694 771 666

SANDMAR
części IVECO
Nowa lokalizacja:
ul. Morelowa 2, Siedlce
(okolica ul. Południowej)
tel. 728 397 520, 25 644 48 94
www.sandmar.pl, e-mail: biuro@sandmar.pl

ROZRUSZNIKI
ALTERNATORY
AKUMULATORY
sprzedaż
regeneracja
Przezwajanie silników elektrycznych
Siedlce, ul. Brzeska 188, tel./fax 25 644 80 33, kom. 603 135 833, e-mail: elektromax22@o2.pl

AUTO ZŁOM KAŁUSZYN
CZĘŚCI SAMOCHODOWE
KASACJA SAMOCHODÓW
tel. 501 078 404, 501 078 405

LASER AUTO-SZYBY
ROK ZAŁ. 1994
www.laser-autoszyby.pl
CENY HURTOWE!!!
Dojazd do klienta!!!

SPRZEDAŻ - PROFESJONALNY MONTAŻ - PRZYCIEMNIANIE SZYB - NAPRAWA
ŚWIDRY 82, tel. 609 600 055, 605 077 888
SIEDLCE, UL. BUDOWLANA 11, tel. 609 59 99 59

SKUP ZŁOMU możliwość odbioru
tel. 507 379 546, Żelków Kol., ul. Siedlecka 11

KASACJA POJAZDÓW
500 813 500
Zaświadczenie o kasacji i odbiór auta gratis

MOTORYZACYJNE

Autoholowanie, wypożyczalnia lawet, przyczep, zagęszczarek, big-bagi, zbiorniki, beczki, 604 969 943. /02576-17/

MOTORYZACYJNE Kupię

Kupię każde auto, 668 675 905. /20200624083727-26/

Kupię każde auto do 5.000, 577 079 999. /109-12/

Zużyte katalizatory samochodowe, 698 203 988. /2396-6/

Kupię każde auto, 518 368 240. /232-2/

Kupię każde auto całe i uszkodzone, 518 053 289. /26810/A-2/

AUDI

Audi A6 2000, 732 808 900. /26805/A-1/

Sprzedam AUDI z gazem 1995 r. 602 658 401. /54/LOCH/2020-2/

CITROËN

Sprzedam Citroëna C3, 1.4 HDI, rok prod. 2009, tel. 513 643 621. /1997-2/

FORD

Transit 2017, 512 269 783. /1991-2/

Ford Mondeo 2007 1,8 TDCI, 507 604 979. /26779/A-1/

Fokus 2007 kombi 1,6 TDI 5300 zł, Sadowne, tel. 605 251 269. /ariuh-1/

MERCEDES

Mercedes E220 z Niemiec, 732 808 900. /26805/A-1/

OPEL

Opel Zafira 2002, 732 808 900. /26805/A-1/

Opel Vectra 1,9 TDCI 2007 11500,- 601 395 266. /1406/V-1/

SKODA

Sprzedam Skoda Oktavia 1.9 TDI 2008 r., samochód sprawny technicznie i zadbany, tel. 882 927 495, okolice Siedlec, cena 10700 zł. /2018-2/

TOYOTA

Proace 2019, 9-osobowa, 512 269 783. /1991-2/

WYPRZEDAŻ 2020

AUTO PODLASIE

Toyota C-HR – zużycie paliwa i emisja CO_2 w zależności od wariantu i wersji auta: metoda badawcza WLTP od 4,7 do 8,3 l/100 km i od 108 do 188 g/km. Toyota Yaris – zużycie paliwa i emisja CO_2 w zależności od wariantu i wersji auta: metoda badawcza WLTP od 4,7 do 6,5 l/100 km i od 106 do 146 g/km. Toyota AYGO – zużycie paliwa i emisja CO_2 w zależności od wariantu i wersji auta: metoda badawcza WLTP od 4,8 do 5,5 l/100 km i od 108 do 125 g/km. Toyota Corolla HB – zużycie paliwa i emisja CO_2 w zależności od wariantu i wersji auta: metoda badawcza WLTP od 4,3 do 7,3 l/100 km i od 97 do 165 g/km. Zużycie paliwa i emisja spalin CO_2 w konkretnym pojeździe w warunkach drogowych może różnić się od podanych wyników pomiarów. Na zużycie paliwa i emisję CO_2 wpływa sposób prowadzenia pojazdu oraz inne czynniki (takie jak warunki drogowe, natężenie ruchu, stan pojazdu, ciśnienie w oponach, zainstalowane wyposażenie, obciążenie, liczba pasażerów itp.). Promocja i przedstawione w dokumencie rabaty nie dotyczą klientów flotowych. Jeżeli jesteś klientem flotowym, zapraszamy do Autoryzowanego Dilera Toyoty celem przedstawienia warunków. Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.

AUTO PODLASIE SP. Z O.O.
Terespolska 14, 08-110 Siedlce
☎ 25 633 41 10
autopodlasie@toyota-siedlce.com.pl
https://www.toyota-siedlce.com.pl/

Toyota Yaris 2007 rok, tel. 697 746 362. /442-2/

Toyota Avensis 2005, 2,0 D, 507 604 979. /26779/A-1/

Toyota Avensis 1,6B + gaz, 1999, 3500,- 508 172 053. /26802/A-2/

VOLKSWAGEN

VW Polo 2011 z Niemiec, 732 808 900. /26805/A-1/

INNE

GUMIMOT Mobilna Wulkanizacja: osobowe, BUS, motocykle, tel. 600 769 886 (24/7). /20201103173523-3/

CZĘŚCI SAMOCHODOWE
25 631 25 25
Siedlce, ul. Starzyńskiego 14

autoKASACJA
SKUP SAMOCHODÓW USZKODZONYCH
SPRZEDAŻ CZĘŚCI Z DEMONTAŻU
WWW.ADAMEXCZESCI.COM
Zdany 1B, 08-106 Zbuczyn czynne: pn. - pt. 8.00-18.00, sob. 8.00-14.00
info@adamexczesci.com, tel. 608 350 002, 662 224 419
tel. 602 434 521

Chciałby z Pogonią awansować i dalej ją reprezentować w I lidze!

Widzewiak w biało-niebieskich barwach

Marcin Kozłowski jest jednym z najlepszych piłkarzy Pogoni Siedlce w bieżących rozgrywkach. Z prawym obrońcą siedleckiej drużyny rozmawia Paweł Świerczewski.

■ **Jak widzewak czuje się w Pogoni? Kibice często deklarują „Siedlce za Legią", a jak wiadomo, oba te kluby nie pałają do siebie wielką sympatią.**

- Kwestie kibicowskie pozostawiam kibicom. Jestem tutaj, żeby grać w piłkę. Staram się to robić najlepiej, jak potrafię. W Siedlcach spotykam się wyłącznie z pozytywnym odbiorem. W szatni mnie szanują i bardzo dobrze się dogadujemy, choć większość chłopaków kibicuje właśnie Legii. Kto jest za kim, nie przekłada się na to, jak wykonujemy swoją pracę, ani na wzajemne sympatie.

■ **W Pogoni jesteś już drugi sezon. Pamiętasz, czym Cię skusiła?**

- W Siedlcach jest baza treningowa, której nie powstydziłby się żaden klub w Polsce. Uznałem, że jest to właściwe miejsce, żeby się dalej rozwijać. Na moje przyjście do Pogoni wpływ mieli ówcześni szkoleniowcy Kamil Socha i Marcin Płuska. Dobrze mnie znali i chcieli mieć w swoim zespole. Obu już tutaj nie ma. Ja zostałem i czuję się tu świetnie.

■ **Chyba nie miałeś wielkich problemów z aklimatyzacją. Szybko zacząłeś pojawiać się na boisku, coraz częściej w pierwszym składzie.**

- Zawsze potrzeba trochę czasu, żeby zgrać się z nową drużyną, poznać chłopaków, schematy gry. W pierwszym sezonie częściej występowałem na innych pozycjach niż moja nominalna, czyli prawa obrona. Teraz już gram tam, gdzie czuję się najlepiej, i wydaje mi się, że efekty widać.

■ **Byłeś jednym z piłkarzy, zawieszonych za tę nieszczęsną aferę dopingową. Domyślam się, że to był dla Ciebie najtrudniejszy czas podczas pobytu w Siedlcach.**

- Tak przykrej sytuacji nie miałem podczas całej swojej kariery. Sprawa się jeszcze całkowicie nie zakończyła, wciąż siedzi gdzieś w głowie. Na pewno odbiło się to wtedy na mojej dyspozycji psychicznej i sportowej, bo piłkarz przede wszystkim potrzebuje gry, a ja byłem wyłączony przez kilka miesięcy. Staram się jednak nie patrzeć wstecz, tylko skupiać się na tym, co jest tu i teraz.

■ **Tu i teraz, wydaje mi się, wygląda bardzo dobrze. Jesteś jednym z liderów Pogoni w bieżących rozgrywkach.**

- Miło mi to słyszeć, dziękuję. Myślę, że cały zespół zasługuje na pochwałę, mamy naprawdę fajną ekipę. Startowaliśmy z minusowymi punktami, dawno już nie ma po nich śladu. Walczymy w każdym meczu, jesteśmy w niezłej formie. Wszystko w tym sezonie może się zdarzyć.

■ **Wiceprezes i inwestor Pogoni Sławomir Kiełbus mówił nawet, że celujecie w awans.**

- W klubie dzieje się coraz lepiej. Widać to w każdym aspekcie, zarówno na boisku, jak i poza nim. Ludzie, którzy weszli do Zarządu, wiedzą, czego chcą, można we wszystkim na nich polegać. Pod względem organizacyjnym i finansowym Pogoń na pewno zasługuje na więcej niż II liga. Sportowo też mamy bardzo dobrą pakę - jest kilku piłkarzy z ekstraklasową przeszłością, jakość wnoszą też młodzieżowcy, jak chociażby Franek Wróblewski. Na pewno ciężko liczyć na zajęcie pierwszego czy drugiego miejsca, ale na baraże jak najbardziej mamy szansę. Na pewno damy z siebie wszystko, żeby ją wykorzystać.

Marcin Kozłowski fot. Aga Król

■ **W Pucharze też sobie nieźle radziliście. Szkoda tej bramki Radomiaka w ostatniej akcji meczu, która was wyeliminowała.**

- Radomiak jest solidnym pierwszoligowcem, myślę jednak, że wcale nie byliśmy słabsi w tym meczu. Strzelili nam bramkę w końcówce. To na pewno boli, ale Pogoń też kilka razy w tym sezonie zdobywała zwycięskie gole w ostatnich minutach spotkań, więc myślę, że suma szczęścia się zgadza.

■ **Zawsze chciałeś zostać piłkarzem?**

- To takie moje dziecięce marzenie. Pamiętam, że potrafiłem płakać, gdy odwoływano jakiś trening. Tak mi zależało. Na tę chwilę nie wyobrażam sobie, że mógłbym robić coś innego.

■ **Występujesz z numerem 28 na koszulce. Jest jakiś tego szczególny powód?**

- Taki numer przydzielono mi jeszcze w Młodej Ekstraklasie. Miałem wtedy 17 lat i od tej pory właśnie z nim występuję. Raczej już tego nie zmienię, czuję, że przynosi mi szczęście.

■ **W Pogoni jest też drugi Marcin Kozłowski. Sytuacja z dwoma piłkarzami o tym samym imieniu i nazwisku w jednej drużynie na pewno musi doprowadzać do jakichś śmiesznych pomyłek.**

- Oczywiście, że doprowadza! Marcina znam od bardzo dawna. Jeszcze gdy nie byliśmy w Siedlcach, ja grałem dla Widzewa, on dla Świtu Nowy Dwór Mazowiecki, strzelił nam bramkę. Mnóstwo kibiców, którzy nie oglądali spotkania, myślało, że to był mój samobój. Gdy jesteśmy w jednej drużynie, też jest zabawnie. Wiele razy się zdarzało, że mylono nasze zdjęcia, statystyki. Zawsze gdy gola zdobędzie Marcin, do mnie też spływają gratulacje. I odwrotnie. Już się do tego przyzwyczailiśmy.

■ **Jak chciałbyś, żeby potoczyła się dalej Twoja kariera?**

- W Siedlcach mam ważny kontrakt do końca czerwca przyszłego roku. Zawiera możliwość przedłużenia, więc jeśli będzie taka wola ze strony klubu, to siądziemy za jakiś czas, żeby o tym porozmawiać. Na pewno nie miałbym nic przeciwko pozostaniu w Pogoni, tym bardziej, gdyby udało się awansować wyżej. Mam swoje ambicje i wiem, że w I lidze na pewno bym sobie poradził.

■ **Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia!**

- Dziękuję!

I liga siatkówki mężczyzn

Rozegrali zaległe spotkania

Covid wprowadza duże zamieszanie w terminarzach rozgrywek ligowych. W minioną sobotę pierwszoligowi siatkarze KPS Siedlce mieli rozegrać mecz z BAS Białystok. Został on jednak przełożony na 22 grudnia. Siedlczanie wykorzystali wolny termin i rozegrali u siebie zaległe spotkanie z Olimpią Sulęcin, która w 9. kolejce miała pauzować. W pierwszym secie toczyła się bardzo wyrównana walka. Gospodarze wygrali tę odsłonę po ciężkim boju. W kolejnych dwóch setach goście nie mieli już wiele do powiedzenia. KPS wygrał 3 : 0 (30 : 28, 25 : 17, 25 : 19). Wcześniej, w zaległym spotkaniu 3. kolejki siedlczanie ulegli na wyjeździe Gwardii Wrocław 1 : 3 (25 : 21, 17 : 25, 23 : 25, 17 : 25), a w 8. kolejce przegrali z Mickiewiczem Kluczbork 0 : 3 (19 : 25, 20 : 25, 22 : 25).

W innych zaległych meczach: Mickiewicz Kluczbork AZS AGH Kraków 3 : 1, Visła Bydgoszcz – BBTS Bialsko-Biała 2 : 3. W 9. kolejce padły wyniki: Lechia Tomaszów Maz. - Krispol Września 1 : 3, AZS AGH – Visła 0 : 3, Gwardia – MCKiS Jaworzno 3 : 0, ZAKSA Strzelce Opolskie – LUK Politechnika Lublin 0 : 3.

1	Gwardia	6	18	18:4
2	Visła Bydgoszcz	7	18	20:6
3	Bielsko-Biała	6	16	18:6
4	Norwid	6	14	16:7
5	Avia Świdnik	7	13	15:11
6	Lublin	4	12	12:0
7	Mickiewicz	7	12	14:10
8	Lechia	6	7	12:15
9	KPS Siedlce	6	6	8:12
10	Olimpia Sulęcin	7	6	7:16
11	ZAKSA	8	6	9:19
12	Krispol Września	6	5	8:18
13	BAS Białystok	5	4	7:14
14	AZS AGH Kraków	6	4	7:16
15	MCKiS Jaworzno	8	3	5:22

W 10. kolejce KPS ma zagrać na wyjeździe, **21 listopada**, z Avią Świdnik. **(MB)**

Wygrały bez straty seta

W 8. kolejce II ligi siatkówki kobiet Nike Węgrów nie dała szans siatkarkom AZS LSW Warszawa, wygrywając 3 : 0 (25 : 19, 25 : 15, 25 : 21). Gorzej powiodło się Ósemce Siedlce, która uległa warszawskiej Sparcie 2 : 3 (20 : 25, 21 : 25, 25 : 12, 26 : 24, 9 : 15). W pozostałych meczach: AZS AWF Warszawa – Legionovia Legionowo 3 : 0, AZS AWF Biała Podl. – Chemik Olsztyn 2 : 3, BAS Białystok – Krótka Mysiadło – przeł. Pauzowały Wojskowe Warszawa.

W innych wcześniej rozegranych meczach: AZS LSW – Ósemka 2 : 3 (17 : 25, 22 : 25, 25 : 16, 25 : 18, 13 : 15), AZS AWF Warszawa – Nike 3 : 0 (25 : 13, 25 : 10, 25 : 17), Nike – BAS 0 : 3 (16 : 25, 22 : 25, 23 : 25).

1	AZS AWF Biała P.	8	15	18:13
2	Sparta Warszawa	7	14	19:13
3	AZS AWF Wawa	4	12	12:0
4	Nike Węgrów	7	12	14:11
5	Chemik Olsztyn	6	9	12:11
6	Ósemka Siedlce	7	9	14:17
7	BAS Białystok	5	8	11:9
8	Legionovia	6	8	10:12
9	Krótka Mysiadło	5	7	8:11
10	AZS LSW Wawa	6	4	6:16
11	Wojskowe	5	1	4:15

Na **21 listopada** zaplanowano mecze: Sparta – Nike i Chemik – Ósemka. **(MB)**

Pod ligowym koszem

Trwają rozgrywki II ligi koszykówki kobiet. W dotychczas rozegranych spotkaniach padły wyniki – kolejka I: ŁKS KK Łódź – Lider Pruszków 66 : 60, SMS PZKosz. Łomianki II – AZS UMCS Lublin 63 : 51, AKS Zły Warszawa – MPKK SOKOŁÓW S.A. Sokołów Podlaski 74 : 57. Kolejka II: AZS UMCS – Lider 50 : 77, Zły – ŁKS 56 : 39, MPKK SOKOŁÓW S.A. – Huragan Wołomin 48 : 51. Kolejka III: MPKK SOKOŁÓW S.A. – AZS UMCS 44 : 54, SMS PZKosz. II – Huragan 60 : 64. Kolejka IV: Huragan – Zły 57 : 54, Lider – MPKK SOKOŁÓW S.A. 61 : 67. Kolejka V: ŁKS – MPKK SOKOŁÓW S.A. 55 : 69, Zły – SMS PZKosz. II 67 : 41, Huragan – AZS UMCS 95 : 49. Kolejka VI: AZS UMCS – ŁKS 51 : 68.

1	Huragan	4	8	267:211
2	Zły Warszawa	4	7	251:194
3	Sokołów S.A.	5	7	285:295
4	ŁKS Łódź	4	6	228:236
5	AZS UMCS	5	6	255:347
6	Lider Pruszków	3	4	198:183
7	SMS PZKosz	3	4	164:182

W 7. kolejce sokołowianki będą pauzować, a w 8. podejmą, **28 listopada**, Złego Warszawa. **(MB)**

BIALSKA O

Kolejka XII (7-8 listopada): Bad Boys Zastawie– Bór Dąbie 6 : 1, LZS Dobryń – Unia Żabików 2 : 3 Ar-Tig Huta Dąbrowa – Granica Terespol 1 : 4, Tytan Wisznice – Grom Kąkolewnica 1 : 1, Sokół Adamów – Unia Krzywda 0 : 1, Orzeł Czemierniki – Kujawiak Stanin 4 : 1, ŁKS Łazy – LKS Milanów 5 : 2.

Kolejka XIII (11 listopada): LKS Milanów – Bad Boys 3 : 3, Kujawiak – ŁKS Łazy 0 : 2, Unia K. - Orzeł 2 : 1, Grom – Sokół 2 : 1, Granica – Tytan 1 : 3, Unia Ż. - Ar-Tig 1 : 0, Bór – LZS Dobryń 4 : 2. Mecze zaległe: ŁKS Łazy – Sokół 1 : 2, LKS Milanów – Tytan 3 : 1, Unia Ż. - Grom 2 : 0.

1	Unia Żabików	13	34	37:14
2	Grom	13	32	34:7
3	LKS Milanów	13	26	34:18
4	Orzeł	13	22	25:22
5	Sokół Adamów	13	21	29:17
6	ŁKS Łazy	13	21	34:33
7	LZS Dobryń	13	20	32:26
8	Bad Boys	13	19	28:17
9	Unia Krzywda	13	19	18:18
10	Granica Terespol	13	16	19:31
11	Bór Dąbie	13	13	21:42
12	Tytan Wisznice	13	10	18:27
13	Huta Dąbrowa	13	5	14:49
14	Kujawiak Stanin	13	3	11:33

Czy doszło do otwarcia nowego frontu w wojnie kibiców i ich drużyn?

Burzliwy mecz w Starej Róży

Ostatniego meczu piłkarskiego, rozgrywanego przez rezerwy łukowskich Orląt i stoczkowskich Armat (klub gminy wiejskiej) długo nie da się zapomnieć. Nie dlatego, że rozgrywano go 11 listopada, w rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Powodem były niespotykane dotychczas na stadionach powiatu łukowskiego burdy, wyzwiska, a nawet rękoczyny.

To był ostatni jesienny mecz w bialskiej B-klasie. Armaty gościły u siebie, czyli na boisku w Starej Róży, drugą drużynę piłkarską Łukowskiego Klubu Sportowego Orlęta. Emocje towarzyszące rozgrywkom były spore. Mecz zakończył się remisem 2:2, ale żadna ze stron nie kwestionuje wyniku piłkarskiego spotkania. Chodzi o zachowanie kibiców gospodarzy, nad którymi gospodarze nie zapanowali.

W czasie tego meczu, jak żadnego innego sypały się czerwone kartki. Sytuację zrelacjonował **Maciej Mądry**, zawodnik Orląt.

— Pierwszego gola zdobyły Orlęta. Armaty wyrównały przed końcem pierwszej połowy. W drugiej połowie miejscowi kibice przyczynili się do nerwowej atmosfery na murawie. Padały z ich strony wulgarne wyzwiska, skierowane do nas oraz do sędziego — mówi zawodnik z Łukowa. — Sędziemu nawet grożono. Ta atmosfera udzieliła się też części zawodników Armat. Zaczęli się na murawie zachowywać niesportowo, za co sędzia dał im 4 czerwone kartki. W czasie gry przeciwnicy byli od nas lepsi fizycznie. Poza tym zdekoncentrowały nas sypiące się wkoło obelgi. W takiej atmosferze gospodarze strzelili nam drugiego gola. Wówczas kibice, których z powodu covidowych obostrzeń w ogóle nie powinno być na stadionie, wbiegli na murawę. Ktoś jednego z piłkarzy Orląt uderzył w głowę.

Członkowie Zarządu ŁKS Orlęta Łuków po meczu wydali specjalne oświadczenie, w którym nie odżegnują się od tego, że również zawodnikom Orląt mogły puścić nerwy i być może nie pozostają oni bez winy wobec burdy, mającej miejsce w trakcie spotkania.

— Rozumiemy emocje i fakt silnej, zdecydowanej walki sportowej, która może skutkować wykluczeniami z meczu, ale stanowczo potępiamy przekraczanie granicy fizycznej, bezpośredniej agresji skierowanej do bardzo młodych ludzi, którym sport powinien wpajać zasady moralnych i etycznych zachowań przydatnych w życiu. Będziemy domagać się od Bialskiego Związku Piłki Nożnej zastosowania wobec organizatorów meczu restrykcji przewidzianych regulaminami. Klub Armaty umożliwił kibicom wtargnięcie spoza ogrodzenia na murawę i stworzenie zagrożenia zdrowia naszych zawodników. Będziemy domagali się również kar indywidualnych dla zawodników gospodarzy ukaranych czerwonymi kartkami za złe zachowanie nie związane bezpośrednio z grą — napisali przedstawiciele kierownictwa Orląt na klubowym profilu na Facebooku.

Specjalne oświadczenie wydał też klub z wiejskiej gminy Stoczek Łukowski. Czytamy w nim m.in., że władze Armat nie mają wpływu na to i nie mogą zabronić mieszkańcom, by nie zbierali się podczas rozgrywek poza boiskiem.

— Tym bardziej nie odpowiadamy za komentarze z ich strony. Widzimy, że druga drużyna Orląt od niedawna zaczęła grać w B-klasie i może nie być przyzwyczajona do obelg w kierunku piłkarzy, które - nie oszukujmy się - są w Polsce na porządku dziennym. Nie pochwalamy takiego zachowania. Ale porównywanie nas przez Orlęta do ZOO, to lekka przesada. Natomiast do uderzenia zawodnika Orląt doszło po wcześniejszym sprowokowaniu — podaje w oświadczeniu szefostwo Armat.

Zdaniem gospodarzy czerwone kartki wręczane zawodnikom Armat były przez sędziego zadysponowane niesłusznie, a do niesportowego ich zachowania na murawie przyczyniła się prowokująca postawa piłkarzy z Łukowa.

Orlęta doradzają adwersarzom posypanie głowy popiołem. Armaty uważają, że „miasto" jest wkurzone, że nie udało się ich piłkarzom ograć „wioski" i przypominają, że nazwy stoczkowskich miejscowości nie tylko ze względów obowiązujących zasad językowych, ale dla okazania zwykłego szacunku należy pisać wielką literą.

Oba kluby deklarują chęć zapomnienia o sprawie i nieeskalowania konfliktu. W praktyce dzieje się inaczej. Wygląda na to, że w piłce nożnej mógł się otworzyć kolejny front pozaboiskowych walk: Orlęta Łuków - Armaty-Stoczek Łukowski.

PIOTR GICZELA

Lepiej było na wyjeździe

W 12. kolejce II ligi piłki nożnej Pogoń Siedlce zmierzyła się na wyjeździe z Błękitnymi Stargard, a w 13. podejmowała Skrę Częstochowa. Lepiej pogonistom powiodło się w Stargardzie. Już w 6 min spotkania z Błękitnymi gospodarzy od utraty gola uratował bramkarz. W 28 min miejscowi przeprowadzili jednak kontratak, po którym Przemysław Brzeziański zdobył głową prowadzenie. Tuż przed przerwą wyrównał Oskar Repka. W drugiej połowie żadna z drużyn nie chciała zaryzykować i prowadzić bardziej otwartej gry. Trener zespołu ze Stargardu Tomasz Grzegorczyk długo nie dokonywał zmian w składzie. Uczynił to dopiero, gdy w 82 min Miłosz Przybecki zdobył drugą bramkę dla Pogoni. Nie przyniosły one jednak zmiany rezultatu. Siedlczanie kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku i zainkasowali komplet punktów.

O wiele trudniejszym rywalem okazała się Skra Częstochowa. Co prawda już w 4 min Franciszek Wróblewski wpadł na pole karne przyjezdnych, ale jego podanie adresowane do Ishmaela Baidoo przejął gorzej ustawiony Kamil Walków i akcja została zmarnowana. Osiem minut później Piotr Marciniec zacentrował z rzutu wolnego, lecz strzał głową Oskara Repki był zbyt lekki, by zaskoczyć Mikołaja Biegańskiego. Kolejne minuty pierwszej połowy należały już do częstochowian. W 22 min Mikołaj Smyłek obronił groźne uderzenie Kamila Wojtyry, ale po kolejnych ośmiu minutach skapitulował po strzale Mariusza Holika. Trzy minuty później tylko Smyłkowi Pogoń zawdzięczała, że nie straciła drugiego gola po uderzeniu Karola Nojszewskiego z szesnastego metra. Tuż przed przerwą szczęście omal nie uśmiechnęło się do gospodarzy, gdy jeden z obrońców Skry bliski był strzelenia samobójczej bramki.

W drugiej części rywalizacji siedlczanie zaprezentowali się o wiele lepiej. Już w 53 min Repka wyłożył piłkę Baidoo, ten jednak nie wykorzystał znakomitej sytuacji. Skra spowalniała grę i nic nie wskazywało na to, że podopiecznych trenera Bartosza Tarachulskiego stać na większy zryw. Tymczasem w 83 min znakomity strzał oddał Maciej Górski, ale jeszcze lepiej interweniował Biegański. Minutę poźniej, po indywidualnej akcji Marcina Kozłowskiego II, piłkę z linii bramkowej wybił jeden z obrońców Skry. Chwilę później Przybecki zagrał do Piotra Pierzchały, a ten strzelił wyrównującego gola. Radość siedlczan nie trwała jednak długo. W 87 min strzał na bramkę Smyłka oddał Wojtyra, piłka najpierw odbiła się od wewnętrznej strony jednego słupka, później drugiego i przekroczyła całym obwodem linię bramkową. W doliczonym czasie gry przyjezdni nie wykorzystali dobrej okazji do zdobycia trzeciej bramki.

BŁĘKITNI – POGOŃ 1 : 2 (1 : 1)

Bramki: Brzeziański 28 – Repka 43, Przybecki 82.

Błękitni: Rzepecki – Ostrowski, Krawczun, Mosakowski, Sitkowski (87 Rajch), Karmiński (84 Niedojad), Polkowski, Bochnak (84 Starzycki), Cywiński, Brzeziański.

Żółte kartki: Polkowski, Cywiński – Sewerzyński, Kozłowski I. Sędziowała Ewa Augustyn z Gdańska. Mecz rozegrano bez udziału publiczności.

POGOŃ – SKRA 1 : 2 (0 : 1)

Bramki: Pierzchała 84 – Holik 30, Wojtyra 87.

Pogoń: Smyłek – Kozłowski I, Pierzchała, Brodziński, Olszewski (56 Przybecki), Preuss, Marciniec (67 Kozłowski II), Repka, Wróblewski (80 Kostyk), Baidoo (80 Rymek), Walków (46 Górski).

Żółte kartki: Brodziński, Preuss – Nocoń, Wojtyra. Sędziował Karol Iwanowicz z Lublina. Mecz rozegrano bez udziału publiczności. **(MB)**

SIEDLECKA O

Kolejka XV (31 października): Jastrząb Żeliszew – Jabłonianka Jabłonna Lacka – odwołany, Watra Mrozy – Kolektyw Oleśnica 2 : 0, Płomień Dębe Wielkie – LKS Ostrówek 3 : 1, Czarni Węgrów – Victoria Kałuszyn 5 : 0, Mazovia II Mińsk Maz. – Miedzanka Miedzna - odwołany, MKS Małkinia – Polonez Mordy 1 : 1, Wilga Miastków Kościelny – Naprzód Skórzec 0 : 5, Zryw Sobolew– Orzeł Unin 1 : 5, Fenix Siennica – Wektra Zbuczyn 0 : 0.

Kolejka XVI (7-8 listopada): Jabłonianka – Wektra 1 : 3, Orzeł – Fenix 7 : 3, Naprzód – Zryw 4 : 1, Polonez – Wilga 3 : 2, Miedzanka – MKS Małkinia 0 : 3, Victoria – Mazovia II 0 : 5, LKS Ostrówek – Czarni 0 : 1, Kolektyw – Płomień 2 : 1, Jastrząb – Watra 6 : 3.

Kolejka XVII (14-15 listopada): Watra – Jabłonianka 1 : 2, Płomień – Jastrząb 3 : 0, Czarni – Kolektyw 4 : 1, Mazovia II – LKS Ostrówek 4 : 0, MKS Małkinia – Victoria 2 : 0, Wilga – Miedzanka 3 : 2, Zryw – Polonez 2 : 1, Fenix – Naprzód 0 : 3, Wektra – Orzeł 2 : 3. Mecze zaległe: Orzeł – Wilga 1 : 0. Wektra – MKS Małkinia 0 : 1.

IV LUBELSKA

(grupa I)

Kolejka XVI (7-8 listopada): Opolanin Opole – Powiślak Końskowola 0 : 2, Start Krasnystaw – Sparta Rejowiec Fab. 0 : 1, Orlęta Łuków – Lutnia Piszczac 3 : 2, Górnik II Łęczna – Włodawianka Włodawa 0 : 1, Lublinianka Lublin – Bizon Jeleniec 4 : 0, Huragan Międzyrzec Podl. – POM Iskra Piotrowice 1 : 3.

Kolejka XVII (11 listopada): Huragan – Opolanin 0 : 0, POM Iskra – Lublinianka 2 : 1, Bizon – Górnik II 0 : 1, Włodawianka – Orlęta 0 : 2, Lutnia – Start 1 : 1, Sparta – Powiślak 1 : 0

Kolejka XVIII (14-15 listopada): Opolanin – Sparta 1 : 1, Powiślak – Lutnia 3 : 1, Start – Włodawianka 1 : 4, Orlęta – Bizon 3 : 1, Górnik II – POM Iskra 2 : 1, Lublinianka – Huragan 2 : 3.

Kolejka XIX (21-22 listopada): Lublinianka – Opolanin, Huragan – Górnik II, POM Iskra – Orlęta, Bizon – Start, Włodawianka – Powiślak, Lutnia – Sparta.

IV MAZOWIECKA

(Radom, Siedlce)

Kolejka XV (14-15 listopada): Radomiak II Radom – Oskar Przysucha 1 : 1, Mazovia Mińsk Maz. – Pogoń II Siedlce 3 : 1, Wilga Garwolin – Mszczonowianka Mszczonów 0 : 0, Mazowsze Grójec – KS Warka 1 : 2, Hutnik Huta Czechy – Pilica Białobrzegi 2 : 4, Podlasie Sokołów Podl. - Proch Pionki 1 : 1, Zamłynie Radom – Tygrys Huta Mińska 2 : 1. W meczach zaległych: Wilga – Pilica 2 : 3, KS Warka – Tygrys 2 : 1.

1	Pilica	15	37	50:22
2	Mazovia	15	33	47:15
3	Zamłynie	15	26	32:27
4	Mszczonów	14	24	32:20
5	Wilga Garwolin	15	21	27:29
6	Mazowsze	15	20	21:20
7	Tygrys	15	19	22:21
8	Oskar	14	19	34:23
9	Podlasie	15	17	29:33
10	Proch Pionki	15	17	21:29
11	KS Warka	14	17	21:27
12	Hutnik	14	14	11:28
13	Pogoń II	15	14	20:35
14	Radomiak II	15	11	16:54

II LIGA

Kolejka XII (7-8 listopada): BŁĘKITNI STARGARD – POGOŃ SIEDLCE 1 : 2, Olimpia Elbląg – Olimpia Grudziądz 3 : 1, Skra Częstochowa – Górnik Polkowice 1 : 3, Garbarnia Kraków – Lech II Poznań 2 : 4, Śląsk II Wrocław – GKS Katowice - odwołany, KKS 1925 Kalisz – Hutnik Kraków 4 : 0, Wigry Suwałki – Sokół Ostróda 1 : 2, Motor Lublin – Stal Rzeszów 1 : 0, Bytovia Bytów – Chojniczanka Chojnice 3 : 2. Pauzował Znicz Pruszków.

Kolejka XIII (14-15 listopada): POGOŃ – SKRA 1 : 2, Stal – Bytovia 3 : 3, Sokół – Motor 1 : 0, Hutnik – Wigry 1 : 2, GKS Katowice – KKS Kalisz 4 : 1, Lech II – Śląsk II 2 : 1, Górnik – Garbarnia 2 : 1, Olimpia G. - Błękitni 2 : 2, Znicz – Olimpia E. 1 : 1. Pauzowała Chojniczanka.

W meczach zaległych: GKS Katowice – Błękitni 5 : 0, Lech II – Olimpia E. 2 : 3.Olimpia G. – Znicz 1 : 1.

1	Górnik Polkowice	12	30	29:10
2	Wigry Suwałki	12	28	20:9
3	GKS Katowice	11	23	26:12
4	Skra Częstochowa	13	22	16:14
5	Chojniczanka	12	21	19:10
6	Stal Rzeszów	13	21	20:13
7	Sokół Ostróda	12	19	17:17
8	KKS 1925 Kalisz	12	18	20:17
9	Bytovia Bytów	11	16	20:16
10	Pogoń Siedlce	12	16	22:23
11	Śląsk II Wrocław	11	14	17:16
12	Znicz Pruszków	12	13	10:18
13	Lech II Poznań	11	12	21:25
14	Olimpia	12	12	12:22
15	Motor Lublin	11	11	10:13
16	Błękitni Stargard	12	11	11:26
17	Olimpia Elbląg	13	10	16:23
18	Hutnik Kraków	13	10	17:31
19	Garbarnia	11	9	14:22

tygodnik SIEDLECKI

WYDAWCA: Wydawnicza Spółdzielnia Pracy „Stopka" w Siedlcach. **ADRES REDAKCJI:** ul. Armii Krajowej 11, 08-110 Siedlce. Nr konta bankowego: PKO BP SA 49 1020 4476 0000 8402 0113 8098; **TELEFONY:** sekretariat: tel. 25 63 287 19, fax 25 640 24 11, sekretarze redakcji: 25 640 24 25, skład komputerowy: 25 640 24 14; dziennikarze: 25 640 24 24 (15, 23), infolinia: 513 009 999; biuro ogłoszeń: 25 63 305 05, 25 640 24 13, fax 25 640 24 10, reklama@siedlecki.pl; internet: www.tygodniksiedlecki.com; e-mail: tygodnik@siedlecki.pl, tygodnik@siedlce.cc, tel. 513 00 9999; **REDAGUJĄ:** Dariusz Kuziak (Prezes Zarządu, Redaktor Naczelny) d.kuziak@siedlecki.pl, Mirosław Buczek m.buczek@siedlecki.pl, Milena Celińska m.celinska@siedlecki.pl, Justyna Janusz j.janusz@siedlecki.pl, Stanisław Jastrzębski s.jastrzebski@siedlecki.pl, Zbigniew Juśkiewicz z.juskiewicz@siedlecki.pl, Tomasz Markiewicz t.markiewicz@siedlecki.pl, Agnieszka Król aga.tygodniksiedlecki@gmail.com, Krzysztof Strzelecki k.strzelecki@siedlecki.pl, Bartosz Szumowski szumowski@siedlecki.pl, Mariola Zaczyńska m.zaczynska@siedlecki.pl.
ADMINISTRACJA i Biuro RiP: Agnieszka Chmielewska, Joanna Jońska, Joanna Klocek, Edyta Zdunek e.zdunek@siedlecki.pl; **SKŁAD KOMPUTEROWY:** Jacek Komorowski, Artur Krawczun, Piotr Księżopolski, Marek Stasiuk; **KOREKTA:** Aneta Abramowicz-Oleszczuk a_abramowicz@siedlecki.pl; **WSPÓŁPRACOWNICY:** Piotr Giczela p.giczela@siedlecki.pl, Krzysztof Jakubik; **DRUKARNIA**: Agora SA, Warszawa, ul. Daniszewska 27. Nakład: 15 tys. egz. Niezamówionych artykułów Redakcja nie zwraca, a w przypadku zakwalifikowania ich do druku zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów; **PRENUMERATA:** Przyjmują Oddziały „Ruch" S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy do 5 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji zamówienia. Numer konta: PBK SA XIII Oddział Warszawa 11101053-16551-2700-1-67 oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele. Za treść ogłoszeń. Redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo prasowe.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Izba Wydawców Prasy

© - znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ - znak odpłatności; ©℗ - umieszczenie tych dwóch znaków przy artykule oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko zgodnie z postanowieniami „Regulaminu korzystania z artykułów prasowych" zamieszczonego na stronie www.tygodniksiedlecki.com i po wcześniejszym uregulowaniu należności.

Krem z ciastek korzennych

Idealny na jesień i zimę! Ma piękny korzenny, trochę piernikowy smak i zapach, od razu przywołujący na myśl święta Bożego Narodzenia. To coś w rodzaju piernikowej Nutelli. W oryginale robiony ze szwedzkich ciastek Speculoos, jednak można użyć innych – koniecznie korzennych, które są do kupienia w większych sklepach (w mniejszych czasami też bywają). Kremu można użyć do smarowania kanapek, naleśników czy też w połączeniu z bitą śmietaną jako masy do ciasta. Moim domownikom smakuje też wyjadany łyżeczkę wprost ze słoika;)

Składniki: 150 g ciastek korzennych (najlepiej Speculoos), 1 biała czekolada, 60 g miodu, 20 g masła, 120 ml mleka

Przygotowanie: Ciastka rozsypać na blaszkę i wstawić do piekarnika na ok. 7 minut w temperaturze 120 stopni Celsjusza (trzeba pilnować, żeby się nie przypaliły). Potem zmiksować je na piasek razem z białą czekoladą.

Do garnuszka wlać mleko, dodać miód i masło. Podgrzać do rozpuszczenia składników. W blenderze połączyć ciasteczka i mleko z dodatkami. Miksować do uzyskania jednolitej konsystencji. Przełożyć do słoiczków. Przechowywać w lodówce.

Smacznego!

Rebusy

Rozwiąż rebusy. Odczytane wyrazy wpisz do diagramu. Rozwiązanie kryje się w zaznaczonych na czerwono polach. Zilustruj rozwiązanie, rysunek wyślij do redakcji „TS" (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11). Na autora najciekawszej ilustracji czeka nagroda-niespodzianka.

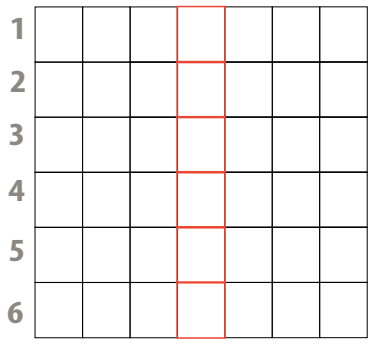

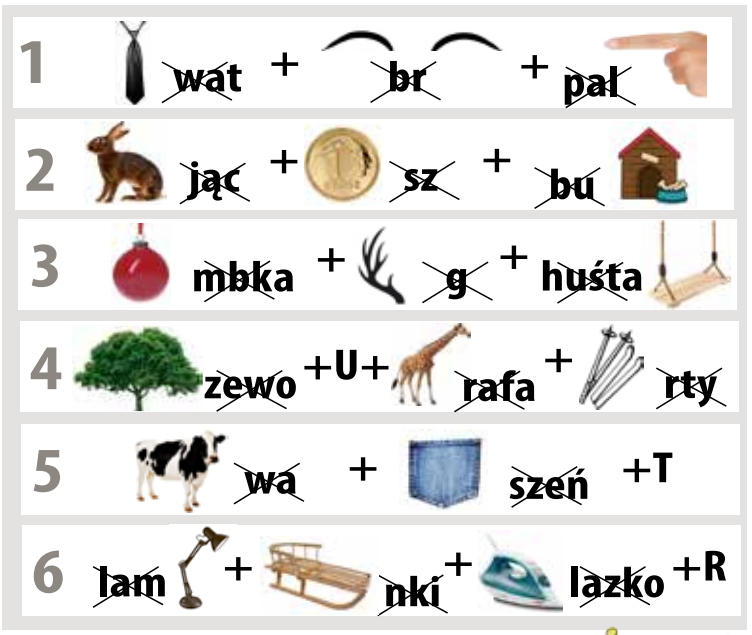

Uśmiechnij się

KORONAWIRUS W SIECI

- Siedzenie w domu wcale nie jest takie nudne! Ale wydaje mi się nieprawdopodobne, że w jednej torbie ryżu jest 8976 ziarnek, a w drugiej – 8978. I to w ryżu z tej samej firmy!!!
- Dziwne dziś czasy… Wchodzisz z żoną do sklepu i mówisz: „Kotek, wezmę flaszkę spirytusu", a ona odpowiada: „Weź dwie".
- Byłam z mężem w Lidlu na zakupach. Wróciliśmy do domu, ściągamy maski, patrzę… Nie mój chłop!

Zamień literkę

Żeby te wyrażenia nie były śmieszne, wystarczy zmienić pierwszą literę każdego z nich. Pierwsze wyrazy w prawidłowym brzmieniu wpisz do diagramu. Rozwiązanie znajdziesz w polach zaznaczonych na czerwono.

Zilustruj rozwiązanie, a rysunek prześlij do redakcji TS" (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11).

Na autora najciekawszej ilustracji czeka nagroda-niespodzianka.

1- Słoń w rękawiczce
2- karty do zjeżdżania po śniegu
3- wanna, czyli drobna kaszka
4- biegi na nosie
5- grat i siostra

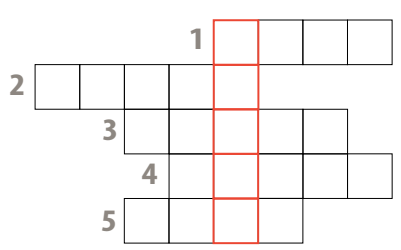

Zwyciężczyni jednego z poprzednich konkursów Ola Kosieradzka

Nagrodę otrzymuje Natalia Banaszczuk z Repek.

9 770239 684036 47

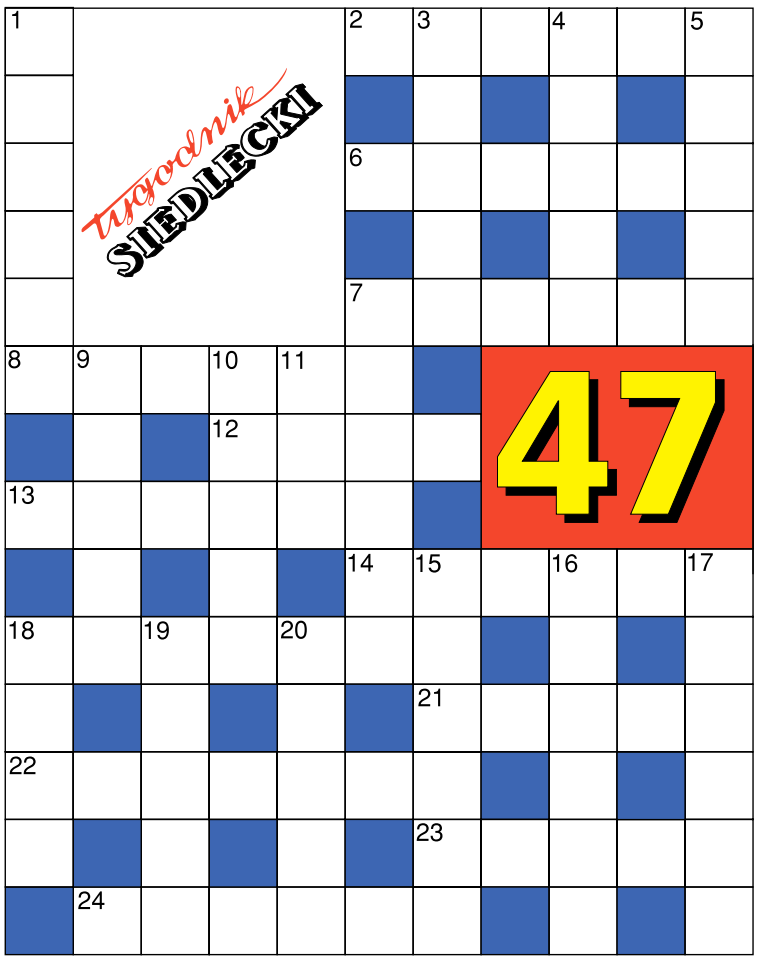

POZIOMO: 2- bolesny w łydce, 6- wcierany - koi, 7- uliczka, która czasem nie widzi, 8- jedna w morzu – to bardzo mało, 12- w kwietniu trochę zimy, trochę jego, 13- z Kalkuty - święta, 14- kamień – kamyk, rzemień - …, 18- to, co podnosi ciężarowiec, 21- kupuje złodziejskie łupy, 22- zimą lubi podziobać słoninkę, 23- cudzysłowem zaznaczany, 24- czy ten na wróble też ma wielkie oczy?

PIONOWO: 1- w nim grzędy (i drób), 3- miejsce na butonierkę, 4- do tego wywaru mięsnego można się rozebrać, 5- warowny, w drzwiach, błyskawiczny, 7- targ z „za" na początku, 9- rzeczownik bez „ownik", 10- oddzielana od ziarna, 11- dobre miejsce dla grzybów, 15- woń, 16- na nich żagle, 17- świnie się doń pchają, 18- na wigilijny kompot,19- ma go pretekst, kontekst i podtekst, 20- mieszkanko myszki.

Nagroda książkowa od TS".

ROZWIĄZANIE Z NR 42

POZIOMO: 3- telefon, 7- nandu, 8- Nazaret, 10- lorneta, 14- kopyta, 15- lustro, 19- humor, 21- łza, 22- Iga, 23- las, 24- boa, 25- amarant.

PIONOWO: 1- instynkt, 2- gniew, 3- tunel, 4- lazur, 5- ferie, 6- notka, 11- onkolog, 12- napis, 13- tatar, 16- uraza, 17- omlet, 18- głąb, 19- hala, 20- misa.

Nagrodę otrzymuje **ANNA WYSOKIŃSKA** z miejscowości **Jakusze** (gm. **Trzebieszów**). Gratulujemy! Nagrodę funduje **BURASZOT od OWOLOVO - ożywia, poprawia oddychanie komórkowe, zapewnia porcję naturalnej energii i antyoksydantów. BURASZOT i dajesz z siebie wszystko!!!**

Nadesłane przez Czytelnika rozwiązanie oznacza, że w przypadku wygranej wyraża on zgodę na opublikowanie swojego imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania. Rozwiązanie prosimy dostarczyć do redakcji „Tygodnika Siedleckiego" w ciągu 10 dni od ukazania się gazety osobiście lub pocztą z wyciętym numerem krzyżówki.
Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do redakcji „Tygodnika Siedleckiego", ul. Armii Krajowej 11, Siedlce.

Rozsypanka

W liniach poziomych wyszukaj 15 ukrytych wyrazów. Wśród nich jest 14 określeń związanych ze zwierzętami, a jedno… No właśnie, zilustruj wyraz, który nie pasuje do pozostałych. Rysunek wyślij do redakcji „TS" (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11).

Na autora najciekawszej ilustracji czeka nagroda-niespodzianka.

R	O	G	I	D	Z	I	Ó	B	I	R
B	G	R	E	T	Z	Ł	U	S	K	I
O	L	O	G	O	N	B	O	P	A	Z
S	G	R	Z	Y	W	A	Z	T	Y	S
R	O	P	T	P	I	Ó	R	O	P	U
P	Ł	E	T	W	A	M	T	Y	S	Y
O	G	Y	K	A	P	E	L	U	S	Z
G	P	A	Z	U	R	Ó	L	Z	Ę	S
P	Y	S	K	T	R	Ą	B	A	B	R
M	O	T	K	O	P	Y	T	A	N	U
U	S	S	K	R	Z	Y	D	Ł	A	B
Ż	Ą	D	Ł	O	F	U	T	R	O	R

HURTOWNIA PAPIERNICZA
Allpap
- art. biurowe
- art. papiernicze
- art. szkolne
- opakowania
- chemia gospodarcza

SIEDLCE
ul. TOROWA 11
tel. 25 794 88 22
www.allpap.pl

eprasa.pl 244dae62ed